Cena egz. 20 groszy

Już jutro w dodatku powieściowym rozpoczynamy druk: „Bolszewików“.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 160 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 16 lipca 1937 r. | Rok XXXI.

Przemysław Mariański

Nieporozumienie.

W związku z **zatargiem wawelskim** otrzymujemy od znanego Czytelnikom naszym autora, pisującego pod nazwiskiem Przemysława Mariańskiego, uwagi krytyczne, których niestety w całości zamieścić nie możemy — z wiadomych względów. Zamieszczamy więc tylko tę ich część, która — według naszego zdania — nie budzi wątpliwości cenzuralnych.

Autor stoi na stanowisku, że Ks. Arcybiskup Sapieha nie mógł mieć zamiaru uchybić pamięci ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Pogląd ten zresztą znalazł wytłumaczenie **w dzisiejszym komunikacie urzędowym,** likwidującym zatarg ostatecznie. Ani Głowy Państwa ani Ks. Arcybiskupa Sapiehy posądzić nie można o chęć wywołania zatargu. O to, aby zatarg był i doznał zaognienia, postarał się **ktoś trzeci,** któremu zależało na tym, aby stosunek państwa do Kościoła katolickiego stał się możliwie zły.

Autor tak ten swój pogląd uzasadnia:

Wszyscy, co uderzyli w Arcybiskupa, nie uderzyli li tylko w Kościół, ale uderzyli także w Rzeczypospolitą, w Rzeczypospolitą Polską dnia dzisiejszego.

Wiemy, że Marszałek Piłsudski nie życzył sobie walki z Kościołem, a przede wszystkim nie życzył sobie, by on sam, czy też jego ziemskie szczątki były powodem tej walki. Wiemy też, że Piłsudski życząc sobie być pochowanym na Wawelu wiedział, że stróżami jego grobu po wieczne czasy będą przede wszystkim biskupi krakowscy.

Uznawał też za życia prawo biskupów krakowskich do grobów królewskich i do grobów wszystkich tych, co wśród królów spoczywać będą. Co do grobu Marszałka Piłsudskiego, arcybiskup Sapieha miał w każdym razie, jeżeli nie więcej, to przynajmniej tyle prawa, co Komitet Uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego. Sprawa przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego jest przede wszystkim kwestią prawną. Bezprawnie metropolita nie postąpił. Czy mądrze postąpił, każąc trumnę przenieść właśnie w tych okolicznościach, tego dziś powiedzieć nie możemy, gdyż nie znamy wszystkich pobudek, jakie wpłynęły na metropolitę krakowskiego, że właśnie tak a nie inaczej postąpił.

Jak Marszałek Piłsudski w maju 1926 r. wypowiedziawszy swoje zbrojne „Nie pozwalam“ nie miał zamiaru wywołać rozlewu krwi, tak też książę arcybiskup Sapieha, przeniósłszy trumnę nie chciał wywołać ani skandalu, ani nie chciał uwłaczać czci Marszałka Piłsudskiego, ni naruszać powagi Prezydenta Państwa. Jeżeli napadano na arcybiskupa, to naprawdę nie dlatego, że on zbeszcześcił pamięć Marszałka — o tym mowy nie może być, ale napadano **z nienawiści do Kościoła.**

Nieporozumienie, jakie powstało pomiędzy Prezydentem a arcybiskupem, wyzyskują **mafie i kliki,** w równy sposób niebezpieczne tak dla Kościoła w Polsce, jak i dla Rzeczypospolitej Polskiej. O tym każdy Polak, tak katolik jak i niekatolik, winien wiedzieć.

Sprawą katolika jest czcić biskupa tak długo, jak długo jest biskupem. Książę-arcybiskup Sapieha jest do dnia dzisiejszego jeszcze biskupem św. Rzymskiego-Katolickiego i Apostolskiego Kościoła. To winno wystarczyć nam katolikom.

Niech rozmaite pismaki nie sądzą

(Ciąg dalszy na str. 2)

Rząd uważa sprawę wawelską za ostatecznie załatwioną.

Warszawa, 15. 7. (PAT). W dniu wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął **p. ministra spraw zagranicznych J. Becka** na audiencji, po której wydany został następujący komunikat:

Ks. arcybiskup krakowski zwrócił się za pośrednictwem ks. nuncjusza apostolskiego do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z listem następującej treści:

Dostojny Panie Prezydencie!

W związku z odpowiedzią Pana Prezydenta do członków kapituły katedralnej krakowskiej, którzy w dniu 8 bm. wręczyli mój list, pragnę sprecyzować mą myśl odnośnie istotnego punktu tegoż listu. Przedkładając Panu Prezydentowi moje motywy przeniesienia zwłok śp. marszałka Józefa Piłsudskiego **nie miałem i mieć nie mogłem intencji obrażenia w czymkolwiek ani dostojnej osoby, ani godności Pana Prezydenta,** tak z uwagi na jego wysoki urząd, jako Głowy Państwa, jak dla uczuć, które żywię względem jego osoby. Skoro stało się faktem publicznym że to moje stanowisko było tłumaczone jako obraza osoby i autorytetu Pana Prezydenta, oraz dowiedziawszy się, że Pan Prezydent czuje się dotkniętym, **boleję nad tym,** i jako biskup i obywatel poczuwam się do obowiązku oświadczenia i **zapewnienia Dostojnego Pana Prezydenta o mym należnym i niezmiennym oddaniu.**

Raczy Dostojny Pan Prezydent przyjąć wyrazy głębokiej czci i wysokiego poważania.

Adam Sapieha bp.

W Krakowie, dnia 11 lipca 1937 r.

* * *

Urzędowa agencja dodaje od siebie: Należy zaznaczyć, że już poprzednio ks. arcybiskup krakowski stwierdził, iż groby królewskie i wielkich mężów polskich spoczywających w podziemiach katedry wawelskiej uważane były „zawsze nie tylko za sanctuarium kościelne, ale zarazem za przybytek narodowej chwały“ i oświadczył, iż „trumny królów złożone na stałe i definitywnie w grobach królewskich, jak i trumna śp. marszałka Józefa Piłsudskiego nie będą zmienione co do miejsca. Gdyby zatem kiedyś zaszła absolutna i wyjątkowa potrzeba zmiany, mogłaby nastąpić po porozumieniu się ks. Metropolity krakowskiego z Panem Prezydentem R. P.“.

W tych warunkach **Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął do wiadomości oświadczenie ks. Metropolity krakowskiego złożone Panu Prezydentowi przez p. ministra spraw zagranicznych Becka na specjalnej audiencji w Juracie.**

Wobec powyższych faktów rząd uważa sprawę za ostatecznie załatwioną.

Odprężenie na froncie chińsko-japońskim.

Obie strony przygotowują się do dalszych walk.

Pekin, 15. 7. (PAT). Sytuacja doznała **pewnego odprężenia.** Większość wojsk japońskich wycofała się z m. Wangping do Fengtai, **zmniejszając w ten sposób okazję do nowych starć.**

Japończycy usiłują opanować kolej Pekin—Mukden i obsadzili szereg stacyj swoimi urzędnikami, przybyłymi z Mandżurii. Wojska japońskie skoszarowano w szkołach w m. Fengtai. Lotnictwo japońskie obserwuje grupy wojsk centralnego rządu chińskiego. Ponadto Japończycy poczynili **poważne przygotowania wojskowe we wschodniej części prowincji Czahar.**

Jeśli chodzi o władze lokalne w Chinach Północnych, to **część wypowiada się za przyjęciem układu z Japonią, część zaś domaga się stawiania oporu z pomocą rządu centralnego.**

Amasador japoński w Chinach Kawagoe oświadczył, że rozszerzenie działań wojennych w Chinach Północnych jest możliwe. Ambasador oświadczył, że **zajścia zostały sprowokowane przez Chińczyków,** zaś Japonia nie chce rokowań z Nankinem, ponieważ uważa całą sprawę za lokalny zatarg z władzami Chin Północnych.



Starcia koło Pekinu zamieniają się już w regularną wojnę chińsko-japońską. Japońska marynarka (u góry — z lewej) i oddziały piechoty morskiej odgrywają wielką rolę w działaniach wojennych. Wojska chińskie (u dołu — z prawej) dążą z różnych stron kraju pod Pekin. Cesarz japoński (u dołu — z lewej) wrócił z letniska Hayama do Tokio. Marszałek Czang-Kai-Szek (u góry — z prawej) jest wodzem wojsk chińskich.

Rząd nankiński chce się wmieszać do zatargu.

Szanghaj, 15. 7. (PAT). Sześć dywizyj wojsk chińskiego rządu centralnego przybyło w ciągu ostatnich 10 dni nad granicę prowincji Hopei. **Przygotowania wojenne w Nankinie są bardzo widoczne.**

Japonia nie godzi się

na pośrednictwo angielsko-amerykańskie.

Londyn, 15. 7. Pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi odbywają się, zarówno w Londynie, jak i w Waszyngtonie **nieustanne konferencje, w których od czasu do czasu biorą udział przedstawiciele dyplomatyczni Japonii i Chin.** Jak słychać, W. Brytania i Stany Zjednoczone zamierzają jakoby na podstawie układu waszyngtońskiego z r. 1922 **wystąpić z formalną propozycją pośrednictwa.**

Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych zapytany, czy Japonia wierzy w skuteczność pośrednictwa W. Brytanii i St. Zjednoczonych w zatargu oświadczył, iż **rząd jego uważa tego rodzaju pośrednictwo za niepożądane.**

Nieporozumienie...

(Ciąg dalszy).

sumienia tego, który zasiada na tronie św. Stanisława.

Fryderyk II, którego Niemcy nazywają Wielkim, przegrał sprawę z młynarzem w Poczdamie, a jednak Wielkim pozostał. Nie młynarz, lecz Fryderyk. A młyn stał się narodową relikwią jako symbol poczucia prawa w Prusach.

Władysław Jagiełło kłócił się z Oleśnickim niemal codziennie, a umierając oddał królowę i królewiczów pod opiekę tegoż właśnie biskupa.

To był gest.

Gdy Marszałek Piłsudski w maju 1926 przyszedł do władzy, wierzyliśmy, że polskie życie publiczne nabierze należytego gestu. Dziś trudno w histerycznej postawie **Wacława Sieroszewskiego** wobec arcybiskupa krakowskiego doszukać się gestu.

Wszystkie napaści na arcybiskupa krakowskiego były nacechowane zwykłym **chamstwem.** Gest miał wśród wszystkich czujących się dotkniętymi li tylko Prezydent Rzeczypospolitej, interesując się stanem zdrowia dostojnej osoby wawelskiego gospodarza.

Wszystko inne, to albo histeria albo misternie wypracowana gra polityczna — nie wiedzieć dziś, przeciw komu zwrócona.

Dobiegamy do końca naszych rozważań. Kościół nie życzy sobie walki z państwem. Biskupi polscy od zarania niepodległości naszej, zawsze szli na porozumienie z państwem. Kompromis zawarli w sprawie szkolnej, kompromis w sprawie parcelacji dóbr kościelnych. Naprawdę niewiele żądali od państwa. Arcybiskup gnieźnieński nie upomniał się nawet o zwrot swego pałacu prymasowskiego w Warszawie, w którym rezyduje dziś minister Poniatowski.

Kościół w Polsce naprawdę nie był zachłanny. Złożył w ofierze dla Rzeczypospolitej wiele, bardzo wiele.

Archidiecezje Gnieźnieńska i Poznańska straciły miliony funduszów kościelnych na rzecz Państwa.

Biskupi nie upominali się o wyższą waloryzację tych kapitałów, które dawano na pożyczkę odrodzenia. My katolicy wiemy, że Kościół w Polsce był ostoją polskości, my wiemy, że i dziś **Kościół jest jedną z głównych ostoi Rzeczypospolitej.**

Filarem Rzeczypospolitej jest także biskupstwo krakowskie i tegoż biskupstwa każdorazowy piastun.

My także wiemy, że **filarem Rzeczypospolitej nie jest ani Polska Akademia Literatury, ni jej prezes.** Jako katolicka większość Rzeczypospolitej **żądamy ustąpienia Wacława Sieroszewskiego z prezesury tejże Akademii,** ponieważ pokazało się, że nie dorósł do podobnego stanowiska.

W Polsce katolickiej grozić samowolnie prawowitemu biskupowi krakowskiemu Berezą, to **prowokacja** uczuć katolickich. Polska — to nie Niemcy, to nie Rosja, to nie Hiszpania. U podstaw polskiej godności narodowej i polskiej wolności stoi trumna z świętymi szczątkami biskupa Stanisława, biskupa krakowskiego, którego stróżem dziś także jest książę-biskup Sapieha. Czcimy pamięć Piłsudskiego, ale czcimy także godność biskupa krakowskiego w osobie X, Adama Sapiehy.

Takie jest nasze stanowisko polskie i katolickie.

Osobiście nie znam wielu szczerych czcicieli Marszałka Piłsudskiego. Znam Kazimierę Iłłakowiczównę i znam Stanisława Mackiewicza z Wilna. Do nich zaliczam i siebie. Nie wiem, czy zaliczyć Wacława Sieroszewskiego i wszystkich, co rzucają obelgi na osobę dostojną krakowskiego metropolity i władcy podziemi wawelskich.

Zwycięstwo powstańców jedynym ratunkiem Hiszpanii.

Gen. Franco chce wzorować ustrój Hiszpanii na Włoszech i Niemczech.

Berlin, 15. 7. (PAT) Kilka dzienników niemieckich ogłasza wywiad, udzielony przez gen. Franco jednemu z korespondentów amerykańskich. Gen. Franco oświadczył m. in., iż **ratunek Hiszpanii widzi jedynie w pełnym zwycięstwie armii narodowej. Spodziewa on się, że**

ZWYCIĘSTWO BĘDZIE SZYBKIE.

Na zapytanie korespondenta, czy są jakieś oznaki, iż Walencja próbowała zakończyć wojnę przy pośrednictwie zagranicy, gen. Franco oświadczył, iż rokowania w tym kierunku usiłował rozpocząć **premier Blum.** Zwrócić się on miał m. in. do prezydenta Stanów Zjednoczonych, spotkał się jednak z odmową. Usiłowania te świadczą **o rozpaczliwej sytuacji Walencji.**

Na pytanie, jakie warunki postawią powstańcy, jeżeli nieprzyjaciel zwróci się z prośbą o zawieszenie broni, gen. Franco oświadczył, iż żądaliby oni przede wszystkim **oddania całej artylerii i wszystkich samolotów, oraz zwolnienia wszystkich jeńców.** Dalej Franco zaprotestował przeciwko jakimkolwiek projektom podziału Hiszpanii na czerwoną i białą, oświadczając, iż

RUCH NARODOWY WALCZY Z MYŚLĄ O NIEPODZIELNEJ HISZPANII.

Realizacji projektu wycofania ochotników przeszkadza, zdaniem gen. Franco stanowisko rządu walenckiego, co wyraziło się m. in. w **nadaniu wszystkim cudzoziemcom walczącym po ich stronie obywatelstwa hiszpańskiego.** Następnie gen. Franco oświadczył z naciskiem, iż rząd narodowy nie ma zamiaru odstępować terytorium hiszpańskiego jakiemukolwiek obcemu mocarstwu. **Przestalibyśmy być narodowcami** — oświadczył Franco — gdybyśmy poświęcili choćby piędź naszej ziemi.

Na pytanie o przyszły ustrój Hiszpanii, Franco odpowiedział, iż nawiązując do własnej tradycji prawnopaństwowej

USTRÓJ NARODOWEJ HISZPANII WZOROWAĆ SIĘ BĘDZIE NA USTROJU WŁOCH I NIEMIEC,

a zbudowany będzie na zasadzie hierarchii, miłości ojczyzny, sprawiedliwości społecznej oraz **popierania stanu średniego i klasy robotniczej.**

Mówiąc wreszcie o działalności komitetu nieinterwencji, Franco podkreślił, iż **„bolszewicy hiszpańscy“ mają wspólną granicę z Francją, dysponującą potężnym przemysłem i będącą siedzibą „czerwonych rewolucjonistów“.** To też mogli oni sprowadzić przez granice wielką ilość materiału wojennego i tysiące ochotników. Granica z Portugalią nie daje natomiast takich możliwości.

Względny spokój na froncie madryckim.

Paryż, 15. 7. (PAT) Agencja Havasa donosi z Avila: **Dzień wczorajszy był pierwszym dniem względnego spokoju po 9-cio dniowej walce na froncie madryckim.** Wojska rządowe zaprzestały gwałtownego natarcia, ograniczając się do wypadów w różnych punktach oraz do umocnienia swych stanowisk. Z drugiej strony **powstańcy przygotowują swe stanowiska, zajmując bez oporu część rowów strzeleckich przeciwnika** pomiędzy Quiliorna i Brunete. Dowództwo powstańcze sądzi, że na tym odcinku jest bardzo mało wojsk rządowych. Przypuszczenie to potwierdza łatwość, z jaką odbywa się zaopatrywanie i luzowanie oddziałów. Szosy, wiodące do Madrytu są stale **bombardowane przez lotnictwo powstańcze.**

Zwycięski marsz powstańców

Jaca, 15. 7. (PAT) Rozgłośnia tutejsza nadała komunikat 5 korpusu armii powstańczej, działającej na froncie Aragon. Według komunikatu, **zwycięski marsz wojsk powstańczych na odcinku Albarracin trwa w dalszym ciągu.** Odcinek ten został zupełnie oczyszczony.

Powstańcy zatrzymali statek angielski.

Londyn, 15. 7. (PAT) Reuter donosi, że **statek angielski „Molton“ został zatrzymany przez krążownik powstańczy „Almirante Cervera“ w chwili, gdy zamierzał zawinąć do Santanderu** i na rozkaz krążownika zawrócił w kierunku północnym. Krążownik dał **dwa strzały armatnie tytułem ostrzeżenia.**

Żandameria i gwardia cywilna na pograniczu hiszpańsko-francuskim.

Władzę nad odcinkami pogranicznymi na granicy francusko-hiszpańskiej przejęli prefektowie dwu departamentów Pirenejów. Równocześnie ze zniesieniem międzynarodowej kontroli na tych odcinkach zostały znacznie wzmocnione oddziały francuskiej żandarmerii i gwardii cywilnej.

Nowy kryzys rządowy we Francji?

Socjaliści francuscy grożą sobie rewolwerami

Blum przestał panować nad własną partią

Paryż, 15. 7. (PAT). Ostatnie nocne **posiedzenie kongresu partii socjalistycznej w Marsylii stało się terenem tak ostrego starcia dwóch odłamów legalistów-blumowców ze zwolennikami akcji masowej, że pomimo ostatecznego zwycięstwa Bluma francuska partia socjalistyczna wychodzi z obrad marsylskich poważnie osłabiona.** Jedność partii bowiem postawiona została pod znakiem zapytania

Gdy przewodniczący kongresu min. Dormoy poddał pod głosowanie wniosek komisji tzw. „zagadnień spornych“, odrzucający prośbę wydalonych rok temu z partii członków młodzieży socjalistycznej federacji Sekwany, oskarżonych o trockizm, na sali — jak również na galeriach, wybuchł

TUMULT, KTÓRY RYCHŁO ZMIENIŁ SIĘ W GORĄCĄ BÓJKĘ.

Walczyli blumowcy i zwolennicy Marceau Piverta i w krótkim czasie sala przybrała charakter prawdziwego pobojowiska, a nawet w pewnym momencie **uczestnicy obrad chwycili za rewolwery.** Na szczęście nie doszło do żadnej wymiany strzałów. Na trybunie prezydium między prezesem Blumem a Żyromskim i Marceau Piverte, interweniującymi w obronie swoich zwolenników, doszło również do gwałtownej wymiany zdań. W pewnym momencie wśród walki **jeden z członków kongresu począł grozić rewolwerem loży, w której siedzieli dziennikarze.**

Z największym wysiłkiem Blum i Dormoy doprowadzili ostatecznie do uspokojenia atmosfery i podjęcia obrad na nowo.

Rezolucja większości, podpisana przez Bluma i Paul Faure, różniła się całkowicie od tekstu, przedstawionego przed kilku tygodniami przez obu tych przewódców partyjnych, w toku bowiem obrad marsylskich została ona znacznie rozszerzona, a przede wszystkim zaostrzona. Część zasadnicza, aprobująca udział ministrów socjalistycznych w gabinecie Chautemps, otrzymała 65 procent głosów. Należy tu podkreślić, że **b. premier Blum w kilkakrotnych, kategorycznych wystąpieniach wyraźnie domagał się, by kongres wypowiedział się w tej sprawie bez żadnej dwuznaczności i wyraźną większością.**

Trzecia i końcowa część rezolucji większości, która również przeszła w głosowaniu, przeciwstawiającym ją odpowiednim rezolucjom Żyromskiego i Marceau Piverta, **uzależniła właściwą współpracę ministrów socjalistycznych w gabinecie Chautemps od dalszej realizacji programu frontu ludowego, a mianowicie nacjonalizacji i kolektywizacji głównych przemysłów kluczowych, jak również i instytucyj kredytu.** Warunki powyższe, od których uzależniona jest współpraca socjalistów w rządzie, mają być przedłożone przez partię socjalistyczną innym ugrupowaniom frontu ludowego.

Jednomyślność uzyskała jedynie rezolucja w sprawie hiszpańskiej, zawierająca daleko idące

ŻĄDANIE POMOCY FRANCJI DLA CZERWONEJ HISZPANII.

Burzliwy przebieg obrad kongresu socjalistycznego, jak również sprzeczne właściwie z sobą rezolucje, przyjęte zostały z uczuciem poważnego niepokoju przez szeroką opinię kraju. W kołach politycznych wynik obrad kongresu marsylskiego potraktowano jako **poważną przeszkodę w akcji rządu Chautemps na rzecz uspokojenia kraju i odbudowy finansowej.**

Radykalna „Oeuvre“ przestrzega socjalistów przed doprowadzaniem do kryzysu gabinetowego, gdyż — zdaniem dziennika

„PO TRZECIM RZĄDZIE FRONTU LUDOWEGO MÓGŁBY ŁATWO WE FRANCJI PRZYJŚĆ DO GŁOSU FASZYZM“.

2.000 nowych etatów *nauczycielskich.*

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) W związku z przeprowadzoną reformą szkolnictwa, polegającą na tworzeniu liceów **zwiększona będzie w nadchodzącym roku szkolnym liczba etatów nauczycielskich.** W roku 1937-38 **przybędzie 2 tys. nowych etatów,** w roku następnym zaś około 4 tysięcy.

Absolwenci liceów będą mieli prawo wstępowania na wyższe uczelnie. Nie jest jednakże wykluczone **wprowadzenie pewnych egzaminów uzupełniających.** Poza tym przewiduje się ustanowienie stypendiów dla uczniów liceów.

Ministerstwo Oświaty opracowuje zarządzenia w sprawie **nowej organizacji inspekcji w szkolnictwie.** Dotyczyć ono będzie inspekcji administracyjnej władz szkolnych pierwszej i drugiej instancji. (r)

Portugalia nie przywróci kontroli granic.

Lizbona, 15. 7. (PAT). W związku z doniesieniami prasy włoskiej **jakoby kontrola międzynarodowa miała być wkrótce przywrócona na granicy hiszpańsko-portugalskiej,** portugalskie koła oficjalne oświadczają, że ułatwienia przyznane obserwatorom angielskim na tej granicy zostały przez rząd portugalski zawieszone aż do odwołania i że **obecnie nie jest przewidziane ich przywrócenie.** Ponadto zwrócono uwagę, że nie może być mowy o przywróceniu kontroli międzynarodowej, ponieważ **Portugalia właściwie nigdy do niej nie dopuściła.**

Na marginesie.

W Stronnictwie Narodowym źle się ponoć dzieje. W naczelnych władzach Stronictwa nie może jakoś dojść do porozumienia. Niedawno „starzy“ musieli ustąpić miejsca „młodym“, a teraz okazuje się, że i między tymi „młodymi“ nie ma zgody.

Ostatnio jeden z młodych przywódców Andrzej Mikułowski w jakiejś gorącej dyskusji uderzył w twarz drugiego „wodza“ Matłachowskiego. Oczywiście, rozpoczęły się wędrówki „czarnych panów“, które jednak do niczego nie doprowadziły, bo p. Matłachowski, stojąc twardo przy zasadach katolickich, nie chciał rozstrzygać sprawy swojego honoru przy pomocy pojedynku. W rezultacie sprawę załatwiono w ten sposób, że Andrzeja Mikułowskiego i drugiego jeszcze przywódcę „młodych“ Stronictwa Narodowego Jana Bajkowskiego po prostu wykluczono z szeregów Stronnictwa.

Jak z tego widać, „dekompozycja“ (rozstrój) daje się we znaki nie tylko obozowi „sanacyjnemu“...

*

„Dziennik Polski“ ze Lwowa, organ bardzo młodych sanatorów, nazywających się też „młodymi narodowcami“ (ci, co „dla chleba“ wystąpili z „endecji“...) w dość niewybredny sposób napadł na owego p. Matłachowskiego, że jako katolik nie chciał się pojedynkować.

My uważamy, że stanowisko p. Matłachowskiego jest jedynie słusznym. Jeśli się stoi na gruncie zasad katolickich i przy ich pomocy robi się politykę, nie wolno jednocześnie uznawać pojedynku jako sposobu załatwienia spraw honorowych.

Dziwne, że ta oczywista prawda jest nieznana pismu, które podaje się za organ Obozu Zjednoczenia Narodowego, głoszącego przecież stale swoje stanowisko katolickie...

*

Wczoraj zanotowaliśmy na tym miejscu alarm żydowski o rzekomym zaprowadzeniu przez katowicką dyrekcję kolejową osobnych wagonów dla żydów. Wątpliwości nasze co do prawdziwości tej pogłoski okazały się słuszne. Katowicka „Polonia“ donosi:

> *„W związku z tem dowiadujemy się z dyrekcji kolejowej w Katowicach że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Dyrekcja kolejowa mianowicie takiego zarządzenia nie wydała. Na kolejach istnieją m. in. przepisy, przewidujące specjalne wagony w ruchu podmiejskim dla mleczarek itp. W tym wypadku dyrekcja katowicka wprowadziła na linii Katowice—Oświęcim dwa dodatkowe wagony dla mleczarek. Stąd dwa dodatkowe wagony dla mleczarek. Stąd powstała wersja o wprowadzeniu osobnych wagonów — dla żydów“.*

Nie mniej jednak nasze wczorajsze komentarze podtrzymujemy i wyrażamy tylko żal, że dotąd jeszcze nie ma osobnych wagonów dla żydów...

*

Dnia 4 lipca odbyło się święto narodowe Stanów Zjednoczonych A. P.

Dnia 14 lipca Polska Agencja Telegraficzna przyniosła wiadomość o wymianie depesz gratulacyjnych z okazji święta między P. Prezydentem R. P. a prezydentem Rooseveltem.

Czy to nie swoisty rekord sprawnej i aktualnej służby informacyjnej?

Znów ujemny bilans handlu zagranicznego.

Warszawa, 15. 7. (PAT). Handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego przedstawiał się w czerwcu r. b. następująco: Przywóz: 348.006 t., wartości 108.733 tys. zł. Wywóz: 1.325.862 ton, wartości 91.187 tys. zł.

Ujemne saldo wyniosło więc w czerwcu 17.546 tys. zł.

W porównaniu z majem br. **wywóz zwiększył się o 262 tys. zł, przywóz natomiast wykazał wzrost o 14.271 tys. zł.**

Gdzie zginął marszałek Blücher?

Tajemniczy wódz armii czerwonej bez własnego nazwiska.

Ryga, w lipcu.

Z Moskwy nadeszła do Rygi wiadomość o **nagłym zniknięciu głośnego marszałka sowieckiego Blüchera,** który niedawno wezwany z Dalekiego Wschodu do Moskwy zasiadał w trybunale wojennym, sądzącym ośmiu generałów z marsz. Tuchaczewskim na czele. Po procesie miał Blücher powrócić na swój posterunek do Władywostoku. Okazuje się, że tam do tej chwili się nie zgłosił i że go także w Moskwie znaleźć nie można. Zniknięcie jego wywołało różnorakie pogłoski, m. in. i tę, że **popadł w niełaskę Stalina, gdyż miał się krytycznie wyrazić o ostatnim kursie Kremla.** Mówią, że został uwięziony przez G. P. U.

Kim jest marszałek Blücher?

Blücher to nie jest jego właściwe nazwisko. Nazwali go tak według jednej wersji żołnierze białej armii. Utrzymują, że jego prawdziwe nazwisko brzmi **Medwediew.** Mówią też, że Blücher to właściwie Galen wzgl. Galin, albo Galenc. **Rosyjscy rewolucjoniści zwykli byli nosić różne egzotyczne nazwiska.** W każdym razie nie jest prawdą, jakoby Blücher był potomkiem słynnego niemieckiego wodza, księcia Blüchera. Według innej pogłoski, nadano mu to znakomite nazwisko tytułem odznaczenia za dowody męstwa i odwagi, okazane w czasie wojny światowej. Często się zdarzało w czasie wojny, że **za wyczyny tego rodzaju nadawano w Rosji młodym oficerom nazwiska wybitnych wodzów.** Tytuł marszałka otrzymał w okresie wprowadzenia tytułów wojskowych w armii **sowieckiej.**

Blücher - Medwediew jest **byłym robotnikiem i rewolucjonistą,** który bardzo wiele lat żył w sybirskich wsiach i miejscach zesłania, mocą wyroku rządu carskiego. Typowa natura **cygańska,** włóczył się z miejsca na miejsce, mając często za bagaż pakiet bibuły rewolucyjnej. **Poznał cały tajemniczy Wschód azjatycki, Chiny, Japonię, dzięki czemu mógł mobilizować w duchu rewolucyjnym fanatyczne masy.** Zasługi dla przyszłej rewolucji poniósł duże. Organizował ucieczkę politycznych więźniów, między innymi dopomógł i Trockiemu do ucieczki do Londynu. Zazwyczaj sprzymierzeńców swoich ukrywał umiejętnie w Tybecie, Chinach i Turkiestanie.

Kiedy wybuchła wojna światowa, **Blücher znalazł się w szeregach armii carskiej,** w której walczył aż do przewrotu. Po tym jest w Petersburgu, gdzie zajmuje jedno z pierwszych miejsc w armii rewolucyjnej. Nazwisko Blücher staje się jego stałym nazwiskiem, wokół którego niejedna poczęła **krążyć legenda.** Między innymi mówiono o tym, że jest niemieckim oficerem - jeńcem, który pozostał w Rosji po wybuchu rewolucji.

Blücher ma tylko jedną ideę: **obudzić Wschód.** Moskwa miała się stać według niego metropolią, ściągającą uwagę całego barbarzyńskiego Wschodu, zamieszkałego przez tysiącletnie narody, które łatwo będzie później **zmobilizować w generalnej ofensywie przeciw Zachodowi.**

W tym celu widziałby **nacjonalizm sharmonizowany z bolszewizmem.** Poświęcają się temu zadaniu Blücher i Karachan. Agitują w państwie chińskim, gdzie zasady bolszewickie przyjmują nacjonalistyczne formy. Z daleka **podminowują Indie i Japonię.** Ta polityka jednak na długą metę nie ostała się, owszem wywołała reakcję w tych państwach; z jednej strony Kuomitang chiński zarzuca bolszewizm, a imperializm japoński przybrał groźną postawę.

Blücher mianowany przez Stalina marszałkiem dowodzi armią bolszewicką na Dalekim Wschodzie, przeciwstawiając się ze zmiennym szczęściem ekspansji japońskiej w Azji. Ciężkie spełnia Blücher zadanie, coraz rzadziej widzi się go w Moskwie i nowe legendy snują się wokół tej postaci. **Czy może nie życzy sobie go zawistny Stalin, czy ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie łączą się z działalnością Blüchera, nie wiadomo.**

Sułtan Marokka w Paryżu.



We wczorajszym święcie narodowym Francji wziął udział sułtan Marokka, którego widzimy na zdjęciu w czasie składania wieńca na grobie Nieznanego Żoln. w Paryżu.

Gdy dyplomaci nie panują nad językiem.

Prawdziwy czy fałszywy wywiad z ambasadorem Potockim?

Dyplomaci polscy uwzięli się ostatnio, aby **udzielać prasie żydowskiej wywiadów, w których w zupełnie niewłaściwy sposób omawiają sprawę żydowską w Polsce.** Zupełne głupstwa poopowiadał niedawno konsul polski w Capetown (Afryka Południowa), a teraz znowu **„Forwerts“,** nowojorski dziennik żydowski, chwali się, że rozmawiał z ambasadorem polskim w Waszyngtonie, Potockim.

„Z wywodów ambasadora Potockiego wynika — pisze „Forwerts“ — że **zła sytuacja żydów w Polsce ma podłoże czysto ekonomiczne, a nie antysemickie.** Polska bardzo odczuwa potrzebę emigracji. Gdyby rocznie przynajmniej 40 do 50.000 ludzi mogło wyemigrować z Polski, przyniosłoby to wielką ulgę i pomoc. Ambasador zapewnia, że **nie tylko sami żydzi, ale obywatele polscy bez różnicy powinni emigrować.** Gdyby jakiś kraj mógł przyjąć polskich emigrantów, przyczyniłby się do odprężenia nastrojów, które panują obecnie w Polsce i wielce by to poprawiło stosunek do mniejszości w Polsce“.

„Gdy panuje depresja gospodarcza, jest rzeczą naturalną, że powstaje taki stan psychologiczny, który powoduje naprężony stosunek do grup mniejszościowych. Ale mówi raz po raz ambasador Rzeczypospolitej: **„to nie jest antysemityzm“. Rząd żadną miarą nie dopuści, aby nienawiść do żydów osiągnęła jakikolwiek stopień barbaryzmu, który egzystuje w innych krajach.** Antysemityzm w Polsce nie stanie się wytyczną rządową“.

Ambasador Potocki zupełnie błędnie sprowadził sprawę żydowską jedynie do kwestii „podłoża ekonomicznego“. **Jest ona dla Polski przede wszystkim zagadnieniem politycznym i dyplomacja nasza powinna przygotować opinię zagraniczną do właściwego rozumienia jej charakteru.**

„Forwerts“ tak tłumaczy wystąpienie amb. Potockiego:

„Dyplomaci starają się robić dobre wrażenie w kraju, w którym mają uprawiać swoją pracę dyplomatyczną i gdy **wiedzą, co szkodzi ich ojczyźnie“.**

Otóż ojczyźnie naszej **stokroć bardziej szkodzi fakt dźwigania przez kraj potwornego garbu żydowskiego, niż opinia kierowanej przez żydów prasy amerykańskiej.** Źle świadczy o narodzie, jeśli bardziej dba **o przypodobanie się obcym,** niż o najistotniejsze wymagania interesów własnych.

Wygłoszone rzekomo przez ambasadora Potockiego oceny polskiej polityki zagranicznej są jeszcze bardziej nieprawdopodobne niż jego wywody o sprawie żydowskiej. Dlatego też jeszcze zapytać warto, **czy żydowski dziennikarz nie sfałszował wywiadu z ambasadorem Potockim?** Znamy przecież żydowskie metody, wiemy, jak postąpił żyd Seinfeld z wywiadem z prof. Bartlem.

Tragiczna śmierć pasażera bez biletu.

Kraków, 14. 7. (PAT) Na stacji kolejowej w Wieliczce 37-letni Antoni Kupiec z Kryszkowic, **podróżujący bez biletu, usiłował zbiec przed konduktorem i wskakując na stopień wagonu, będącego już w ruchu, dostał się pod koła, które zmiażdżyły mu obie nogi i poszarpały tułów,** powodując natychmiastowy zgon. Zmarły osierocił żonę i dwoje dzieci.

Czesi wysiedlają Polaków i żydów.

Krosno, 14. 7. (PAT) Z Muszyny pod Krynicą donoszą: **W ciągu czerwca wysiedlone zostały z Czechosłowacji do Polski następujące osoby** (w nawiasie data, od której mieszkały w Czechosłowacji): Bargman Majer, kupiec (1900), Leśniak Jan, masarz (1924)‘ Antosiak Maria, służąca (1918), Mikołajowicz Iser, piekarz z żoną i pięciorgiem dzieci (1917) oraz Wnęk Paweł, robotnik (1906).

Roosevelt po raz trzeci ma zostać prezydentem?

Waszyngton, 14. 7. (PAT) W kołach politycznych Waszyngtonu wielkie wrażenie wywarła wiadomość, że gubernator stanu Pensylwania, George H. Earle, jeden z najwpływowszych polityków i przewódców partii demokratycznej, zapowiedział **wysunięcie kandydatury Roosevelta w wyborach 1940 roku, a więc na trzecią z rzędu kadencję.**

W razie obioru, byłby to **fakt bez precedensu w historii Stanów Zjednoczonych,** odkąd Jerzy Washington odmówił przyjęcia wyboru na trzeci termin. Głośny obecnie w Ameryce organizator ruchu robotniczego **John Lewis, który w poprzednich wyborach poparł Roosevelta, ofiarując pół miliona dolarów na kampanię wyborczą, bardzo energicznie projekt gubernatora Earle popiera.**

Szewcy — chałupnicy wygrali.

Trwający od dłuższego czasu strajk szewców-chałupników w Czortkowie zakończył się zwycięstwem chałupników, po przyznaniu im podwyżki w wysokości 50 groszy od każdej sztuki.

Z kraju.

— **34 grosze za 8 godzin pracy.** Przy naprawie szosy z Sanoka do Brzozowa zatrudniono kilkudziesięciu bezrobotnych, którym płacono 34 grosze za 8 godzin pracy. Bezrobotni zastrajkowali. Zarząd drogowy w Brzozowie uwzględnił żadania strajkujących, podnosząc znacznie dotychczasowe stawki. Strajk został przerwany

— **Nowe więzienie w Jarosławiu.** Zamiast zamierzonej budowy gmachu sądu okręgowego w Jarosławiu — rozpocząć się ma budową więzienia karnego i śledczego na 150 osób.

— **Zaszczytne odznaczenie.** Ojciec św. za wzorowe życie katolickie oraz zasługi położone w pracach Akcji Katolickiej odznaczył krzyżem „Pro Ecclesia et Pontifice“ p. Romualda Bielickiego, dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności w Łomży. P. dyr. Bielicki od szeregu lat pracuje gorliwie jako prezes zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej diecezji łomżyńskiej. Wręczenia dokonał J. E. ks. biskup dr Stanisław Łukomski dnia 11 lipca br. w pałacu biskupim w obecności duchowieństwa i przyjaciół odznaczonego.

Pierwszy polski kongres inżynierów. W dniach od 12 do 16 września odbędzie się we Lwowie pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza pierwszy polski kongres inżynierów pod hasłem: ‚Mobilizacja twórczej energii dla uniezależnienia gospodarczego Polski“. Jako miejsce kongresu został obrany Lwów ze względu na przypadające podczasu kongresu uroczystości jubileusz. 60-lecia Polskiego Towarzystwa Politechnicznego, najstarszej polskiej organizacji inżynierskiej. Również z okazji kongresu organizują Targi Wschodnie w swych ramach specjalne targi techniczne.

Samobójstwo jednego z Kwieków. W lesie pod Katowicami popełnił samobójstwo baron cygański Rytanis Kwiek. Przed swym desperackim czynem Rytanis Kwitk zebrał w lesie całą swą rodzinę, której oświadczył, że postanowił popełnić samobójstwo, gdyż nie został obrany królem. Wszystkim swym podwładnym nakazał jednak słuchać prawowitego „monarchy“. Pogrzeb samobójcy odbył się niezwykle skromnie.

Motocyklista z Niemiec zginął w wypadku. Na szosie Pniewy—Lwówek poniósł śmierć w wypadku motocyklowym 26-letni Klinge z Frankfurtu, bawiący obecnie u ojca w Głuponiach. Motocykl napotkał wóz konny i kiedy spłoszone motorem konie zaczęły się rzucać, kierowca zahamował silnie. Ponieważ jechał z dużą szybkością, został wyrzucony na szosę i odniósł tak poważne obrażenia, że zmarł.

Na emeryturę przechodzą... W najbliższym czasie przechodzą w stan nieczynny dyrektorzy izb skarbowych: **Stefan Kossjor w Grudziądzu** i dr Edward Tomkiewicz w Krakowie. Do czasu wyznaczenia następcy kierownictwo izby skarbowej w Grudziądzu obejmuje naczelnik wydziału Ludwik Broniatowski.

Jak w Kaliszu rozwiązano „sprawę żydowską“?

Podział rynku na dwie części: polską i żydowską.

W Kaliszu odbyło się zebranie wszystkich straganiarzy chrześcijan w liczbie około 200, na którym **postanowiono podzielić rynek Dekerta, na którym odbywają się targi, na dwie części: polską i żydowską.** Delegacja z 10-ciu straganiarzy Polaków udała się do magistatu z prośbą, ażeby taki podział przeprowadził. Jednak spotkali się z odmową i **postanowili tego podziału dokonać sami.**

W ub. piątek miał się odbyć targ. Wobec tego poprzedzającej nocy **organizatorzy wapnem namalowali na rynku szeroką linię, rozgraniczającą plac.** Przed godziną 2-gą w nocy straganiarze Polacy zaczęli zajmować miejsca na stronie polskiej. Do godz. 5-ej rano wszystkie miejsca były już zajęte, a na rogach strony chrześcijańskiej napisy orientacyjne dla kupujących z napisem: **„Stragany chrześcijańskie“.**

Organizacja była bardzo sprawna i w krótkim czasie rozgraniczenie było dokonane. Przy akcji tej asystowała policja, pilnując, ażeby **wszystko odbyło się w porządku i bez gwałtów.**

Wczesnym rankiem żydzi zastali nową sytuację, niektórzy z nich chcieli swoje stragany umieścić od strony chrześcijańskiej, lecz **straż straganiarska szybko i spokojnie wynosiła towar na stronę im przeznaczoną.** Żydzi interweniowali i wówczas na rynek przybyli przywódca żydów kaliskich Heber oraz członek magistratu Bartczak. Żydzi zwrócili się do nich, żądając pomieszania straganów polskich i żydowskich, jednak nic nie mogli wskórać, albowiem **nie istnieje prawo, któreby zabraniało ustawiać osobno stragany polskie i osobno żydowskie.** Polacy postawili na swoim i żydów nie puścili na stronę polską. Kiedy żydzi zorientowali się, że nic nie wskórają, zaczęli ustawiać swoje stragany na stronie żydowskiej. Dopiero w południe śmielsi żydzi wyłożyli swoje towary, ale posterunki straganiarzy polskich **wskazywały klienteli polskiej, zwłaszcza ze wsi, drogę do straganów polskich.**

Targi odbyły się w zupełnym spokoju. **Żydzi narzekali, że nie nie utargowali.**

Katolicka myśl społeczna.

Trzecie studium katolickie w Warszawie.

Naczelny Instytut Akcji Katolickiej urządza w Polsce **3 studium katolickie w Warszawie w dniach 5 do 10 września br.**

Studium przeznaczone jest dla inteligencji i działaczy społecznych z całej Polski. Dotychczasowe studia katolickie odbywały się w Poznaniu w 1935 r. na temat „Rodzina“, drugie w 1936 r. w Wilnie pt. „Katolicka myśl wychowawcza“. Obrady tegorocznego studium odbywać się będą w salach Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego.

Studium tegoroczne poświęcone jest tematowi **„Katolicka myśl społeczna“** i obejmie całokształt aktualnych zagadnień życia społecznego, dając ich oświetlenie i rozwiązanie w duchu nauki katolickiej. Szczególnie szerokie omówienie znajdą **zagadnienia ustroju korporacyjnego i reformy gospodarczej, polityki społecznej w Polsce, problemy wsi polskiej i polskiego stanu średniego.** Jako prelegenci wystąpią profesorowie i docenci uniwersytetów oraz wybitni fachowcy i działacze społeczni z całej Polski.

Manifestacja ludowców odbędzie się 15 sierpnia.

Warszawa, 15. 7. Podobnie jak w ubiegłym roku **Stronnictwo Ludowe organizuje w dniu 15 sierpnia roku bieżącego uroczyste obchody rocznicy „Czynu Chłopskiego“.** W programie uroczystości przewidziane są między innymi wielkie powiatowe zgromadzenia i pochody.

Rocznica „Czynu Chłopskiego“ w roku bieżącym obchodzona będzie pod hasłem: **„Chłop nie tylko żołnierzem Polski ale i wolnym Jej współgospodarzem“.**

Samobójstwo „jasnowidza“ Kartena.

Katowice. Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o samobójstwie znanego na terenie śląskim a poprzednio bydgoskim „jasnowidza“ i „telepaty“ Jakuba Kartena. W Katowicach prowadził on „Instytut grafologiczny“.

Karten zdobył sobie znaczną popularność i majątek. Ostatnio pod wpływem zapewne tajemniczych telefonów i listów z pogróżkami cierpiał na manię prześladowczą. Przed kilkoma tygodniami znikł z Katowic. Okazało się dopiero teraz, że popełnił on samobójstwo w Bolechowie, pow. doliniańskim (w Małopolsce).

Ze świata.

— **Propaganda za spożywaniem mięsa końskiego w Niemczech.** Aparat propagandowy Trzeciej Rzeszy rozpoczął akcję, która ma na celu wykazać wszystkie zalety oraz korzyści, wynikające ze spożywania mięsa końskiego. Ma to również na celu i zmniejszenie stanu pogłowia trzody chlewnej, aby w ten sposób wolne zapasy kartofli użyć dla celów aprowizacyjnych ludzi.

— **14 nowych kościołów w Mediolanie.** W Mediolanie od dłuższego już czasu daje się odczuwać dotkliwy brak świątyń wobec stale rozbudowującego się miasta. Wobec tego władze kościelne postanowiły przystąpić do budowy 14 nowych kościołów. Do wzniesienia domów Bożych przyczynią się w dużym stopniu wierni katolicy miejscowi oraz liczne banki i instytucje przemysłowe, które na odezwę kardynała Schustera przyjścia z pomocą w tym pięknym dziele ofiarowały pokaźne kwoty na budowę.

Harcerze polscy w Ameryce pięknie prezentują się w rogatywkach.

Waszyngton, 14. 7. (PAT) Wśród trzydziestu blisko tysięcy harcerzy ze Stanów Zjednoczonych oraz 26 innych krajów, którzy zjechali na „jamboree“ do Waszyngtonu, powszechną uwagę zwraca **drużyna harcerzy polskich, będąca jedną z liczniejszych reprezentacyj zagranicznych.** Podczas uroczystego przemarszu drużyn na otwarcie „jamboree“, publiczność witała entuzjastycznie harcerzy polskich, wyróżniających się świetną postawą i ubiorem: **rogatywką,** zamiast powszechnie noszonego kapelusza i pelerynami. Na otwarciu obecny był w loży honorowej **ambasador Potocki** na czele personelu ambasady. Przed uroczystością rozpalenia ogniska ambasador Potocki udał się do **polskiego obozu,** gdzie komendant harcmistrz **Wierzbiański** złożył mu raport. Przyjęcie, wydane przez ambasadora na cześć polskich harcerzy, zgromadziło w ambasadzie całą prawie Polonię miejscową oraz przedstawicieli harcerzy amerykańskich.

Harcerze polscy umieszczeni zostali w samym środku terenu złotowego **w czterech namiotach.** Ma jeszcze stanąć namiot-świetlica na eksponaty przywiezione z Polski. Na polski teren wchodzi się przez piękną furtę obozową, opartą na motywach **zdobnictwa góralskiego.** Drużynę filmowano już kilkakrotnie. Najbliższymi sąsiadami naszych harcerzy są Kanadyjczycy i Szwedzi. Organizacja zlotu jest doskonała.

Jacek Brzezina.

Towarzysz Nr. 105

POWIEŚĆ

48)

(Ciąg dalszy).

Joan przybladła. Słyszała już nie tylko od Cooda o niebezpieczeństwach tej drogi. Uzbrojone bandy Turkmenów zapuszczały się tutaj aż ze stepów nadkaspijskich, położonych nawet w granicach ZSRR, dokąd ich nie mogły ścigać karne ekspedycje perskie*).

Mijają jeden z licznych wąwozów.

— Tu ograbiono ogółem coś ze sto sześćdziesiąt samochodów. Turkmeni prawie bez wyjątku mordowali mężczyzn, a kobiety zabierali do niewoli... — mruczał na pół ironicznie, na pół serio Cood spoglądając z ukosa na coraz bledszą Joan. — Nie bój się, mała, nic nam się nie stanie. Choćby pięćdziesięciu uzbrojonych od stóp do głów Einhornów zwaliło się nam na kark, damy sobie radę i dojedziemy do Meszedu.

Pustynia. Poza pojedynczymi sznurami wielbłądów, sunących powoli w takt smętnego i jednostajnego dźwięku mosiężnych dzwonów, pustka, cisza i bezkres śmierci. Nie na próżno twierdzą badacze i znawcy, że nie ma nic bardziej „pustego“, dzikiego i rozpaczliwego od perskiej słonej pustyni. Czy to na Saharze, czy na wielkiej arabskiej pustyni można od czasu do czasu znaleźć choćby słabą oznakę życia. Tutaj nic... a wnętrza tej pustyni nikt jeszcze dotąd nie zbadał.

Znowu nocleg w Sabzewarze w dużym karawan-seraju**) naprzeciwko ruin starej i malowniczej cytadeli. Dziwny kontrast między ruchliwym i już częściowo na europejski sposób urządzonym karawan-serajem, na którego obszernym podwórzu stanęły szeregami najnowsze modele firm samochodowych, a stojącymi naprzeciw żałosnymi resztkami walących się murów groźnej niedawno twierdzy, pod którą ryczą kładące się na spoczynek lub wyruszające nocą w drogę karawany wielbłądów. Skrzyżowanie starego i nowego świata, ginącej już powoli romantycznej przeszłości i śpieszącej w gorączkowym tempie nowoczesnej cywilizacji.

— Stanowczo jednak ten świat, uchodzący powoli w cień, był piękniejszy i bardziej przepojony poezją... — westchnęła Joan, stojąc w oknie, oparta na ramieniu męża i wpatrzona w księżycową noc, dziwnie kolorową blaskami ognisk, elektrycznych świateł i promieni.

Z poezją realną zetknęli się nazajutrz w Niszapurze, na grobie wielkiego liryka perskiego Ommara Khayana. Cudowny, otaczający marmurowy grobowiec ogród, z dużymi, starymi drzewami i pięknymi rabatami kwiatów był wymarzonym miejscem dla wypoczynku i duchowego skupienia.

Później jeszcze, tegoż dnia, przystanęli przy starym meczecie Quadamgah.

— Przypatrz się dobrze tej budowli — jest ona prototypem sławnego meczetu Tadjan Makal w Indiach — objaśniał Cood, wspominając mimochodem dobre indyjskie czasy, gdy na grze w polo, polowaniach na dziki i utarczkach z Afganami biegło szczęśliwe i beztroskie życie angielskiego oficera. Minęło...

W meczecie, stojącym po środku sosnowego i bukowego lasku, znajduje się wielka świętość szyicka. Odcisk stopy któregoś z dwunastu Imamów! Nad meczetem, w oddali, wisi skalne miasto. Święte miejsce.

Pod wieczór, po przebyciu jeszcze kilkunastu karkołomnych serpentyn, ukazało się w dole rzęsiście oświetlone miasto Meszed — Rzym i Mekka szyitów. W świetle zachodzącego słońca błyszczą jak klejnot drogocenny pozłacane kopuły „Bastu“, meczetu-sanktuarium. Wspaniała i przepyszna swoim bogactwem wizja dalekiego Wschodu...

* * *

Coodowie skończyli właśnie oglądać mało ciekawy meszedzki bazar. Nie sprawił na nich wrażenia. Stwierdzili, że wszelkie przedmioty ciekawe i przedstawiające jakąś wartość dla Europejczyka koncentrowały się obecnie tylko na bazarach w Teheranie i Isfahanie. Spostrzeżenie to uczynili zresztą już we wszystkich miastach i miasteczkach perskich, jakie zdołali zwiedzić, choć na przykład taki bazar w Sabzewarze rozmiarami swoimi przekraczał wielkość całego miasteczka.

Kierowali się już ku wyjściu, gdy natknęli się na Dżawachowa, który zawzięcie targował u afgańskiego kuśnierza krótki, barankowy kożuszek, wyprawiony na jasnocytrynowy kolor i wyszywany czerwonymi nićmi. Obydwaj z Afgańczykiem krzyczeli przy tym głośno, przysięgali na wszystkich bogów świata i jednocześnie nazywając się nawzajem największymi przyjaciółmi, podejrzewali jeden drugiego o najgorsze szacherki i oszustwa. Popijali przy tym herbatę z małych szklaneczek podobnych do naparstków, wymachując rękami, jakby lada chwila miało dojść do bitki. Wokoło zgromadzony był tłum wyrostków, tragarzy i żebraków, którzy mową i gestykulacją brali czynny udział w przeprowadzonej transakcji handlowej.

Gdy Dżawachow zobaczyć Coodów, przepychających się przez ciżbę otaczającą stragan kuśnierza, złapał się według zwyczaju perskiego ręką za brzuch, co ma oznaczać niski pokłon i krzyknąwszy kupcowi „ferda“, co oznacza ogólnie, że przyjdzie jutro albo też nie przyjdzie kłócić się dalej o kożuch, rozepchnął bezceremonialnie otaczającą go gawiedź i przywitał się z przybyłymi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Prawie że ostateczne podbicie i rozbrojenie Turkmenów przez rządy perskie nastąpiło w latach 1928—1931, kiedy to rżnięto ich bez miłosierdzia i masowo przesiedlano na południe Persji.

**) Karawan-seraj — zajazd dla karawan.

Dla Naszych Pań

Kobiety skazane na staropanieństwo.

Czy nie poprawi się dola nauczycielek śląskich?

Koła polityczne, jak również społeczeństwo katolickie w Polsce są w wysokim stopniu zainteresowane nadchodzącą nadzwyczajną sesją sejmową, która ma się odbyć jeszcze w bieżącym miesiącu. Będzie ona poświęcona **załatwieniu sprawy górnośląskiej i zatargu wawelskiego.**

Ogół kobiet interesować się będzie sesją jeszcze i z innego powodu, z czysto kobiecych zainteresowań. W związku z dokonaniem ujednolicenia ustawodawstwa śląskiego spodziewają się one, że załatwiona również będzie **paląca sprawa nauczycielek górnośląskich.** One to bowiem od 10 lat obdarzone zostały ustawą celibatową i użyte zostały do hodowli szerokich rzesz starych panien. Zdajemy sobie sprawę, że nie stanie się to zaraz, być może, że na zwyczajnej sesji budżetowej sejm zajmie się tą sprawą.

Zaczęło się to od r. 1926. W śląskim **„Dzienniku Ustaw" ogłoszone zostało** rozporządzenie, na które złożyło się tylko: nie wolno ,nie wolno... Ogół nauczycielek, liczący około 2.500 osób dowiedział się, że nie wolno im mieszkać w tym samym domu, w którym mieszka nauczyciel: **nie wolno im chodzić z żadnym mężczyzną,** a z nauczycielem w szczególności; nie wolno odwiedzać mężczyzny w jego mieszkaniu, **ani też przyjmować gości u siebie** itd. itd.

Za jednym zamachem ugodzono w honor i cześć kobiety, jak również pozbawiono ją — prawa do **zamążpójścia i macierzyństwa.** Ze względu na to, że sprawa ta obecnie stała się szczególnie aktualną, jedno z pism stołecznych drukuje wywiad z nauczycielką ze Śląska, aby się dowiedzieć, co je skłania do tego, że godzą się na pozostawanie w tak niewolniczych stosunkach i znoszą tak wielkie upokorzenia. Nic więcej, odpowiada p. R. z Katowic, jak tylko praca! Możność zarobienia 120 zł miesięcznie. Po prostu, dla chleba poddajemy się tego rodzaju rygorom ustawy. Nie umiem zrozumieć, mówi dalej z oburzeniem, **dlaczego rząd nie wniknie w tę sprawę, dlaczego takimi ustawami zatruwają nam życie.** Podobnej ustawy nie ma na całym świecie. Proszę sobie wyobrazić, że mam już 29 lat, a żyję, jak pokutnica, odgrodzona murami klasztornymi. Dzień cały spędzam niemal w szkole, a wieczór poświęcam w domu na czytaniu książek. Nigdzie prawie wychodzić nie mogę, bo zdaje mi się, że zawsze ktoś mnie śledzi, a potem posądzi — Bóg wie o co! Późny powrót z teatru, czy z kina do domu byłby niewątpliwie powodem najrozmaitszych plotek.

O tym, aby wyjść za mąż marzyć nawet nie można. Mnie nawet narzeczonego mieć nie wolno. Z narzeczonym trzeba się spotykać, rozmawiać, od czasu do czasu pójść do kawiarni, a nauczycielce śląskiej to jest ustawowo wzbronione. Ma to ujemnie wpływać na dzieci i godzić w dobrze pojętą moralność i obyczaje...

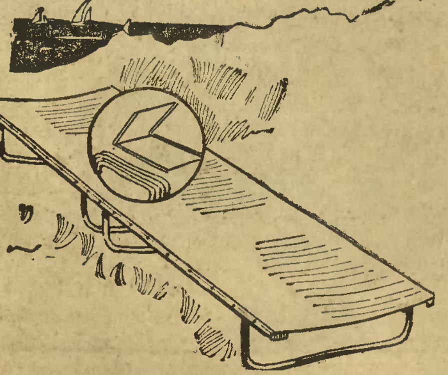
I jeszcze jedno zło przynosi ta haniebna ustawa celibatowa: **gdy nauczycielka wychodzi za mąż, natychmiast zwalniana jest z posady.** Otrzymuje za każdy przepracowany rok jeden miesiąc odprawy. W wypadku, gdyby miała już wysłużone prawa do emerytury, owe prawa dobrze nabyte i własnymi pieniędzmi składkowymi opłacone, również traci. **Emerytury nie dostaje, lecz tylko odprawę i to nie wyższą, jak w zakresie 10 miesięcznego uposażenia...**

Dziwić się tylko należy, że podobne prawo, wołające o pomstę do nieba, utrzymało się tyle lat. Opinia społeczna najwidoczniej zbyt mało reagowała na podobny skandal. Winna też jest i sama prasa kobieca, która uparcie nie biła na alarm. Bo też i w prasie codziennej **sprawy kobiece traktowane są mało poważnie.** Uważa się bowiem, że kobietę dzisiejszą nic innego nie obchodzi, tylko stroje i sprawy, związane z modą.

Na miłość Boską, panowie z prasy: **przestańcie uważać kobiety za duże dzieci.** Jeśli chcecie dać lekturę dla czytelniczek, to traktujcie to poważniej. Dziś niech cała prasa zgodnym chórem zajmie się skandalem śląskim, aby **przywrócić człowieczeństwo nauczycielce ze Śląska.**

Z. Zaw.

Wygodny leżak.



Na plaży, na letnisku lub nawet we własnym ogrodzie, zmęczone i spragnione świeżego powietrza pragniemy wyciągnąć się na jakimś wygodnym leżaku. Największą zaletą takiego mebla wypoczynkowego jest **łatwość składania i przenoszenia z miejsca na miejsce.**

Całe legowisko, jakie podajemy na rycinie, można doskonale **ulokować w aucie, kajaku, motocyklu, a nawet przywiązać do roweru,** gdyż jak widzimy w kole, pręty metalowe zestawia się razem, a wierzch można ułożyć w dowolną wielkość.

Dziecko nad wodą.

(h) Dziecko jest wówczas naprawdę szczęśliwe, kiedy latem chociaż **1 tydzień spędzić może nad wodą.** — Nigdzie też dzieci nie bawią się tak doskonale, nie nabierają takiej radości życia, jak właśnie nad brzegiem morza, jeziora czy rzeki, gdzie mogą dowoli pławić się w wodzie i piasku.

Dziecięca garderoba plażowa nie nadwyręża zbytnio budżetu, gdyż spodenki i kostium kąpielowy można doskonale wykroić ze starej sukienki letniej, nawet trochę już wyblakłej od słońca. Nie trzeba jednak w żadnym wypadku zapominać o sandałkach i bucikach kąpielowych, gdy ostre kamienie, odłamki szkła i popsute muszle dotkliwie mogą dziecku stopę pokaleczyć.

1) od góry: **komplet plażowy** zarówno dla chłopca jak i dziewczynki. Koszula trykotowa w paski z wykładanym kołnierzykiem oraz długie i szerokie spodnie z gładkiej popeliny.

Niżej **kostium plażowy i kąpielowy** zarazem z naszywanymi lub haftowanymi żaglówkami w kolorze kontrastowym. Ten kostium dla dzieci obojga płci można uszyć ze sukienki jedwabnej, kretonowej lub też z muślinu.



Jak zmniejszyć kłopoty przy remoncie mieszkania?

Przeważnie zawsze latem, przed wyjazdem na letnisko, pragniemy **całe mieszkanie doprowadzić do gruntownego porządku,** aby po urlopie wracać do czystego mieszkania.

Remont, a raczej odmalowanie jest ostatnią naprawdę ciężką robotą pani domu. Nadwyrężone w codziennej trosce o dom nerwy po spełnieniu tego ostatniego obowiązku są napięte do ostatnich granic. Wszak malarz wprawdzie odświeża nam mieszkanie, ale podłogi całego domu, okna, futryny — to wszystko przedstawia obraz nędzy i rozpaczy **Nieumiejętnym myciem zniszczy się potem do reszty to, co malarz powalał.**

Należy więc parę dni przed remontem poczynić odpowiednie przygotowania, aby zaoszczędzić sobie potem czasu, nerwów i kosztów.

O ile mury będą skrobane, a tylko w takich wypadkach farba się należycie trzyma, musimy **wysypać podłogę wilgotnymi trocinami,** które chronią posadzkę od tynku i wapna, a wymiecione wraz z odpadkami przeciwdziałają tworzeniu się szkodliwego dla mebli, pyłu. Meble wynosi się do drugiego pokoju. Pozostałe zawija się w stare prześcieradła i wielkie szmaty, spinając szpilkami, lub też umocowując dookoła mebli arkusze brunatnego papieru. **Gazet należy unikać, gdy zwilżone przylepiają się do mebli.** Lampy również zawijamy w szmaty. Po wymieceniu trocin układamy na podłodze arkusze brunatnego papieru, umocowując je w ten lub ów sposób, tak, by malarz posuwając się z drabiną nie ogołocił posadzki. Na wszelkie kubły, garnki, tygielki etc., stawiamy w pokoju albo deskę na podłodze, albo też ustawiamy ją na dwóch kozłach. Papier nie jest dostateczną ochroną przeciw kubłom, pozostawiającym na parkiecie obręcze i plamy. O ile pogoda sprzyja, najlepiej wywiesić drzwi i okna. Ściany prędzej schną a drzwi i okna nie będą pochlapane. Po ukończeniu robót malarskich należy **zmyć wszelkie plamy z farby zimną wodą,** o ile chodzi o podłogę, zaś futryny i ramy okienne letnim rozczynem z gotowanych płatków mydlanych. Potem dopiero wiórkować posadzkę lub zmyć ją, kilkakrotnie zmienianą, benzyną. Na koniec zaciągnąć pastą, najlepiej przyrządzoną w domu z rozpuszczonego w benzynie prawdziwego wosku.

Zabezpieczone w ten sposób, oczekiwać będziemy malarza z mniejszym niepokojem, gdyż lato, będące sezonem tego rodzaju prac **wymaga od nas tego ostatniego wysiłku.**

Kompoty ze świeżych owoców.

Jeśli zimą nie dajemy domownikom kompotów ze świeżych owoców, to tylko z tego względu, że są dla nas za drogie. Latem natomiast, **gdy owoc kosztuje grosze, nie powinno zabraknąć kompotu do żadnego posiłku.** Kompoty ze świeżych owoców przyczyniają się w dużym stopniu do **dobrego trawienia.** To też zimą, gdy nas nie stać na świeży owoc, możemy zrobić kompot z suszonych owoców lub konfitur. Kompoty podaje się z każdego gatunku oddzielnie lub też miesza z sobą w ten sposób, że przyrządza się każdy z osobna, układa na kryształowych lub porcelanowych kompotierach w desenie. **Mieszane kompoty polewa się jednakże tylko jednym sokiem.** Wierzch przybrać można konfiturami i smażonymi skórkami pomarańczowymi, pokrajanymi w cieńkie paseczki.

Najpopularniejszy jest **kompot ze śliwkami,** który przyrządza się następująco:

Niezbyt dojrzałe śliwki renklody lub węgierki ponakłuwać szpilką, aby przy gotowaniu nie pękały. Na ½ kg śliwek zrobić dość rzadki syrop z ⅛ kg cukru i szklanki wody, i gdy się zagotuje, wrzucić śliwki i gotować przykryte na wolnym ogniu 5—6 minut. Wyjąć potem śliwki łyżką durszlakową na salaterkę i polać syropem.

Kompot z obieranych śliwek robi się prawie w ten sam sposób, jedynie z tą różnicą, że przed gotowaniem trzeba śliwki węgierki sparzyć wodą i po chwili obrać ostrym nożykiem ze skórki.

Moralność czerwonych sąsiadów.

We wszystkich bataliach, potyczkach czy tylko drobnych utarczkach jakie propaganda ZSRR prowadzi z państwami krytycznie do Związku nastawionymi, aż do znudzenia powtarzają się te wszystkie **„raje proletariatu", „raje wolnych kobiet" itd.**

Wyciąga się przy okazji z lamusa najrozmaitsze powiedzenia Lenina, który, śmiało można zaryzykować to przypuszczenie, gdyby powstał ze swego mauzoleum na „Krasnej Płoszczadi" i zobaczyłby jak obecnie jego twór wygląda, umarłby po raz drugi.

Z bogatego asortymentu leninowskich aforyzmów, jeden specjalnie często jest używany. Powiada on, w dowolnej transkrypcji, że w Sowietach nie ma miejsca dla starego ustroju, a **więc i sowiecka kobieta musi być wolna...**

Pięknie to wykoncypował Włodzimierz Ilicz, tylko, że... rzeczywistości ani rusz nie można podciągnąć do słów twórcy ZSRR. Rzeczywistość ta jest, powiedzmy sobie szczerze: upiorna.

Jak zwykle, tak i tym razem nie będziemy opierali się na własnych supozycjach czy relacjach chociażby naocznych świadków, którzy niezwykle rzadko mogą pochwalić się absolutną obiektywnością. Materiał nasz to: relacje prasy sowieckiej. Suche, dziennikarskie notatki, z których czytelnik wyłuska **jakże upiorną sowiecką prawdę.**

* * *

Oto w kraju wolnej kobiety 7 komsomołców znęcało się kilka godzin nad młodą studentką. Oto inny komsomołec, który gwałcił swe koleżanki z organizacji partyjnej, grożąc, że jeśli nie będą mu posłuszne **zadenuncjuje je o trockizm.**

Oto nauczyciele, których opiece powierzono młode dziewczęta-uczennice, **gwałcą je, wzamian ofiarowując... dostateczny stopień.**

Urzędnicy jakiejś instytucji państwowej w identyczny sposób „przyśpieszają" załatwianie spraw co przystojniejszych petentek.

Rząd sowiecki, niestety, nie publikuje statystyk chorób wenerycznych, ale za to czytając prasę sowiecką można bez trudu pojąć, że los kobiety sowieckiej jest wręcz tragiczny, że jej droga do wolności, do samodzielności to droga... cierniowa.

Ten i ów z czytelników polskich, może zauważyć, że przecież podobnie przedstawia się sytuacja na całym świecie. Wszakże i u nas gazety niejednokrotnie notują zbrodnie gwałtu, zbrodnie wykorzystywania kobiet szukających chleba. Istotnie. Dalecy jesteśmy od idealizowania naszych stosunków w tej dziedzinie. Jest tylko małe „ale".

Oto, pisząc o tych wszystkich zbrodniach, gazety sowieckie notują je jako fakty dokonane, jako denuncjatorskie (tak specyficzne dla prasy sowieckiej) „informacje". Na 100 podobnych wypadków, dwa lub trzy trafiają do czytelnika jako sprawozdania z procesu, który winnych zbrodni gwałtu nad bezbronną kobietą, zaprowadził za kratki więzienia. Reszta — reszta opowiada, że tam i tam, taki a taki zniewolił tę i tę. **Ani słowa o aresztowaniu, ani słowa o jakiejkolwiek karze, chyba, że karą tą będzie... dyscyplinarne przeniesienie zbrodniarzy z miejsca ich zbrodni do innego miasta, na równorzędne stanowisko.**

W sumie, na podstawie relacji prasy sowieckiej można przypuszczać, że wszystkie zbrodnie popełnione nad „wolną" kobietą sowiecką przechodzą bezkarnie. Jeśli tak jest w rzeczywistości, to zaiste — **osobliwą moralnością rządzą się nasi czerwoni sąsiedzi, tak głośno reklamujący wolną kobietę sowiecką.**

—o—

Ruina cennego zabytku.

Brak kredytów na konserwację zabytków na ziemiach północno-wschodnich spowodował, że cenny zabytek historyczny w Nowogródczyźnie, zamek książąt Gasztołdów w Gieranonach w pow. lidzkim, rozpadł się niemal zupełnie.

Ostatnio runął w fosę największy zrąb murów zamkowych.

Zamek ten pamiętny był tym, że mieszkała w nim szereg lat Barbara Radziwiłłówna, przed swym królewskim zamążpójściem.

Mało komu znany jest fakt, że Barbara Radziwiłłówna przed poślubieniem Zygmunta Augusta była żoną wojewody lidzkiego Gasztołda.

Prawda o koloniach karnych i wyspie Diabelskiej.

„Wyspa Diabelska“ — nazwa ta obiegła cały świat. Stała się ona pewnego rodzaju zmorą dławiącą umysły ludzkie. Stała się wyrazem okrucieństwa. Siłą faktu wyraża ona określenie całego karnego systemu francuskiego, stosowanego na wyspach Południowej Ameryki i Francuskiej Guianie.

Wyspy diabelskie, to są 3 małe wysepki, zwane pod nazwą Iles de Salut (Wyspy Bezpieczeństwa), które leżą w pobliżu stałego lądu. Tworzą one niewielką część francuskich karnych kolonii i są specjalnie zarezerwowane dla zdrajców. Nabrały one szczególnie rozgłosu podczas czteroletniego pobytu na nich kpt. Alfreda Dreyfusa i po jego wyjeździe w r. 1899, na wyspach tych przez szereg lat, nie było nikogo. Dopiero wojna światowa znów je ożywiła. Obecnie znów zamiera na nich życie.

Przed paru dniami nadeszło zawiadomienie rządu francuskiego o wstrzymaniu wysyłki więźniów do kolonii karnej w Cayenne, zwanej powszechnie piekłem. Okręt więzienny, słynna „La Martiniere“ oczekiwał już w porcie na więźniów.

A i tam — w dalekiej Guianie, również wszystko było gotowe na ich przyjęcie. Straszny upał, żółta febra, trujące wyziewy, tropikalna dżungla.

W grudniu ubiegłego roku, przed odroczeniem parlamentu, rząd polecił do przeprowadzenia wniosek o zniesienie owego strasznego „bagne“, o skasowanie tej koszmarnej kolonii karnej. Więźniowie skazani do kolonii karnej, mają być podzieleni pomiędzy poszczególne więzienia we Francji. Wniosek rządu nie został jednak uchwalony. Pozostał gdzieś w komisji. Inne sprawy, ważniejsze musiały być załatwione. Sprawa 800 więźniów musi poczekać.

Zresztą francuskie „bagne“ jest unikatem w obecnej procedurze karnej. Nie ma tam żadnej względności, żadnej litości. Jest tylko cierpienie i śmierć.

Myśl, aby wysyłać więźniów, aby zgnili w błotach i dżunglach powstała jeszcze za Ludwika XV. Być może, że on to powziął ją sam, bo przecież nie darmo historycy nazywali go „Najukochańszym“.

W roku 1763, gdy „najgorsze elementy Paryża“, zostały po raz pierwszy wywiezione do Cayennes. Spodziewano się, że nie tylko nie będą robić kłopotów cywilizowanym ludziom, ale będą wydobywać bogactwa naturalne, jakich się w kraju tym spodziewano.

Wywieziono wówczas około 14.000 złodziei, bandytów i morderców. Lecz projekty bogactw szybko się rozwiały. W przeciągu 6 miesięcy wszyscy niemal pomarli. Żółta febra, malaria, gady, dzikie bestie, dzicy ludzie, niedostateczne środki odżywiania, najczęściej już zepsute, a co najważniejsze — niemożliwość przystosowania się do tropikalnego i niezdrowego klimatu — kosiły żniwo śmierci.

I znów w r. 1766 poszły nowe transporty. Rezultat był ten sam.

Dziś przekonanie o kolonii karnej w Guiana jest takie same, jakie było za Ludwika XV. — Pozbyć się niepożądanych ludzi, a jednocześnie pracą ich zdobywać bogactwa dla kraju.

Ludwik XV niepowodzeniem swoim stwierdził, że w ten sposób nie da się nic zrobić, a jednak Francja przez 170 lat idzie tą samą, co on drogą. Dopiero obecny rząd zrozumiał, że zła to droga i stara się zamknąć ją raz na zawsze.

Po Ludwiku XV przyszedł baron Milius, który również zwrócił oczy na ziemie Guiany. W r. 1823 starał się rozszerzyć myśl Ludwika XV-go. Posłał on tam nie tylko więźniów, ale i zdegradowane w życiu społecznym kobiety, aby tam na dalekim brzegu rzeki Maroni, wytworzyć nawet gatunek zbrodniarzy.

I znów za Napoleona III-go odżyły stare idee. Pomiędzy r. 1852 i 1854, w napuszonym frazesami oświadczeniu, starał się Napoleon nadać nowe znaczenie kolonii karnej w Guiana. Spośród tysięcy więźniów, którzy znów zostali wysłani do Cayenne, więcej niż połowa wkrótce znalazła śmierć. Nowy eksperyment nie przyniósł żadnych korzyści. Jednakże w 1883 r. nadal wysyłano więźniów do kolonij.

Kraj o rozległości 35.000² mil, leżący wzdłuż 5-go równoleżnika, a więc na równiku. Kraj z jego niedostępnymi puszczami, górami i dżunglami. Kraj w którym jedynie w pasie nadmorskim, mógł biały człowiek znaleźć jaką taką możliwość egzystencji, dopóki go nie zabije żółta febra i sto innych chorób, którego wnętrze jest nieznane, jedynie dostępne dla kilku prymitywnie żyjących plemion tubylców — kraj ten miał być zdobyty dla Francji przez kryminalistów.

Któż może sobie wyobrazić życie białego człowieka w klimacie, w którym przez 5 misięcy panują straszne, przesycone oparami upały, a przez 7 miesięcy — dzień przy dniu padają deszcze. W warunkach tych mnoży się jedynie robactwo. W powietrzu unoszą się chmury olbrzymich moskitów, których ukłucie wytwarza krwawą ranę. Roznoszą one zarazę malarii.

Na tym tle, gdzieś tam na wybrzeżu — odpadki ludzkie. — Zdemoralizowani, zdegenerowani, zatwardziali w zbrodni mordercy. Dodać do tego należy i mieszaninę idiotów, matołków umysłowych, wariatów. A w tej mieszaninie trafi się człowiek niewinny, omyłkowo zasądzony.

Od pierwszego dnia, gdy tylko nogą dotknęli tego lądu, pierwsza atakuje ich malaria, za nią dysenteria, gruźlica, sto rodzajów chorób reumatycznych, które w mokrym klimacie wżerają się jak robaki do całego organizmu. Wreszcie najstraszniejszy wróg — trąd.

Gdy się do tego dorzuci stan umysłowo-moralny, brak pomocy moralnej, społecznej i lekarskiej, brak wszelkich środków zaradczych, gdyż nawet jodyna i chinina, przez lata całe uważane były za luksus, obraz życia tych skazańców, aczkolwiek nie pełny wystarczy, aby na jego podstawie zrozumieć grozę, jaką stanowiło „bagne“ dla więźniów.

Więźniowie kolonii karnej mieszkają po 50 w budynku-baraku. Więzienia na wyspach, a głównie na słynnej na cały świat „Wyspie Diabelskiej“, były dla specjalnych kategorii więźniów. Na „Wyspę Diabelską“ wywożono zdrajców. Cztery dekady lat temu, na wyspę tę został wywieziony kpt. Alfred Dreyfus, którego niewinność dowiedziona została po 4 latach tej strasznej kaźni.

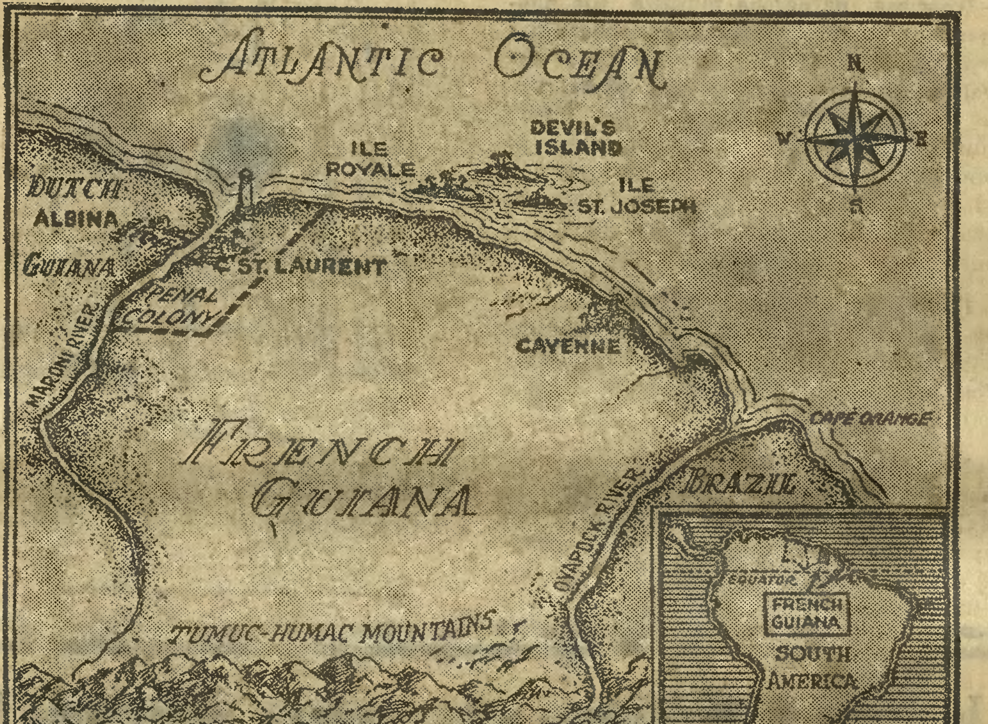
Poza tym oddzielne są obozy więzienne dla tych, którzy powtórnie byli skazani na więzienie. Wreszcie obóz karny i dla trędowatych.

Centralnym niejako urządzeniem tych karnych obozów było miasteczko St. Laurent-de-Maroni, w którym mieszkali ci, którzy odbyli swoją karę, ale którym nie wolno było powrócić do Francji. Ludzie ci wobec braku jakiejkolwiek pracy — po zwolnieniu — skazani byli na śmierć głodową.

W ostatnich latach, mimo, że zwrócono uwagę we Francji na pomoc lekarską dla wygnańców — liczba ich stale się zmniejsza. W roku 1901 było w tej karnej kolonii 6.290 mieszkańców. W roku 1915 było ich 6.415. Tymczasem w ciągu tych czternastu lat, z górą 10.000 więźniów wywieziono z Francji do Guiana.

Obecnie znajduje się na obszarze Guiany około 4.500 więźniów w koloniach karnych. Zmniejszył się ostatnio dowóz nowych transportów. Był również bardziej zróżniczkowany.

Dzięki właśnie temu, oraz wzmożonym wysiłkom opieki lekarskiej, śmiertelność do pewnego stopnia obniżyła się.



Mapa powyższa wskazuje na położenie Wysp Diabelskich jak również uwidocznia całą kolonię karną w Południowej Ameryce.

W jakich krajach istnieje telewizja?

Telewizja wytworem geniuszu, pilności i doświadczenia.

O „cudach telewizji“ mówi się jedynie jeszcze na prowincji. Mieszkaniec Londynu czy Berlina przyzwyczaił się już do tego i pojęcie telewizji nie jest mu obce. Wynalazcy i technicy zajmują się telewizją od kilkudziesięciu lat, aczkolwiek sumienne, planowe badania naukowe w tej dziedzinie ciągną się dopiero dwanaście lat i uwieńczone są wspaniałym rezultatem. Trudno oczywiście powiedzieć, kto jest ojcem telewizji, gdyż zarówno geniusz włoski w osobie Marconiego, jak wybitni uczeni Anglii i Ameryki, a zwłaszcza uczeni niemieccy prof. Schröter i Karolus, twórcy przodującego dziś w świecie systemu telewizyjnego Telefunken, mają wielkie zasługi. Na powstanie i praktyczne udostępnienie tego genialnego wynalazku złożyły się przede wszystkim długoletnie doświadczenia, połączone z wielkimi ofiarami pieniężnymi, jak i niezmierna pilność, oraz geniusz ludzki.

Z pełnym obiektywizmem i skromnością trzeba jednak stwierdzić, że dotychczas dopiero w dwóch krajach, a mianowicie w Anglii i w Niemczech istnieje regularny telewizyjny odbiór radiowy, według z góry ustalonego programu. We wszystkich innych krajach przeprowadza się jedynie próby i przedstawia się instalacje próbne z różnych okazji, jak np. na wystawach (Wystawa Światowa w Paryżu), lecz w tych krajach telewizja nie stanowi trwałej, istotnej części składowej radiofonii. I tak Francja w 1936 r. rozpoczęła nadawać audycje telewizyjne z wieży Eiffel, lecz niebawem tego zaniechała. W Anglii natomiast telewizja rozwija się bardzo pomyślnie, szczególnie po ostatnich uroczystościach koronacyjnych transmitowanych przez stację telewizyjną BBC liczba kosztownych aparatów telewizyjnych znacznie się powiększyła.

Największe jednak postępy w tej dziedzinie poczyniły Niemcy. Już w 1932 r. poczta niemiecka tzw. Reichspost poleciła berlińskiej Telefunken-Gesellschaft wybudowanie telewizyjnej stacji nadawczej według systemu Telefunken. Stacja ta z krótką przerwą, spowodowaną wielkim pożarem wystawy radiowej w 1935 r., nadaje codziennie kilkogodzinne audycje telewizyjne. Wzorowa stacja doskonale funkcjonująca jest chlubą Niemiec. Wymiana patentów z Ameryką doprowadziła przy tym do tego, że przenosi się bezpośrednio ilustracje ze Stanów Zjednoczonych do Berlina.

Poza tym bardzo ciekawe i jedynie w Niemczech stosowane jest przeniesienie obrazków telewizyjnych drogą kablową, dostępne dla szerokiej publiczności. Z wiosną 1936 r. uruchomiono pomiędzy Berlinem a Lipskiem na przestrzeni przeszło 200 kilometrów telefonowanie telewizyjne. Podczas rozmowy telefonicznej obie strony widzą siebie nawzajem i to bardzo wyraźnie. Takich linii buduje się więcej.

Za żonę należy płacić

Czasem wystarczy jedna garstka ryżu.

Ile kosztuje kobieta? Zagadnienie to jest nader aktualne w krajach egzotycznych, gdzie kobiety nie otrzymują posagu, a przeciwnie jeszcze się do nich dopłaca.

W Ugandzie za żonę z dobrej rodziny, płaci się 4 byki, pudełko nabojów i 6 igieł. Czasem cena jest niższa, wszystko zależy bowiem od urody czarnoskórej narzeczonej i sytuacji materialnej jej rodziny. Im jest bogatsza — tym solidniejszy jest okup. Pewien badacz angielski Wilton nabył tuziemkę za parę używanych bucików.

U Indian „Karok“, którzy w niewielkiej liczbie zamieszkują Kalifornię, płaci się za zwykłą żonę sznur muszel, będących tam monetą obiegową. Jeżeli kandydatka potrafi piec chleb z żołędzi, wówczas cena jej wynosi dwa sznury muszelek. Kafrzy płacą za żony od 3 do 10 krów. W Nowym Meksyku cena wykupu wynosi 12 koni. W odległych dzielnicach Mongolii za żonę trzeba zapłacić tyle masła, ile waży jej własna noga.

Ludożercy żądają za żonę jelenią uprząż, natomiast tuziemcy plemienia indyjskiego „Kesan“ zadowalają się pewną ilością ryżu i jedną rupią. U plemion „Muszmu“ bogaty narzeczony płaci za dziewczynę do 20 sztuk bydła, podczas gdy biedak może ją otrzymać już w zamian za świnię.

Wreszcie w niektórych plemion narzeczony zostaje parobkiem swego teścia i pracuje u niego tak długo, aż nie odrobi umówionej za kobietę ceny.

Pochodzenie okularów.

Skąd pochodzą okulary? Kto je wynalazł? Istnieje wersja, że od niepamiętnych czasów znali je Chińczycy. Uczony niemiecki, prof. Greef stanowczo obala tę legendę.

Starożytni Rzymianie używali wprawdzie wypukło oszlifowanych drogocennych kamieni, umożliwiających widzenie przedmiotów w powiększeniu, ale o właściwych okularach także nie mieli pojęcia.

Dopiero około 1300 roku znajduje się w dekrecie wielkiej Rady weneckiej wzmianka o okularach ze szkłami wklęsłymi, które nosił jeden z członków Rady. Czy to były pierwsze okulary — nie wiadomo. W każdym razie w tych czasach i jeszcze dużo później były rzadkością.

Portret Papieża Leona X malowany przez Refaela w 1517 r. po raz pierwszy przedstawia osobę portretowaną ze szkłami dla krótkowidzów. Papież trzyma owalne, wypukło oszlifowane szkło w ręku.

Bułgarskie metro.

W Sofii — stolicy Bułgarii, rozważany jest projekt wybudowania kolei podziemnej. Władze wobec narastającego ruchu i wąskich ulic zmuszone są realnie myśleć o przystąpieniu do robót nad założeniem pierwszych linii kolejki podziemej.

Przygotowany został dokładny plan budowy metra, które w swym biegu uwzględni najruchliwsze arterie miasta. Pierwszy szlak kolejki podziemnej będzie długości 13 km, wiążąc się ściśle z przystankami autobusowymi i tramwajowymi.

Beniamino Gigli w karykaturze.



Największy śpiewak świata i jedyny konkurent naszego wielkiego rodaka Jana Kiepury w jednym z udzielonych ostatnio wywiadów prasowych przyznał się, że jest z zawodu aptekarzem. Zapewnił on, że i dziś jeszcze jeżeli zdarza się sposobność potrafi zrobić miksturę. Powołanie artystyczne okazało się silniejsze niż perspektywa względnie spokojnej pracy w zawodzie aptekarskim i Gigli udał się do Rzymu, gdzie rozpoczął studia śpiewacze w Akademii św. Cecylii.

Dla Naszych Pań

Kobiety skazane na staropanieństwo.

Czy nie poprawi się dola nauczycielek śląskich?

Koła polityczne, jak również społeczeństwo katolickie w Polsce są w wysokim stopniu zainteresowane nadchodzącą nadzwyczajną sesją sejmową, która ma się odbyć jeszcze w bieżącym miesiącu. Będzie ona poświęcona **załatwieniu sprawy górnośląskiej i zatargu wawelskiego.**

Ogół kobiet interesować się będzie sesją jeszcze i z innego powodu, z czysto kobiecych zainteresowań. W związku z dokonaniem ujednolicenia ustawodawstwa śląskiego spodziewają się one, że załatwiona również będzie **paląca sprawa nauczycielek górnośląskich.** One to bowiem od 10 lat obdarzone zostały ustawą celibatową i użyte zostały do hodowli szerokich rzesz starych panien. Zdajemy sobie sprawę, że nie stanie się to zaraz, być może, że na zwyczajnej sesji budżetowej sejm zajmie się tą sprawą.

Zaczęło się to od r. 1926. W śląskim **„Dzienniku Ustaw“ ogłoszone zostało** rozporządzenie, na które złożyło się tylko: nie wolno ,nie wolno... Ogół nauczycielek, liczący około 2.500 osób dowiedział się, że nie wolno im mieszkać w tym samym domu, w którym mieszka nauczyciel: **nie wolno im chodzić z żadnym mężczyzną,** a z nauczycielem w szczególności; nie wolno odwiedzać mężczyzny w jego mieszkaniu, **ani też przyjmować gości u siebie** itd. itd.

Za jednym zamachem ugodzono w honor i cześć kobiety, jak również pozbawiono ją — prawa do **zamążpójścia i macierzyństwa.** Ze względu na to, że sprawa ta obecnie stała się szczególnie aktualną, jedno z pism stołecznych drukuje wywiad z nauczycielką ze Śląska, aby się dowiedzieć, co je skłania do tego, że godzą się na pozostawanie w tak niewolniczych stosunkach i znoszą tak wielkie upokorzenia. Nic więcej, odpowiada p. R. z Katowic, jak tylko praca! Możność zarobienia 120 zł miesięcznie. Po prostu, dla chleba poddajemy się tego rodzaju rygorom ustawy. Nie umiem zrozumieć, mówi dalej z oburzeniem, **dlaczego rząd nie wniknie w tę sprawę, dlaczego takimi ustawami zatruwają nam życie.** Podobnej ustawy nie ma na całym świecie. Proszę sobie wyobrazić, że mam już 29 lat, a żyję, jak pokutnica, odgrodzona murami klasztornymi. Dzień cały spędzam niemal w szkole, a wieczór poświęcam w domu na czytaniu książek. Nigdzie prawie wychodzić nie mogę, bo zdaje mi się, że zawsze ktoś mnie śledzi, a potem posądzi — Bóg wie o co! Późny powrót z teatru, czy z kina do domu byłby niewątpliwie powodem najrozmaitszych plotek.

O tym, aby wyjść za mąż marzyć nawet nie można. Mnie nawet narzeczonego mieć nie wolno. Z narzeczonym trzeba się spotykać, rozmawiać, od czasu do czasu pójść do kawiarni, a nauczycielce śląskiej to jest ustawowo wzbronione. Ma to ujemnie wpływać na dzieci i godzić w dobrze pojętą moralność i obyczaje...

I jeszcze jedno zło przynosi ta haniebna ustawa celibatowa: **gdy nauczycielka wychodzi za mąż, natychmiast zwalniana jest z posady.** Otrzymuje za każdy przepracowany rok jeden miesiąc odprawy. W wypadku, gdyby miała już wysłużone prawa do emerytury, owe prawa dobrze nabyte i własnymi pieniędzmi składkowymi opłacone, również traci. **Emerytury nie dostaje, lecz tylko odprawę i to nie wyższą, jak w zakresie 10 miesięcznego uposażenia...**

Dziwić się tylko należy, że podobne prawo, wołające o pomstę do nieba, utrzymało się tyle lat. Opinia społeczna najwidoczniej zbyt mało reagowała na podobny skandal. Winna też jest i sama prasa kobieca, która uparcie nie biła na alarm. Bo też i w prasie codziennej **sprawy kobiece traktowane są mało poważnie.** Uważa się bowiem, że kobietę dzisiejszą nic innego nie obchodzi, tylko stroje i sprawy, związane z modą.

Na miłość Boską, panowie z prasy: **przestańcie uważać kobiety za duże dzieci.** Jeśli chcecie dać lekturę dla czytelniczek, to traktujcie to poważniej. Dziś niech cała prasa zgodnym chórem zajmie się skandalem śląskim, aby **przywrócić człowieczeństwo nauczycielce ze Śląska.**

Z. Zaw.

Wygodny leżak.



Na plaży, na letnisku lub nawet we własnym ogrodzie, zmęczone i spragnione świeżego powietrza pragniemy wyciągnąć się na jakimś wygodnym leżaku. Największą zaletą takiego mebla wypoczynkowego jest **łatwość składania i przenoszenia z miejsca na miejsce.**

Całe legowisko, jakie podajemy na rycinie, można doskonale **ulokować w aucie, kajaku, motocyklu, a nawet przywiązać do roweru,** gdyż jak widzimy w kole, pręty metalowe zestawia się razem, a wierzch można ułożyć w dowolną wielkość.

Dziecko nad wodą.



(h) Dziecko jest wówczas naprawdę szczęśliwe, kiedy latem chociaż **1 tydzień spędzić może nad wodą.** — Nigdzie też dzieci nie bawią się tak doskonale, nie nabierają takiej radości życia, jak właśnie nad brzegiem morza, jeziora czy rzeki, gdzie mogą dowoli pławić się w wodzie i piasku.

Dziecięca garderoba plażowa nie nadwyręża zbytnio budżetu, gdyż spodenki i kostium kąpielowy można doskonale wykroić ze starej sukienki letniej, nawet trochę już wyblakłej od słońca. Nie trzeba jednak w żadnym wypadku zapominać o sandałkach i bucikach kąpielowych, gdy ostre kamienie, odłamki szkła i popsute muszle dotkliwie mogą dziecku stopę pokaleczyć.

1) od góry: **komplet plażowy** zarówno dla chłopca jak i dziewczynki. Koszula trykotowa w paski z wykładanym kołnierzykiem oraz długie i szerokie spodnie z gładkiej popeliny.

Niżej **kostium plażowy i kąpielowy** zarazem z naszywanymi lub haftowanymi żaglówkami w kolorze kontrastowym. Ten kostium dla dzieci obojga płci można uszyć ze sukienki jedwabnej, kretonowej lub też z muślinu.

Jak zmniejszyć kłopoty przy remoncie mieszkania?

Przeważnie zawsze latem, przed wyjazdem na letnisko, pragniemy **całe mieszkanie doprowadzić do gruntownego porządku,** aby po urlopie wracać do czystego mieszkania.

Remont, a raczej odmalowanie jest ostatnią naprawdę ciężką robotą pani domu. Nadwyrężone w codziennej trosce o dom nerwy po spełnieniu tego ostatniego obowiązku są napięte do ostatnich granic. Wszak malarz wprawdzie odświeża nam mieszkanie, ale podłogi całego domu, okna, futryny — to wszystko przedstawia obraz nędzy i rozpaczy **Nieumiejętnym myciem zniszczy się potem do reszty to, co malarz powalał.**

Należy więc parę dni przed remontem poczynić odpowiednie przygotowania, aby zaoszczędzić sobie potem czasu, nerwów i kosztów.

O ile mury będą skrobane, a tylko w takich wypadkach farba się należycie trzyma, musimy **wysypać podłogę wilgotnymi trocinami,** które chronią posadzkę od tynku i wapna, a wymiecione wraz z odpadkami przeciwdziałają tworzeniu się szkodliwego dla mebli, pyłu. Meble wynosi się do drugiego pokoju. Pozostałe zawija się w stare prześcieradła i wielkie szmaty, spinając szpilkami, lub też umocowując dookoła mebli arkusze brunatnego papieru. **Gazet należy unikać, gdy zwilżone przylepiają się do mebli.** Lampy również zawijamy w szmaty. Po wymieceniu trocin układamy na podłodze arkusze brunatnego papieru, umocowując je w ten lub ów sposób, tak, by malarz posuwając się z drabiną nie ogołocił posadzki. Na wszelkie kubły, garnki, tygielki etc., stawiamy w pokoju albo deskę na podłodze, albo też ustawiamy ją na dwóch kozłach. Papier nie jest dostateczną ochroną przeciw kubłom, pozostawiającym na parkiecie obręcze i plamy. O ile pogoda sprzyja, najlepiej wywiesić drzwi i okna. Ściany prędzej schną a drzwi i okna nie będą pochlapane. Po ukończeniu robót malarskich należy **zmyć wszelkie plamy z farby zimną wodą,** o ile chodzi o podłogę, zaś futryny i ramy okienne letnim rozczynem z gotowanych płatków mydlanych. Potem dopiero wiórkować posadzkę lub zmyć ją, kilkakrotnie zmienianą, benzyną. Na koniec zaciągnąć pastą, najlepiej przyrządzoną w domu z rozpuszczonego w benzynie prawdziwego wosku.

Zabezpieczone w ten sposób, oczekiwać będziemy malarza z mniejszym niepokojem, gdyż lato, będące sezonem tego rodzaju prac **wymaga od nas tego ostatniego wysiłku.**

Kompoty ze świeżych owoców.

Jeśli zimą nie dajemy domownikom kompotów ze świeżych owoców, to tylko z tego względu, że są dla nas za drogie. Latem natomiast, **gdy owoc kosztuje grosze, nie powinno zabraknąć kompotu do żadnego posiłku.** Kompoty ze świeżych owoców przyczyniają się w dużym stopniu do **dobrego trawienia.** To też zimą, gdy nas nie stać na świeży owoc, możemy zrobić kompot z suszonych owoców lub konfitur. Kompoty podaje się z każdego gatunku oddzielnie lub też miesza z sobą w ten sposób, że przyrządza się każdy z osobna, układa na kryształowych lub porcelanowych kompotierach w desenie. **Mieszane kompoty polewa się jednakże tylko jednym sokiem.** Wierzch przybrać można konfiturami i smażonymi skórkami pomarańczowymi, pokrajanymi w cieńkie paseczki.

Najpopularniejszy jest **kompot ze śliwkami,** który przyrządza się następująco:

Niezbyt dojrzałe śliwki renklody lub węgierki ponakłuwać szpilką, aby przy gotowaniu nie pękały. Na ½ kg śliwek zrobić dość rzadki syrop z 1/8 kg cukru i szklanki wody, i gdy się zagotuje, wrzucić śliwki i gotować przykryte na wolnym ogniu 5—6 minut. Wyjąć potem śliwki łyżką durszlakową na salaterkę i polać syropem.

Kompot z obieranych śliwek robi się prawie w ten sam sposób, jedynie z tą różnicą, że przed gotowaniem trzeba śliwki węgierki sparzyć wodą i po chwili obrać ostrym nożykiem ze skórki.

Moralność czerwonych sąsiadów.

We wszystkich bataliach, potyczkach czy tylko drobnych utarczkach jakie propaganda ZSRR prowadzi z państwami krytycznie do Związku nastawionymi, aż do znudzenia powtarzają się te wszystkie **„raje proletariatu“, „raje wolnych kobiet“ itd.**

Wyciąga się przy okazji z lamusa najrozmaitsze powiedzenia Lenina, który, śmiało można zaryzykować to przypuszczenie, gdyby powstał ze swego mauzoleum na „Krasnej Płoszczadi“ i zobaczyłby jak obecnie jego twór wygląda, umarłby po raz drugi.

Z bogatego asortymentu leninowskich aforyzmów, jeden specjalnie często jest używany. Powiada on, w dowolnej transkrypcji, że w Sowietach nie ma miejsca dla starego ustroju, a **więc i sowiecka kobieta musi być wolna...**

Pięknie to wykoncypował Włodzimierz Ilicz, tylko, że... rzeczywistości ani rusz nie można podciągnąć do słów twórcy ZSRR. Rzeczywistość ta jest, powiedzmy sobie szczerze: upiorna.

Jak zwykle, tak i tym razem nie będziemy opierali się na własnych supozycjach czy relacjach chociażby naocznych świadków, którzy niezwykle rzadko mogą pochwalić się absolutną obiektywnością. Materiał nasz to: relacje prasy sowieckiej. Suche, dziennikarskie notatki, z których czytelnik wyłuska **jakże upiorną sowiecką prawdę.**

* * *

Oto w kraju wolnej kobiety 7 komsomołców znęcało się kilka godzin nad młodą studentką. Oto inny komsomołec, który gwałcił swe koleżanki z organizacji partyjnej, grożąc, że jeśli nie będą mu posłuszne **zadenuncjuje je o trockizm.**

Oto nauczyciele, których opiece powierzono młode dziewczęta-uczennice, **gwałcą je, wzamian ofiarowując... dostateczny stopień.**

Urzędnicy jakiejś instytucji państwowej w identyczny sposób „przyśpieszają“ załatwianie spraw co przystojniejszych petentek.

Rząd sowiecki, niestety, nie publikuje statystyk chorób wenerycznych, ale za to czytając prasę sowiecką można bez trudu pojąć, że los kobiety sowieckiej jest wręcz tragiczny, że jej droga do wolności, do samodzielności to droga... cierniowa.

Ten i ów z czytelników polskich, może zauważyć, że przecież podobnie przedstawia się sytuacja na całym świecie. Wszakże i u nas gazety niejednokrotnie notują zbrodnie gwałtu, zbrodnie wykorzystywania kobiet szukających chleba. Istotnie. Dalecy jesteśmy od idealizowania naszych stosunków w tej dziedzinie. Jest tylko małe „ale“.

Oto, pisząc o tych wszystkich zbrodniach, gazety sowieckie notują je jako fakty dokonane, jako denuncjatorskie (tak specyficzne dla prasy sowieckiej) „informacje“. Na 100 podobnych wypadków, dwa lub trzy trafiają do czytelnika jako sprawozdania z procesu, który winnych zbrodni gwałtu nad bezbronną kobietą, zaprowadził za kratki więzienia. Reszta — reszta opowiada, że tam i tam, taki a taki zniewolił tę i tę. **Ani słowa o aresztowaniu, ani słowa o jakiejkolwiek karze, chyba, że karą tą będzie... dyscyplinarne przeniesienie zbrodniarzy z miejsca ich zbrodni do innego miasta, na równorzędne stanowisko.**

W sumie, na podstawie relacji prasy sowieckiej można przypuszczać, że wszystkie zbrodnie popełnione nad „wolną“ kobietą sowiecką przechodzą bezkarnie. Jeśli tak jest w rzeczywistości, to zaiste — **osobliwą moralnością rządzą się nasi czerwoni sąsiedzi, tak głośno reklamujący wolną kobietę sowiecką.**

—o—

Ruina cennego zabytku.

Brak kredytów na konserwację zabytków na ziemiach północno-wschodnich spowodował, że cenny zabytek historyczny w Nowogródczyźnie, zamek książąt Gasztołdów w Gieranonach w pow. lidzkim, rozpadł się niemal zupełnie.

Ostatnio runął w fosę największy zrąb murów zamkowych.

Zamek ten pamiętny był tym, że mieszkała w nim szereg lat Barbara Radziwiłłówną, przed swym królewskim zamążpójściem.

Mało komu znany jest fakt, że Barbara Radziwiłłówna przed poślubieniem Zygmunta Augusta była żoną wojewody lidzkiego Gasztołda.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Tańczący Pirat".
Stylowe: „Czarownica".
Świt: „Biała niewolnica".

Kradzieże i włamania. Marii Plewowej, zam. przy ul. Piłsudskiego 27 b, skradziono ślubną obrączkę i 50 zł gotówki. — Wład. Lewandowskiemu, zam. przy ul. Piłsudskiego 35, skradziono z mieszkania złoty łańcuszek damski, 2 portmonetki i 80 zł gotówki. Niewyśledzeni dotychczas sprawcy rozbili okno wystawowe kupca Kisielnickiego w Rynku nr 8 i skradli 3 wały materiału ubraniowego, wartości 650 zł. — Również nieznani sprawcy włamali się do warsztatu Eberharta w Janikowie, wybijając w murze otwór. Spakowali oni wszystkie narzędzia ślusarskie, części rowerowe, dętki i opony. Złodzieje wyrzucili otworem 12 nowych opon do rowerów i dwa rowery, oddane do naprawy. Zostali oni jednak spłoszeni przez wracającego do domu Orzechowskiego i zdołali zabrać tylko opony, porzucając rowery w pobliskich kartoflach. Straty poszkodowanego wynoszą 100 zł.

Cyganie chcieli pobić szofera. W Szczepanowie na szosie, koło gościńca Gracza rozlokowali się cyganie, pozostawiając tylko mały pasek do przejazdu dla wozów i samochodów. Przez szosę chciał przejechać samochód ciężarowy firmy Kentzer z Bydgoszczy, jadąc ze strony Barcin. w kierunku Mogilna. Sygnały dawane przez szofera nie robiły wrażenia na cyganach i nie reagowali na nie, tak że szofer był zmuszony przejechać tym wąskim przesmykiem. Jeden z wozów cygańskich, tarasujących szosę, został trącony przez samochód błotnikiem i wywrócił się do rowu. Rozwścieczeni cyganie rzucili się na szofera i chcieli go pobić. W obronie szofera stanęli mieszkańcy Szczepanowa, nie dopuszczając do zuchwałych wybryków cygańskich.

Banda włamywaczy pod kluczem. Za szereg włamań i kradzieży na terenie Inowrocławia odpowiadali przed sądem grodzkim: przywódca bandy Bolesław Pacanowski, szofer z zawodu, dotychczas nie karany, oraz jego towarzysze: Feliks Tworożek, Józef Pacholski, Franciszek Grabikowski i Adam Ziółkiewicz. Pacanowski przyznał się do wszystkich kradzieży, podając Tworożka i Pacholskiego jako tych, którzy namawiali go do występnych czynów. Po zeznaniach szeregu świadków, sąd ogłosił wyrok, skazujący Pacanowskiego na rok więzienia, Tworożka Feliksa na 2 lata. Pacholskiego na rok i Grabikowskiego na 10 miesięcy więzienia. Tworożka doprowadzono do więzienia, reszcie wyznaczono kary z zawieszeniem. Pacanowski doprowadzony do komisariatu przyznał się do bestialskiego napadu w Gniewkowie, o czym swego czasu donosiliśmy, oraz w Miechowicach na zagrodę Barczaka, wobec czego całą bandę osadzono w areszcie śledczym.

—x—

GĘBICE. (mk) W ub. niedzielę odbyła się w pobliskim Ostrowie zabawa, na którą przybyła licznie młodzież na rowerach. Po zabawie stwierdzono kradzież aż 4 rowerów.

— Srebrny jubileusz małżeński obchodził p. R. Langer wraz z swą małżonką. Mszę św. na intencję jubilatów odprawił ks. Berger, krewny pp. Langerów. Jubilatom „Ad multos annos!".

W BIELSKU pod Gębicami odbyło się zakończenie 3-tygodniowego kursu robótek ręcznych, urządzonego przez Kółko Włościanek pod kierownictwem instruktorki p. Cieślelskiej z Poznania. Po wspólnej fotografii odbyła się „tańcująca herbatka" do północy.

MOGILNO. (mk) We wtorek przybył do Mogilna słynny lotnik, kapitan Janusz, który udał się na wywczasy do swego brata, proboszcza w Strzelcach pod Mogilnem.

— Sędzia grodzki p. Bieliński rozpoczął swój urlop wypoczynkowy.

— Niej. Maria Zbroszczyk, udając się „z wizytą", ożyczyła od właścicielki domu p. Heinrichówny lisa. Heinrichówna zdążyła się w międzyczasie dowiedzieć, iż Zbroszczyk zabrała ze sobą wszystkie swoje rzeczy i udała się na dworzec. W ostatniej chwili zdołała właśc. odebrać swego lisa już na peronie. Zbroszczyk stanęła przed sądem, który skazał ją na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

W ŁĄKIEM, pow. mogileńskiego, w malowniczej okolicy rozwinęła obóz 25-ta męska pozaszkolna drużyna harcerska im. Żwirki i Wigury z Poznania. Otwarcia obozu lotniczego dokonał kmdt. hufca p. Wesołek Janusz.

PARLIN, pow. Mogilno. (mk) W ub. niedzielę odbyła się lustracja gospodarstw Kółka Rolniczego w Dąbrowie. Zwiedzono pola ks. Kaczmarka, prob. w Parlinie, pp. Jareckego w Parlińcu, Filipowskiego w Parlinku i Będzwołka w Parlinie. Zwiedzających gościennie podejmował ks. prob. Kaczmarek, pp. Jarecki i Będzwołek. Stwierdzono, iż stan zbóż oraz sprzęt nie przedstawia się zbyt dobrze.

TRZEMESZNO. (mk) Walnemu zebraniu Banku Ludowego przy udziale przeszło 40 udziałowców przewodniczył prezes rady nadz. p. Bąk z Kozłowa. Na wstępie odczytał p. prezes sprawozdanie z odbytej rewizji patronackiej oraz protokół sprawozdania z czynności Rady Nadz. Sprawozdanie zarządu zdał kier. p. Dabiński. Nad sprawozdaniami i prot. rewizji związkowej wywiązała się b. ożywiona dyskusja, w której członkowie napiętnowali skandaliczną gospodarkę zarządu i rady nadzorczej z przed 1935 r., W ub. roku odpisano na straty przeszło 20.500 zł, a w obecnym roku przeszło 70.200 zł. Bilans za rok 1936 został przyjęty. Do rady nadzorczej wybrano p. Borysa Wł., rolnika z Popielewa. Budżet uchwalono w wysokości 36.741 zł w dochodach i rozchodach.

ŁEKNO. (a) Ks. radca Nowak wyjechał dnia 12 bm. na urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął bawiący na wakacjach u rodziców ks. prof. Mańkowski.

— Zebranie KSM. ż. odbyło się w obecności nowego ks. asystenta Wilhelmiego. Sprawozdanie z wycieczki do Częstochowy zdała p. Biniecka z Koninka, a z Kongresu w Poznaniu p. Mikołajczakówna z Łekna.

WĄGROWIEC. (a) W nocy na 12 bm. w zabudowania rolnika Teodora Tomaszewskiego w Rgielsku koło Wągrowca powstał wielki pożar. Spaliła się stodoła, 2 chlewy, cały sprzęt tegorocznego siana, 2 konie, krowa, cielaki, maciora z prosiętami, szopa, oraz wszystkie narzędzia rolnicze. Budynki były kryte słomą. Poszkodowany był ubezpieczony. Straty wynoszą około 18.000 zł. Przyczyny pożaru dotąd nie ustalono.

— W ub. niedzielę odbył się na stadionie PW. i WF. mecz rewanżowy w piłkę nożną między Wojskowym Klubem Sportowym z Modlina i KS. „Nielba" z Wągrowca. Zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 2:0.

— Cech Piekarski w Wągrowcu urządza dnia 25 bm. uroczystość poświęcenia sztandaru, połączoną z 40-letnim jubileuszem swego istnienia.

KCYNIA. (a) Tow. Powstańców i Woj w Kcyni urządziło na strzelnicy swe doroczne strzelanie z małokalibrówek i wiatrówek o puchar wędrowny i różne nagrody. Puchar i dyplom na rok 1937-38 zdobył p. Marian Gutowski, 2) p. Wojciech Bater, 3) p. Antoni Gutowski, 4) Bogusław Teski.

— Po raz drugi dokonano kradzieży w Centralnej Drogerii. Wybito szybę w oknie wystawowym. Sprawcy kradzieży zostal spłoszeni.

— Przy ul. Poznańskiej u mistrza rzeźnickiego p. Kettelera skradziono podczas nieobecności właściciela 530 zł w gotówce. Sprawcy kradzieży dotąd nie wykryto.

Uroczystość 35-lecia istnienia

Bractwa Czeladzi Rzeźnickiej w Tczewie.

Tczew. (as) Bardzo ruchliwe w Tczewie Bractwo Czeladzi Rzeźnickiej, skupiające w swych szeregach 72 czeladników, przyszłych mistrzów zawodu rzeźnickiego, z okazji **35-lecia swego istnienia** ochodziło ub. niedzieli uroczystość **poświęcenia nowego sztandaru.**

Na uroczystość tą przybyli prezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej **p. Jakubowski,** dyrektor Izby **p. Bischoff** oraz delegacje Bractw Czeladzi Rzeźnickich z Grudziądza, Wejherowa i innych miejscowości.

O godz. 10-tej udali się uczestnicy tej podniosłej uroczystości do Kościoła św. Krzyża na nabożeństwo, po którym ks. Ruchniewicz po okolicznościowym kazaniu, dokonał aktu poświęcenia sztandaru, którego jedną stronę zdobi godło Bractwa, a drugą wizerunek patrona Bractwa św. Błażeja.

Z orkiestrą oraz sztandarami Bractw Czeladzi Rzeźnickiej z Tczewa, Grudziądza i Wejherowa, oraz Cechu Krawieckiego z Tczewa z przedstawicielami władz wojskowych, państw., z kolei wyruszył długi pochód, w którym powszechną uwagę zwracały czwórkami kroczące oddziały czeladzi rzeźnickiej, ubranej w efektowne białe fartuchy i bluzy, do Hali Miejskiej.

O godz. 11,30 w ogrodzie Hali Miejskiej prezes Bractwa p. Gończ dokonał otwarcia uroczystego zebrania, witając przybyłych przedstawicieli władz, organizacyj, kupiectwa i prasy i prosząc na marszałka prezesa Pomorskiej Izby Rzemieślniczej p. Jakubowskiego, który obejmując przewodnictwo wygłosił stosowne przemówienie.

Potem nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych oraz przemówienia, które kolejno wygłosili przedstawiciel wojska por. Meyer, delegat burmistrza mgr Nowak, zast. dyrektora Rzeźni Miejskiej dr Rybacki, st. cechu Rzeźnickiego Machoy, prezes Kupców Samodzielnych Maciejewski, dyrektor Izby Rzemieślniczej Bischoff. Po tej uroczystości prezes Izby Rzemieślniczej p Jakubowski wręczył prezesowi Bractwa p. Gończy nowopoświęcony sztandar, a ten z kolei przekazał go chorążym.

Na zakończenie oficjalnej części uroczystości w czerwonej sali Hali Miejskiej odbył się wspólny obiad, w czasie którego przemówienia okolicznościowe wygłosili prezes Gończ, prezes Izby Rzemieślniczej Jakubowski, st. cechu Piekarskiego Szczygielski i in. Prezes Bractwa Gończ za zasługi położone nad rozwojem Bractwa wręczył dyplomy uznania pp. Erwinowi Labudzie i Leonowi Hajnowskiemu, oraz sędziwemu członkowi honorowemu, 80-letniemu Janowi Topolskiemu skromny dar od Bractwa. Uczestnicy tej podniosłej uroczystości wysłali na ręce włodarza ziemi pomorskiej. wojewody min. Raczkiewicza, telegram hołdowniczy, zaś prezes Izby p Jakubowski podniósł specjalne zasługi prezesa bractwa p. Gończa, któremu Izba wręczy specjalny dyplom zasługi.

Całość tej podniosłej uroczystości wypadła niezwykle okazale.

PRUSZCZ. Z polecenia starosty powiatu świeckiego utworzono w Pruszczu gminny Komitet FON'u, w skład którego weszli pp.: Bernard Chodziński z Wałdowa, Bartłomiej Domek z Łowina, kier. szkoły Franciszek Cichowski z Pruszcza, kier. szkoły Alfons Mroziński z Cieleszyna i Roman Pstrąg z Gołuszyc. Głównym zadaniem komitetu gminnego jest rozwinięcie na terenie gminy, jak najszerszej propagandy akcji zbiórkowej na Fundusz Obrony Narodowej i zebranie jak największej ilości deklaracyj.

— Przy pięknej pogodzie urządziło Tow. Gimn. „Sokół" z Łowina wspólnie z gniazdem Koronowo i Pruszcz wycieczkę wozami drabiastymi, bogato ozdobionymi w zieleń. do Nowego Jasińca. Po wspólnym obiedzie, smacznie przyrządzonym przez druhny z Łowina i zwiedzeniu ruin zamku (zabytek z czasów książąt pomorskich) odbyły się popisy sokoła, na które złożyły się: ćwiczenia wolne druhen oraz piramidy i ćwiczenia na przyrządach druhów z Koronowa, po czym odbyło się strzelanie z wiatrówki o nagrody. Pierwszą nagrodę zdobył p. Golnik, drugą p. Pardon, trzecią p. Górek. Trzy dalsze nagrody zdobył prezes gniazda Pruszcz p. Świtlik. Następnie puszczono się w tany. W miłym nastroju bawiono się do zmroku. Było wesoło. To też nikt nie żałował przejażdżki do Nowego Jasińca.

ŚWIECIE. (t) Świeże żyto z nowego żniwa przywożą już na targ do miasta, gdzie płaci się obecnie 10 zł za centnar. Należy dodać, że w niektórych okolicach na ziemiach piaszczystych rolnicy już młócą zebrane żniwa.

— Królewskie strzelanie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego, jakie odbyło się ub. niedzieli, dało następujące wyniki: królem strzelania został p. burmistrz Słabęcki, I. rycerzem p. Alojzy Glaza. II. p. Rhone, rycerzem kubkowym p Kunath.

— Włamania do kiosku p. Badziąga przy ulicy Dworcowej dokonali nieznani sprawcy w nocy z poniedziałku na wtorek. Rozbili kłódki i wtargnąwszy do wnętrza, zrabowali sporą ilość wyrobów tytoniowych, cukierków itd. łącznej wartości około 150 zł.

LASKOWICE. (t) Polski Związek Łowiecki na powiat świecki zawiązał się tu na zebraniu w dniu 10 bm., odbytym przy bardzo licznym udziale zainteresowanych z całego powiatu. W obradach wziął też udział starosta powiatowy świecki p. mgr Ćwinarowicz, który w kilku wybitnych słowach podkreślił dodatnie strony istnienia takiego zrzeszenia powiatowego. Na członków zapisało się 73 obecnych W skład powiatowej rady łowieckiej zostali wybrani pp.: Artur Bohm ze Spławna. Jozef Czajkowski z Płochocina, Klemens Czajkowski z Grucz-na, Kazimierz Karasiewicz ze Świecia i Rudolf Merker z Rulewa. Jako delegata na walne zgromadzenie do Torunia wybrano p. Władysława Kentzera z Równicy.

WĄBRZEŹNO. (sm) Kino Słońce wyświetla film pt. „Osiem godzin dr. Morgana".

— W czasie burzy, jaka szalała nad powiatem wąbrzeskim, piorun uderzył w zabudowania rolnika Żubka Józefa w Książkach. Powstał groźny pożar, który strawił stodołę, stajnię i chlewy oraz uszkodził maszyny rolnicze. Straty są duże.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 14-37. Apteka pod Gwiazdą, Cełmińska 26, tel. 12-59.

Repertuar kin:

Apollo: „Rozwód z przeszkodami".
Gryf: „Wesoła rozwódka".
Orzeł: „Doktór X".

Wystawa obrazów Salonu Artystów Malarzy Polskich, Kraków w Grudziądzu. Zarząd miejskiego obwodu LOPP. zorganizował wystawę obrazów Salonu Artystów Malarzy Polskich w Krakowie. Otwarcie wystawy odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 12 w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Curie-Skłodowskiej. Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 10-ej do zmierzchu, do wtorku 20 bm. włącznie. Wstęp na wystawę 50 gr, żołnierze i młodzież szkolna w grupach 20 gr, bilety imienne na cały czas trwania wystawy 1 zł. Całkowity dochód z wstępu przeznaczono na Fundusz Obrony Narodowej (zakup samolotów). Na wystawie stwierdza się bezpłatnie wątpliwą autentyczność okazyjnie nabytych obrazów.

Złodziej na strychu. Na szkodę Bolesława Bonisławskiego skradziono ze strychu przy ul. Szkolnej 6 kuchenny piec oraz inne przedmioty, ogólnej wartości kilkudziesięciu złotych.

Przytrzymanie złodziejki pierścionka. Z mieszkania Anastazji Czajowej (Kalinkowa 11) skradziono pozostawiony przez właścicielkę wartościowy pierścionek. Przeprowadzone na miejscu dochodzenie policyjne doprowadziło do ujęcia złodziejki, którą okazała się lokatorka tego domu K. J.

Kwesta uliczna G. O. „Caritas". W związku z przeprowadzoną akcją przyodziania 400 dzieci rodzin bezrobotnych miasta Grudziądza do I Komunii św., miejscowy okręg „Caritas" urządza kwestę uliczną na spłacenie pozostałych poważnych zobowiązań. Kwesta odbędzie się w niedzielę dnia 18 bm.

Zmiany naczelników w zarządzie miejskim. Na stanowisko naczelnika samodzielnego referatu wojskowego w miejsce zmarłego śp. Federskiego, został powołany p. Michalak, dotychczasowy naczelnik wydziału opieki społecznej. Wydział opieki społecznej objął p. Zieliński.

Poświęcenie szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Grudziądzu.

Grudziądz. We wtorek przed południem odbyła się w gmachu przy ul. Wybickiego 30 uroczystość poświęcenia i uruchomienia własnego szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Ceremonii poświęcenia dokonał w obecności przedstawicieli władz, proboszcz parafii farnej ks. dr Pastwa. Z kolei oprowadzono obecnych po nowocześnie urządzonych lokalach szpitalnych, przy czym lekarze Ubezpieczalni udzielali wyczerpujących objaśnień.

Zebranie polskich działaczy społecznych z czasów zaborczych z terenu m. Grudziądza

odbyło się w minioną sobotę w sali posiedzeń rady miejskiej. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego p. Redera i sprawozdaniu z dotychczasowej działalności komitetu, nastąpiły referaty, przedstawiające historię poszczególnych towarzystw w czasach zaborczych. Pierwszy referat o pracy kobiet polskich zrzeszonych w towarzystwie „Czytelnia dla kobiet" wygłosiła p. Kruszonowa, drugi referat na temat „Kupiectwo, Przemysł i Rzemiosło" — p. Ruciński, trzeci referat o „Straży Ludowej" — p. Zapałowski, czwarty referat o „Historii Sokoła" — p. Sieg. Po referatach, na wniosek przewodniczącego Polskiego Związku Zachodniego p. wiceprezydenta Michałowskiego, przez powstanie z miejsc uczczono pamięć wszystkich zmarłych działaczy z czasów zaborczych, po czym p. wiceprezydent Michałowski w pięknych słowach przemówił do zebranych działaczy, zaś pod koniec swego przemówienia wskazał na cele i zadania komitetu, podkreślając, że komitet nie ma żadnych innych zamierzeń, prócz upamiętnienia działalności Polaków z czasów zaborczych. Po dyskusji, w której zabierali głos liczni mówcy i wyczerpaniu porządku obrad, solwował p. przewodniczący zebranie.

Niezwykłe życzenie 99-letniego starca.



Pewien Anglik wyraził w 99 rocznicę urodzin życzenie, aby mógł przed śmiercią, albo polecić samolotem, albo odbyć podróż łodzią pódwodną. Pierwsze życzenie starca spełniono.. Starzec był lotem zachwycony, teraz czeka jeszcze na podróż łodzią podwodną.

Irak prowadzi akcję przeciw podziałowi Palestyny

Jerozolima, 15. 7. (PAT). Irak podejmuje **wielką akcję przeciwko projektowi podziału Palestyny** i wystąpić ma zarówno w Genewie, jak i bezpośrednio, na rzecz maksymalnych postulatów arabskich. Premier Iraku oświadczył, że **projekt podziału Palestyny wywołał wielkie oburzenie w całym świecie muzułmańskim.** Wybitny członek najwyższej rady arabskiej Abdul Nadi wystartował samolotem z Jerozolimy do Bagdadu, gdzie po rozmowie z ministrami Iraku ma ustalić wytyczne dalszej taktyki, po czym **uda się do Genewy, dokąd przybędzie również wielki mufti** (najwyższy duchowny muzułmański — red.) **Jerozolimy.**

Duchowieństwo mułzumańskie przeciw podziałowi Palestyny.

Jerozolimy, 17. 5. 150 duchownych muzułmańskich złożyło wspólną deklarację w sprawie podziału Palestyny.

Oświadczenie podkreśla, że **każdy wyznawca Proroka, który wyrazi zgodę na raport komisji królewskiej, zostanie wyklęty, a na całą jego rodzinę będzie nałożona ekskomunika.**

Proklamacja ta jest dziełem wielkiego muftiego, który wystąpił tym samym przeciwko emirowi Transjordanii, Abdullachowi. Jak wiadomo, emir Transjordanii pozostaje w porozumieniu z rządem angielskim i **dąży do objęcia władzy nad arabską częścią Palestyny.**

Fakir Ipi

nadal daje się we znaki Anglikom.

Londyn, 15. 7. (PAT). Z Simla donoszą, że **w Waziristanie patrol wojsk angielsko-indyjskich został zaskoczony w nocy, ostrzelany i obrzucony granatami.** 6-ciu żołnierzy indyjskich jest zabitych, 10-ciu rannych. Ponadto jeden żołnierz angielski jest ranny. Przywódca powstańców w Waziristanie **fakir Ipi nadal znajduje się w niedostępnej okolicy górskiej w pobliżu granicy Afganistanu.**

Wojewoda Michał we Włoszech.

Bukareszt, 15. 7. (PAT) Następca tronu wielki wojewoda Michał **wyjeżdża w najbliższych dniach do Włoch,** gdzie zabawi cały miesiąc. Obecnie wielki książę Michał **zdaje egzamin z 5-ej kl. gimnazjalnej.**

Austriacko-włoska wojna sportowa.

Wiedeń, 15. 7. (PAT) W Wiedniu ogłoszony został komunikat urzędowy, że **wyznaczony na dzień 18 lipca w Wiedniu mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami kobiecymi Austrii i Włoch został zakazany** przez naczelne władze sportu austriackiego. Zakaz ten jest odpowiedzią na **wydany przez rząd włoski zakaz rozegrania meczu u puchar środkowej Europy** pomiędzy austriacką drużyną Admirą i włoską Genovą w Genui.

Rząd Stanów Zjednoczonych zabronił lotów przez ocean.

Nowy Jork, 15. 7. (PAT). Według „New York Journal“, rząd St. Zjednoczonych wydał **zakaz lotów transoceanicznych dla wszystkich amerykańskich lotników prywatnych.** Zarządzenie to pozostaje w związku **z zaginięciem lotniczki Earhart.**

Złoty polski ma pokrycie 37 proc. złotem

Warszawa (PAT). W ciągu pierwszej połowy dekady lipca **zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 miln. zł do 424,3 miln. zł,** a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,3 miln. zł do 27,3 miln. zł.

Zapas polskich **monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2,7 miln. zł do 45,9 miln. złotych.**

Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 28,7 miln. zł do 960,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 37,04 procent.

Święto narodowe Francji nie obeszło się bez krwawych zajść

Paryż, 15. 7. (PAT) Na wczorajszej rewii z okazji święta narodowego w loży prezydenta republiki znajdowali się **król rumuński i sułtan marokański.** Przed trybuną w otoczeniu generalicji francuskiej z szefem sztabu gen. Gamelin na czele, zajęli miejsca **szefowie sztabów rumuńskiego i jugosłowiańskiego.**

Po przemarszu szkół wojskowych defilowała marynarka wojenna, artyleria, lotnictwo, strzelcy alpejscy, strzelcy marokańscy, Żuawi, oddziały ochrony pogranicza oraz **załoga linii Maginota.** Defiladę kawalerii otwierał szwadron szkoły wojskowej w Saint Cyr, po czym przemaszerowała gwardia republikańska, dragoni, kirasjerzy i spahisi.

Następnie szły **formacje zmotoryzowane,** artyleria, artyleria przeciwlotnicza, oddziały techniczne i łączności. Jednocześnie przeleciało **600 samolotów.** Defiladę zamykały **czołgi, posuwające się z szybkością 50 km na godzinę.** Po defiladzie prezydent Lebrun podziękował gen. Gouraud za **świetną postawę wojska.**

Strzały do pochodu w Marsylii.

Marsylia, 15. 7. (PAT) Podczas wczorajszego obchodu święta narodowego wynikły **krwawe zajścia. Pochód prawicowy** podczas przemarszu przed pominikiem ku czci poległych powitano wrogimi okrzykami. **Pochód „frontu ludowego“** napotkał na wrogie okrzyki ze strony prawicowców na placu przed prefekturą. **Wynikło starcie, które policja energicznie zlikwidowała.** Pochód wyruszył dalej i w pewnym momencie został ostrzelany z rewolweru. **Z okna i balkonu jednego z domów padło około dziesięciu strzałów.** Powstała panika. **Jest siedmiu rannych, w tym jeden policjant.** Pięciu rannych przewieziono do szpitala. Dwie osoby zostały aresztowane, ponadto policja przeszukała domy, z których padły strzały, zatrzymując około 10 podejrzanych osób, które odprowadzono do komisariatu, celem wylegitymowania i zbadania.

Jak obchodzono narodowe święto francuskie w Warszawie.

Warszawa, 15. 7. (PAT) W sali kolumnowej ratusza odbyła się uroczysta akademia z okazji święta narodowego francuskiego, urządzona staraniem federacji stowarzyszeń polsko-francuskich w Polsce. Salę udekorowano flagami o barwach państwowych francuskich i polskich oraz zielenią. Na akademię przybyli: minister poczt i telegrafów **Kaliński, nuncjusz apostolski msgr. Cortesi, ambasador Francji Noel** z członkami ambasady, wiceminister spraw wewnętrznych Korsak, szef gabinetu ministra spraw zagranicznych Łubieński, wojewoda Jaroszewicz, prezydent m. st. Warszawy Starzyński, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, członkowie stowarzyszeń polsko-francuskich, kolonia francuska.

Po odegraniu francuskiego hymnu narodowego przez orkiestrę wojskową, akademię zagaił **b. minister Zaleski,** który zaznaczył m. in., że święto 14 lipca jest **„symbolem zwycięstwa interesu wszystkich obywateli nad interesem poszczególnych grup“.** Dzień 14 lipca dał początek patriotyzmowi, w nowoczesnym znaczeniu tego słowa.

Patriotyzm tak rozumiany kształtował oblicze polityczne tak Francji, jak i Polski, prowadząc do solidarności poglądów i uczuć, stanowiących **podstawowe elementy naszego sojuszu. Dlatego sojusz ten trwać będzie zawsze, jako trwały instrument pokoju powszechnego.**

Następnie wygłosił przemówienie **prezydent Starzyński,** który po złożeniu życzeń w imieniu stolicy na ręce ambasadora Noela z okazji francuskiego święta narodowego m. in. powiedział: „Tak jak kiedyś — tak i dzisiaj **wspólne cele, prowadzące nasze narody do wielkości, łączą nas i zespalają i dawne więzy przyjaźni utrwalają nadal.** Mamy żywo w pamięci dni pobytu marszałka Śmigłego Rydza — naszego naczelnego wodza we Francji i szefa sztabu armii francuskiej **gen. Gamelin w Polsce.** Odczuwamy bardzo silnie wielkie wrażenie, jakie wywarła na nas niedawna i tak piękna wystawa świetnej twórczości malarstwa francuskiego. Wierzę, że wzrastająca wciąż współpraca polsko-francuska na różnych polach życia ułatwiana będzie przez coraz częstsze zbliżenia osobiste, przez wzajemne poznawanie nie tylko historii, ale przede wszystkim przez wzajemne poznawanie się ludzi, którzy dzień dzisiejszy budują“.

Z kolei mjr. Bogusławski wygłosił **odczyt o Napoleonie,** ostatni przemówił **ambasador Francji** Noel, który po **podkreśleniu więzów przyjaźni, łączących Polskę i Francję,** podziękował organizatorom za urządzenie akademii.

Po przemówieniu p. ambasadora orkiestra odegrała hymn narodowy polski.

Znów 61 wyroków śmierci na „szpiegów“ i „zdrajców“.

Moskwa, 15. 7. (PAT). Na wyjazdowej sesji kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR w mieście Swobodnyj na Dalekim Wschodzie rozpatrywana była **sprawa 61 członków — wedle oficjalnej terminologii — „trickistowsko-japońsko-niemieckiej organizacji terrorystyczno-szpiegowsko-dywersyjnej“, działającej na kolejach Dalekiego Wschodu.** Jak głosi akt oskarżenia, członkowie tej organizacji „informowali systematycznie obcy wywiad, przygotowywali szereg akcyj terrorystycznych przeciwko przedstawicielom władz sowieckich, **organizowali katastrofy kolejowe z ofiarami ludzkimi** i prowadzili akcję dywersyjną celem osłabienia siły obronnej związku sowieckiego oraz celem okazania bezpośredniej pomocy jednemu z państw obcych w razie wojny z ZSRR, a mianowicie przez **niszczenie linij kolejowych, podpalenie i zatruwanie wód“. Wszystkich 61 członków tej organizacji skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.**

Kredyty niemieckie na Dalekim Wschodzie.

W związku z konfliktem na Dalekim Wschodzie, G. Tabouis donosi do paryskiego „Oeuvre“, że Niemcy zobowiązały się udzielić rządowi Mandżukuo kredytów towarowych do wysokości 120 milionów jen. Niemcy dostarczą maszyn, instrumentów, wyrobów żelaznych i stalowych. Akcją tą kieruje niemiecki **przedstawiciel handlowy w Tschantschun, Knoll.**

P. Prez. Mościcki zwiedza „Batorego“

Gdynia, 15. 7. (PAT) Wczoraj o 10,30 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył na pokładzie ORP „Czajka“ **z Juraty do Gdyni** celem zwiedzenia stojącego w porcie motorowca „Batory“. Wraz z Panem Prezydentem na pokładzie ORP „Czajki“ przybyła do Gdyni **pani Maria Mościcka,** p. ministrowa **Bobkowska,** kapelan zamkowy ks. prałat Humpola oraz adiutant P. Prezydenta kpt. Kryński. Okręt przybił do nadbrzeża portowego. Po zejściu z okrętu powitał Pana Prezydenta dyrektor departamentu morskiego **inż. Możdżeński** oraz komisarz rządu **Sokół.** Następnie P. Prezydent przeszedł przez dworzec morski na statek „Batory“, na pokładzie którego powitany został przez władze **linii Gdynia—Ameryka** w osobach prezesa rady nadzorczej **Szujskiego,** dyrektorów **Leszczyńskiego i Jacyniaka** oraz kapitana statku **Borkowskiego** i oficerów statku. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, oprowadzany przez kpt. Borkowskiego, zwiedził cały statek i **złożył swój podpis w księdze pamiątkowej.** Następnie Pan Prezydent przeszedł do sali recepcyjnej dworca morskiego, gdzie wpisał się **do księgi pamiątkowej portu gdyńskiego.** Po krótkiej przejażdżce samochodem po Gdyni, Pan Prezydent wraz z towarzyszącymi mu osobami, żegnany przez przedstawicieli władz, odjechał na „Czajce“ do Juraty.

Zmarł naczelnik administracji górnictwa.

Warszawa. (PAT) Dnia 10 lipca br. zmarł Władysław Paprocki, naczelnik wydziału administracji górniczej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Urodzony w 1879 r. w Warszawie, ukończył gimnazjum w Bąkowicach pod Chyrowem, a następnie uniwersytet w Wiedniu. Ś. p. Władysław Paprocki był jednym z najbardziej czynnych współtwórców polskiej administracji górniczej.

Regulowanie ruchu przy przejeździe naczelnego wodza.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z innymi ministerstwami wydało przepisy o regulowaniu ruchu przy przejeździe naczelnego wodza marszałka Śmigłego-Rydza. Przy przejazdach marszałka pojazdy usuwać się mają na bok. Pierwszeństwo ma być dawane samochodowi marszałka na skrzyżowaniach dróg. Samochód naczelnego wodza oznaczony jest dwiema prostokątnymi flagami z orłem białym i buławami. (r)

Splajtowana „Europa“ otrzyma kuratora.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.). Dnia 16 bm. znajdzie się ponownie na wokandzie sądu handlowego w Warszawie sprawa Tow. Ubezpieczeniowego „Europa“, któremu ogłoszono upadłość. Sąd na powyższym posiedzeniu zamianować ma kuratora dla spraw ubezpieczeniowych. (r)

Pożar klasztoru Dominikanów.

Warszawa, 15. 7. (tel. wł.) W nowowybudowanym klasztorze Dominikanów w Służewie pod Warszawą powstał groźny pożar. Na miejsce wypadku wyjechał z Warszawy cały trzeci oddział straży pożarnej, której udało się wreszcie ogień zlokalizować. Dotąd nie jest dokładnie znana przyczyna pożaru. (r)

Doboszyński pozostanie w więzieniu

Pisma żydowskie donoszą widocznie uradowane: Do sądu okręgowego w Krakowie wpłynęło pismo obrońców Doboszyńskiego o zwolnienie oskarżonego z aresztu do czasu rozprawy. Sąd po rozpatrzeniu podania **załatwił je odmownie,** wobec czego Doboszyński pozostaje nadal w więzieniu.

Wicekonsul Belgii w Toruniu

Toruń. Pan Prezydent Rzplitej udzielił exequatur p. Gustawowi Fauche jako wicekonsulowi honorowemu Belgii w Toruniu na obszar woj. pomorskiego z wyłączeniem m. Gdyni oraz pow. bydgoskiego.

Sówka-chojnówka znowu grasuje.

Ujście, 15. 7. W lasach, należących do majętności Jabłonowo, Nieluszkowo, Oleśnica oraz w lasach państwowych nadleśnictwa Promna i Podania pojawiła się w dużej ilości sówka-chojnówka. Pasożyt wyrządził wielkie szkody w drzewostanie, który nie zdążył jeszcze wrócić do normalnego stanu po pladze tejże gąsienicy w r. 1924.

Chrzest bułgarskiego następcy tronu



Z honorami wojskowymi odbył się chrzest bułgarskiego następcy tronu księcia Symeona. Według starego zwyczaju, oficerowie gwardii z ministrem wojny gen. Lunowem na czele nieśli małego księcia do chrztu.

Urząd dla spraw mniejszości na Śląsku skasowany.

Warszawa, 15. 7. (Tel. wł.) Dzisiejszy Dziennik Ustaw drukuje rozporządzenie Rady Ministrów **o uchyleniu** z dniem 15 lipca 1937 r. mocy obowiązującej rozporządzenia z dnia 3. 11. 1922 r. w sprawie utworzenia na górnośląskiej części województwa śląskiego urzędu dla spraw mniejszości.

Rozruchy na odpuście w Sokalu.

Lwów. Ruskie gazety lwowskie donoszą, iż w dn. 12 bm. w ruskie święto Piotra i Pawła w miasteczku powiatowym Sokal odbywał się tzw. odpust. W ciągu całego dnia zdarzały się wypadki starć młodzieży ruskiej ze straganiarzami żydowskimi. Rusini niejednokrotnie przewracali handlarzom żydowskim stragany i uniemożliwiali im targ. Przed wieczorem jednak, kiedy większość wieśniaków rozjechała się do domów, jakieś nieokreślone bliżej elementy z Sokala napadły jakoby na resztki młodzieży ruskiej, bijąc ją drągami i kalecząc nożami. Na dobitkę ci pobici młodzieńcy mieli zostać aresztowani, podczas gdy o napastnikach nie ma w ruskich gazetach żadnych wiadomości.

Listonosze wiejscy zawodzą.

Coraz więcej daje się słyszeć skarg z terenu pow. jarosławskiego z powodu nienależytego doręczania przesyłek pocztowych przez listonoszy wiejskich. I tak np. Wł. Suchodolski i Dmytro Fejło przesyłkę sądową z Przemyśla, wysłaną 26 czerwca 1937 r., otrzymali 11 lipca br. i 12 lipca br. Listonosz wiejski z okręgu Lutków i Łowce przesyłkę pocztową dla Wł. Aksamita dnia 1. bm. dał pastuchom na polu, a ci doręczyli adresatowi dopiero 4 bm. J. Sitko w Kramarzówce otrzymał przesyłkę, która wcale dla niego nie była przeznaczona. Podobne skargi nadchodzą z okręgu Chłopice—Boratyn i Jankowice. Na listonoszy wyznaczono ludzi obcych, nieobeznanych z terenem i nieorientujących się w nim.

Katastrofa motocyklowa pod Puckiem.

Gdynia, 15. 7. (Tel. wł.) W podróż do Gdyni z Czarnego Młyna przez Puck udali się dwaj motocykliści: **Otto Czaja,** technik melioracyjny oraz **Edmund Grochowski.** Przy przejeździe przez tor kolejowy pod Puckiem pękła opona motocykla, który tracąc równowagę wpadł do rowu. Jeden z jadących, **Czaja doznał pęknięcia czaszki,** Grochowski zaś lżej ranny wezwał do rannego towarzysza pogotowie ratunkowe. Grochowski po nałożeniu opatrunku przewieziony został do domu, Czaję w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala w Gdyni.

Walasiewiczównę okradziono na statku

Gdynia. Jak się dowiadujemy, Walasiewiczównę w czasie podróży „Batorym" do Polski spotkała **przykra przygoda.** Podczas postoju statku w Kopenhadze Walasiewiczówna wyszła na pokład, by pożegnać znajomych. W tym czasie nieznany sprawca skradł z otwartej walizki Walasiewiczówny **75 dolarów.** Jest to **pierwszy wypadek kradzieży na statkach linii Gdynia—Ameryka.**

Nowy angielski plan nieinterwencji

przyznaje stronom hiszpańskim prawa walczących na morzu

Londyn, 15. 7. (PAT) Nowy brytyjski plan nieinterwencji przesłany **przedstawicielom 26 państw europejskich,** biorących udział w układzie nieinterwencyjnym, stanowi kompromis pomiędzy rozmaitymi sprzecznymi poglądami a **powodzenie jego zależy całkowicie od dobrej woli wszystkich zainteresowanych.** Plan ten przewiduje urzeczywistnienie systemu nieinterwencji na nowych zasadach etapami. Pierwszy etap obejmuje natychmiastowe **wznowienie nadzoru,** a mianowicie nadzór nad całym ruchem żeglugowym, kierującym się do Hiszpanii. Ponadto w pierwszym etapie miałoby również nastąpić **natychmiastowe przywrócenie nadzoru na wszystkich granicach lądowych Hiszpanii.**

W dalszym toku wzmocnienia nieinterwencji celem wprowadzenia w życie dodatkowych zarządzeń dla ścisłego wykonywania nieinterwencji, wszystkie rządy, biorące udział w układzie nieinterwencyjnym, **miałyby uznać obydwie strony Hiszpanii, jako posiadające statut, uprawniający do wykonywania praw stron walczących na morzu,** zgodnie z obowiązującymi w tym względzie przepisami, ale z zastrzeżeniem specjalnych warunków.

Celem uniemożliwienia przewożenia broni na statkach, uprawnionych do posiadania obserwatorów na swoim pokładzie, układ nieinterwencyjny ma być stosownie rozszerzony. Komitet londyński powiadomi państwa, nie biorące udziału w układzie nieinterwencyjnym, **o zamiarze uznania prawa stron wojujących na powyższych warunkach i zaprosi te państwa do współudziału, aby politykę nieinterwencji uczynić bardziej skuteczną.** Rządy, które zechcą wziąć udział w układzie nieinterwencyjnym i uznać prawa obu stron walczących na powyższych warunkach, będą mogły dla statków płynących pod ich własną banderą uzyskać te same ułatwienia przez wzięcie na pokład obserwatorów w ustanowionych przez komitet portach kontrolnych.

Komitet nieinterwencji rozważyć ma również sprawę **używania przez obie strony obcych samolotów,** które lądują w Hiszpanii na własną rękę i zbadać w szczególności możliwość zwrócenia się do obu stron, aby zgodziły się na **obecność obserwatorów w określonych portach lotniczych Hiszpanii.**

Co się tyczy wycofania obcych obywateli z Hiszpanii plan brytyjski proponuje, aby komitet powziął jednomyślną rezolucję na rzecz **wycofania z Hiszpanii wszystkich osób,** których ewakuację zaleca raport technicznego podkomitetu. Ponadto plan proponuje wysłanie specjalnej komisji do każdej ze stron w Hiszpanii dla poczynienia przygotowań do wycofania tych osób.

Rząd brytyjski proponuje w końcu, aby komitet upoważnił go do podjęcia niezwłocznej dyskusji z obu stronami w Hiszpanii co do następujących punktów: 1) **ustanowienia kontrolerów w portach hiszpańskich,** 2) **wycofania obcych ochotników wraz z ustanowieniem komisyj w Hiszpanii,** 3) **warunków na jakich mają być udzielone prawa stron wojujących.**

W uzupełnieniu powyższego planu brytyjskiego podkreślić należy, że całkowite wyrzeczenie się planu kontroli wybrzeży w Hiszpanii przez kordon flot patrolujących na morzu spowodowane zostało **odmową, z jaką spotkało się sondowanie brytyjskie u rządów neutralnych co do wypełnienia luki kontroli na morzu przez floty państw neutralnych.**

—o—

Pomoc dla biednych stolarzy-chałupników.

Wadowice, 15. 7. (PAT) W związku z otwarciem Targów Kalwaryjskich, prezes rady ministrów generał Sławoj-Składkowski wyasygnował na ręce pana wojewody krakowskiego **kwotę 12.000 zł, na popieranie przemysłu ludowego** na terenie powiatu wadowickiego. Pieniądze te zostaną zużyte w pierwszym rzędzie na uruchomienie kredytu bezprocentowego, lub niskoprocentowego, **dla chałupniczego przemysłu stolarskiego** i ludowego, celem uniezależnienia go od wyzysku przy opłacaniu wysokich procentów od zaciągniętych pożyczek.

Nowe pokłady rudy żelaznej.

Wilno. (PAT) Dążąc do uprzemysłowienia ziem północno-wschodnich oraz do możliwie pełnego i wszechstronnego wykorzystania ich bogactw naturalnych, izba przemysłowo-handlowa w Wilnie zwróciła uwagę na złoża rudy żelaznej **w puszczy Nalibockiej.** Próbki rudy pobrane z polecenia izby na terenie puszczy, zakwalifikowane zostały jako **„ruda darniowa wysokiej jakości"** o zawartości **przeszło 40 proc. żelaza.** Również związek hut żelaznych na zasadzie przeprowadzonej analizy próbek, stwierdził, że ruda z puszczy Nalibockiej może mieć zastosowanie w zakładach wielko-piecowych przy produkcji surówki odlewniczej.

Krosno. (PAT) Przeprowadzone przez inżynierów-geologów w porozumieniu z urzędem górniczym w Jaśle, poszukiwania na terenie gromady Gogolów, pow. krośnieńskiego, wykazały, że górne warstwy ziemi zawierają **rudę żelazną o zawartości przeszło 48 proc. żelaza.** Wiercenia poszukiwawcze trwają i od wyniku tych wierceń zależą dalsze możliwości gospodarcze.

PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 16 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** Skrzynka rolnicza. **12,25:** Koncert z parku Helenów w Łodzi w wyk. orkiestry symf. pod dyr. Seweryna Pietruszki. **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,15:** Pieśni regionalne w wyk. chóru mieszanego „Oktet" pod dyr. Cz. Kozietulskiego (ze Lwowa). **16,45:** Reportaż Romana Zrębowicza z wystawy paryskiej. **17,00:** Koncert polskiej kapeli ludowej Feliksa Dzierżanowskiego. Transmisja z parku zdrojowego w Nałęczowie. **17,50:** „Dziewięć sił" — pogadanka **18,00:** Program na jutro. **18,05:** Pogadanka konkursowa. **18,10:** Melodie Offenbacha (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Maria Bronsteinówna — fortep., Maria Słońska — śpiew, prof. L. Urstein — akomp. **19,50:** Wiadomości sportowe. **20,00:** Muzyka lekka i taneczna w wyk. orkiestry Tad. Seredyńskiego, zespołu revellersów „Chór Orlanda" i Czesława Halskiego (fortepian) oraz skecz Feliksa Zandlera p. t. „Dokąd państwo jadą" (ze Lwowa). **21,45:** „Poezja szumi morzem" — kwadrans poetycki Zofii Bogusławskiej (z Torunia). **22,00:** Koncert wieczorny orkiestry wileńskiej z udziałem Zofii Kroll. Akomp. L. Horecki. **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości meteorologiczne.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

TORUŃ. 12,15: Wiadomości gospodarcze. **13,00:** Muzyka salonowa (płyty). **15,00:** Motywy hiszpańskie i włoskie (płyty). **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Na szlaku naszych trampów" — felieton w opr. M. Rucińskiego. **18,15:** Utwory wiolonczelowe w wykonaniu Zdzisławy Wojciechowskiej. Przy fortepianie Jadwiga Wojciechowska. **18,40:** Program na jutro. **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **21,45:** „Poezja szumi morzem" — kwadrans poetycki Zofii Bogusławskiej. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Kolonia. 19,00: Koncert rozrywkowy. **Ryga. 19,05:** Wieczór muzyki operowej. **Tuluza. 19,00:** Melodie operetkowe. **Deutschlandsender. 20,10:** Muzyka rozrywkowa. **Londyn Reg. 20,00:** Muzyka filmowa. **Budapeszt. 21,25:** Muzyka salonowa **Mediolan. 21,00:** „Arlekin", operetka M. Chesi. **Berlin. 22,30:** Muzyka rozrywkowa na fali ultrakrótkiej. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka taneczna. **Tuluza. 22,20:** Orkiestra egzotyczna. **Droitwich. 23,00:** Muzyka taneczna. **Radio Paris. 23,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 23,00:** Orkiestra wojskowa. **Luksemburg. 24,00:** Muzyka tan.

Szef sztabu jugosłowiańskiego gościem armii francuskiej.



Szef sztabu armii jugosłowiańskiej gen. Nedzicz, który przybył z wizytą do armii francuskiej, był witany w Paryżu przez naczelnego wodza Francji gen. Gamelin.

Pięć osób uratowano od śmierci.

Poznań, 15. 7. W Dębnie nad Wartą wydarzył się wypadek, w którym o mało nie utonęło w Warcie 5 osób. Najpierw począł tonąć kąpiący się mały chłopiec. Na pomoc mu skoczył do wody p. Rosman i wyratował chłopca. Jednocześnie nieopodal tego miejsca przeprawiały się przez Wartę 4 osoby, zepchnięte przez silny prąd, dostały się w wir i poczęły tonąć. Zdołano jednak wszystkie wyratować. Władze wystąpiły z inicjatywą nadania dzielnym ratownikom medalu za ratowanie tonących.

Oszukiwali ziemian wielkopolskich.

Na tle parcelacji wielkich majątków.

Poznań, 15. 7. Prokuratura poznańska ukończyła dochodzenia przeciwko dwom oszustom, którzy grasowali w sferach ziemiańskich. W związku z uchwaleniem reformy rolnej i związanej z nią parcelacją niektórych większych majątków ziemskich na terenie Wielkopolski, zwróciło się dwóch sprytnych oszustów listownie do całego szeregu ziemian, których majątki podlegały przymusowej parcelacji, z propozycją uzyskania cofnięcia przez Ministerstwo Reform Rolnych zarządzenia parcelacyjnego.

Osobnicy ci, powołując się na wpływowe znajomości w ministerstwie, żądali od swych przyszłych ofiar około 6.000 zł na koszta „reprezentacyjne" oraz 3.000 zł jako honorarium za własne starania.

Pierwszą ofiarą oszustów miał być właściciel majętności Ścianki w powiecie nowotomyskim p. Jacobie. Z chwilą, gdy oszuści przybyli do p. Jacobiego, ten jednakże zorientował się, że ma do czynienia z oszustami i skierował sprawę do policji, która przytrzymała oszustów. Byli to niejaki Jakób Mecklenburg i Władysław Bądkowski. W toku pierwszego przesłuchania oszuści przyznali się do winy. Proces przeciwko nim odbędzie się już w niedługim czasie przed sądem okręgowym w Poznaniu.

Nalot motyli na Poznań.

Poznań, 15. 7. Wczoraj rano na placu Wolności i przyległych ulicach unosiły się tysiące białych motyli, niesionych wiatrem zachodnim. Motyle harcowały szczególnie licznie na pl. Wolności naokoło klombu i na barwnym tarasie Esplanady. Wznosiły się też do ukwieconych balkonów kamienic, aż np. po piąte piętro balkonowe gmachu PKO. Słabsze stworzonka, zmęczone widać daleką podróżą, wpadywały wprost na przechodniów, albo siadając na ziemi, stawały się łupem wróbli.

Gąsienica motyli kapuśniaków jest wielkim szkodnikiem w ogrodach warzywnych.

Kapuśniaki pojawiają się często w lecie w olbrzymich chmarach i odbywają długie podróże. W ostatnich latach obserwowano też liczne naloty kapuśniaków nad polskim morzem.

75-lecie Tow. Czeladzi Katolickiej w Inowrocławiu.

Założone w r. 1858 Towarzystwo Czeladzi Katolickiej w Inowrocławiu obchodziło w tych dniach uroczyście 75-lecie swego istnienia. Na przeżółkłych kartach protokułów towarzystwa chlubnie zapisanych jest szereg dat. Rok 1863 — wszyscy nieomal członkowie chwytają za broń, by wziąć udział w powstaniu. Rok 1919 — znów dziesiątki członków idą do walki o niepodległość i wielu z nich życie swe kładzie w ofierze ojczyzny. Na czele towarzystwa przez długie lata stał dzisiejszy dostojnik Kościoła J. E. ks. biskup A. Laubitz jako prezes i patron.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 15 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Henryka, Rozesł. Apost.
Jutro: Najśw. M. P. Szkaplerznej.
Wschód słońca o godzinie 3.54.
Zachód słońca o godzinie 20.17.

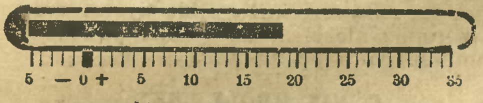
Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym.

Wczoraj o godz. 14-ej notowano: 7 st. na Kasprowym Wierchu, 10 na Hali Gąsienicowej, 15 w Lidzie i Tarnopolu, 17 w Zakopanem i Wilnie, 18 w Warszawie i Pucku, 20 w Katowicach, 21 w Krakowie, Płocku i Białymstoku, 22 w Poznaniu, 23 w Bydgoszczy, 24 w Łodzi. Dziś w Bydgoszczy ponowne zachmurzenie nieba. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym — typu kłębiastego, pod wieczór z malejącym. W godzinach popołudniowych lekka skłonność do burz. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północne i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 12—18 lipca br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—::—

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

—×—

Informacje „Orbisu"

Pociąg popularny do Kaczor. na zwiedzanie obozów harcerskich w niedzielę 18 lipca. Cena 3,50 zł.

Impreza ulgowego przewozu dzieci Od 13—23 lipca ulga 87½% dla dzieci w wieku do lat 14-tu, w ilości najwyżej pięciu na jednego opiekuna.

Zapisy i informacje w „Orbisie", ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (13791

—::—

— **Profesor Florian Kozanecki,** bydgoszczanin, b. dyrektor gimnazjum polskiego w Bytomiu, mianowany został naczelnikiem wydziału szkół średnich w nowym kuratorium pomorskim. Z kuratorium poznańskiego do pomorskiego przejdzie około 30 urzędników. Szereg urzędników z innych kuratoriów, którzy pracowali dawniej w kuratorium pomorskim, powróci na dawne stanowiska do Torunia.

— **Wycieczka księży polskich z Ameryki odwiedzi Bydgoszcz.** W dniu 26 lipca przybywa do Polski wycieczka 10 księży polskich ze Stanów Zjednoczonych, którzy kończą w roku bieżącym wyższe studia teologiczne w Rzymie. Księża zwiedzą Kraków, Wieliczkę, Zakopane, Częstochowę, Warszawę, Wilno, Lwów, Lublin, Poznań, Gniezno i Bydgoszcz, ponadto zaś spędzą tydzień w seminarium zagranicznym w Potulicach.

— **Srebrne gody.** W dniu 17 lipca br. obchodzą małżonkowie Alojzy i Helena Knuthowie dwudziestopięciolecie wspólnego pożycia, a solenizant równocześnie 35-lecie pracy w zawodzie mleczarskim. Na ich intencję odprawi się o godz. 8.30 nabożeństwo w kościele Klarysek. Pan Knuth, mimo szwedzkiego nazwiska, jest rdzennym Polakiem, pomorzaninem, ojciec jego w ogóle po niemiecku nie mówił. Po długoletniej tułaczce za chlebem na obczyźnie, ostatnio w Prusach Wschodnich, powrócili państwo Knuthowie do ojczyzny, wykupując w Bydgoszczy mleczarnię Diethelma przy placu Wolności. Państwo Knuthowie starają się tę jedyną polską placówkę na terenie naszego miasta nie tylko z Bożą pomocą utrzymać, ale zamierzają w całości przekazać mleczarnię później jednemu z swoich czterech synów. — Szczęść Boże zacnym jubilatom!

— **Wycieczka Tow. Czeladzi Katolickiej.** Wycieczkę do lasu za torem kolejowym (przed szóstą śluzą) urządza Tow. Czeladzi Katolickiej i Tow. Rzemieślników Katolickich przy Farze w niedzielę, dnia 18 bm. Orkiestra, moc urozmaiceń dla starszych i dzieci, cenne nagrody, własny bufet itd. Zbiórka o godz. 13.30 przy ostatnim przystanku tramwajowym na ulicy Nakielskiej, skąd wymarsz z orkiestrą na miejsce wycieczki.

Jeszcze o strajku okupacyjnym pracowników Standard-Nobel.

Od komitetu pracowniczego otrzymujemy nast. treści pismo:

Bydgoszcz, dnia 13 lipca 1937 r.

Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego"
w Bydgoszczy
ul. Poznańska 12-14.

Podajemy dalsze oświetlenie sytuacji, która zmusiła pracowników Firmy Standard-Nobel w Polsce S. A. do ogłoszenia strajku okupacyjnego.

Amerykański koncern naftowy Standard Oil Co of New Jersey, jako główny akcjonariusz firmy Standard-Nobel sprzedał w dniu 31 maja 1937 r. zaprzyjaźnionemu koncernowi Socony-Vacuum Oil Co. New Jork, portfel akcji, stanowiący 95% kapitału akcyjnego firmy Standard-Nobel. Koncern Socony-Vacuum, będący równocześnie właścicielem firmy Vacuum Oil Co w Polsce, przystąpił pośpiesznie do likwidacji Stanobla, przesyłając w tym celu przedstawicieli swej Centrali na Europę Środkową w Wiedniu. Likwidacja ma być przeprowadzona w drodze wydzierżawienia kopalń osobom trzecim, zamknięcia rafinerii Stanobla w Libuszy i przekazania firmie Vacuum Oil Co organizacji handlowej.

Aczkolwiek likwidacja firmy nie została jeszcze uchwalona przez walne zgromadzenie akcjonariuszów, mające odbyć się dopiero w połowie sierpnia br., likwidacja została już rozpoczęta i oddział warszawski organizacji handlowej został przejęty przez firmę Vacuum Oil Co z dniem 1 bm., zaś przejście dalszych placówek miało nastąpić w ciągu m-ca lipca br.

Wymówienie pracy pracownikom oddziału warszawskiego oraz żądanie od pracowników Stanobla, przesuniętych do firmy Vacuum, zrzeczenia się wszelkich uprawnień i pretensji do firmy Standard-Nobel wywołało ogromny niepokój wśród ogółu pracowników firmy.

Wyjaśnienia udzielone delegacji pracowników przez dyrekcję firmy Standard-Nobel nikogo uspokoić nie mogły, gdyż stało się jasnym dla każdego, że urzędujący czasowo a raczej tylko formalnie dwaj dyrektorzy niczego samodzielnie zdecydować nie mogą i że decyzja spoczywa w rękach nowego akcjonariusza, tj. f-y Vacuum Oil Co.

Z drugiej strony dyrekcja Vacuum Oil Co kategorycznie odrzuciła żądanie delegacji wstrzymania angażowań poszczególnych pracowników Stanobla do czasu ustalenia jednolitych warunków likwidacji personelu Stanobla.

Pracownicy zdecydowali się obronę swych interesów oddać Związkowi Zawodowemu Pracowników Handlowych i Biurowych.

Dalsze pertraktacje prowadzone za pośrednictwem Związku i przy udziale inspektora pracy, nie doprowadziły do porozumienia wobec nieustępliwego stanowiska dyrekcji Vacuum.

Wykoncypowany przez pracowników firmy Vacuum, a podpisany przez dyrekcję obu firm okólnik nr 12, ofiarujący w jednym punkcie skromną odprawę długoletnim pracownikom, a w następnym punkcie umożliwiający dyrekcji Vacuum uchylenie się od wypełnienia tego zobowiązania, nie mógł oczywista zadowolić pracowników. Okólnik ten wbrew żądaniu inspektora pracy, został rozesłany wszystkim pracownikom firmy z wezwaniem do oświadczenia się do dnia 8 bm. godz. 15.30, co stało się bezpośrednio powodem rozpoczęcia strajku okupacyjnego w tym dniu o godz. 15-ej.

Należy zaznaczyć, że do ostatnich wydarzeń stosunki między zarządem Firmy, a jej pracownikami układały się jak najbardziej harmonijnie, czego najlepszym dowodem jest członkostwo honorowe, przyznane w ub. roku dyrektorom Firmy przez Stowarzyszenie Pracowników Firmy Standard-Nobel w Polsce. Ingerencja czynnika innego o innym nastawieniu do pracowników zdołała w krótkim czasie zniszczyć atmosferę współpracy i wzajemnego zaufania.

W tych warunkach stwierdzić można, że odpowiedzialność za zatarg i jego skutki materialne i moralne spada na zarząd firmy Vacuum Oil Co.

Pracownicy Standard-Nobel, którzy w podejmowanych przez własne Stowarzyszenie akcjach społecznych, jak zbiórki na FON, Pomoc Zimową Bezrobotnym, Opiekę nad Szkołą PMC na Kresach Wschodnich itp. złożyli liczne dowody wysokiego uświadomienia państwowego i społecznego, wierząc w słuszność i zwycięstwo bronionej przez nich sprawy, wierzą również, że społeczeństwo polskie stanie po ich stronie, a władze państwowe udzielą im opieki.

W imieniu komitetu blokujących pracowników F-y Standard-Nobel Biuro Sprzedaży w Bydgoszczy.

Rzemieślnicy bydgoscy nie mogą w tym roku narzekać na brak zatrudnienia.

(n). Uczestnicząc w pięknym akcie poświęcenia nowej 4-piętrowej kamienicy przy ulicy Dworcowej 9, wystawionej dzięki niestrudzonej energii **p. Witolda Kabata** i jego małżonki **p. Gertrudy Kabatowej** (chociaż szczupły przydział kredytów z Banku Gospodarstwa Krajowego nie pozwolił budowniczym na zrealizowanie większych planów), mieliśmy znowu raz okazję przekonać się o tym, jakim dobrodziejstwem dla całego przemysłu i rzemiosła jest budownictwo w ogóle.

Ksiądz kanonik Schultz, święcąc dom państwa Kabatów, radosnym okiem ogarniał zgromadzonych rzemieślników, którzy naprawdę dumni być mogą z wykonanych tutaj prac.

Budowniczymi, którym można tylko pogratulować, byli pp. **Żbikowski i Gasiński,** z których ostatni jest pierwszym w Bydgoszczy dyplomowanym mistrzem murarskim, jaki złożył wymagane teraz przez ministerstwo egzaminy z najlepszym wynikiem. Na zewnątrz nowa kamienica przy Dworcowej może przedstawia sie zbyt skromnie, zato wewnątrz urządzona jest z komfortem. Rozmieszczenie praktyczne, dużo światła i powietrza powiększają tu wartość każdego mieszkania, biura, składu a nawet kilku garaży. Niezliczoną ilość tafli szkła szybowego, jasnego i mlecznego, dostarczyła dla tej budowli firma miejscowa **„Wawel".** Prace malarskie bez zarzutu wykonali panowie **Graczyk i Mroczek,** którzy właśnie skończyli odnawiać fasadę hotelu „Pod Orłem" i modernizują wnętrze. Prace instalacyjne w nowopoświeconej kamienicy wykonali częściowo p. **Tyborski** i częściowo p. **Br. Ziętak;** okucia chromowane zrobił artysta w tym fachu — p. **Tarczyński.** Centralne ogrzewanie urządziła firma **Piecek,** zduńskie prace wykonali pracownicy p. **Stęszewskiego,** blacharskie — p. **Postański,** dekarskie — p. **Radtke,** stolarskie — p. **Schilke.**

Wspomniani młodzi budowniczowie (pp. Żbikowski i Gasiński) budują obecnie **w Kapuściskach olbrzymi kompleks domów mieszkalnych** (200 izb), finansowany przez zarząd kolei polsko-francuskiej.

W śródmieściu odnawiane są różne gmachy, tak, że **nasi rzemieślnicy na ogół mają sezon dobry.** Władze nadzoru budowlanego nakazały również usunąć **szpetne szyldy firmowe,** które do 15-go sierpnia br. zastąpione być muszą estetycznymi i harmonizującymi z całością. Malarze i przeróżni artyści szyldowi mają więc ładne żniwa.

Kredyty w powiecie bydgoskim na założenie sadów.

Wydział Powiatowy Bydgoski zamierza w roku bieżącym rozprowadzić pewną kwotę kredytów **niskoprocentowych (3—4%), 3-letnich,** przeznaczonych **na założenie sadów handlowych.**

Pierwszeństwo w otrzymaniu tych kredytów będą mieli właściciele gospodarstw rolnych, zamieszkałych w tych okolicach powiatu, których gleba i warunki nadają się specjalnie dobrze na hodowlę drzew owocowych. Celem zorientowania się w ewentualnym zapotrzebowaniu kredytów na zakładanie sadów, oraz w miejscowościach, które powinien zbadać pod względem doboru gatunków **specjalny rzeczoznawca,** jakiego Wydział Powiatowy w ciągu miesiąca sierpnia sprowadzi, Wydział Powiatowy pragnąłby już obecnie otrzymać **zgłoszenia** tych osób, które w jesieni z kredytu chciałyby skorzystać. Zgłoszenia należy kierować do Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy, dołączając do nich obok nazwiska i dokładnego adresu, następujące dane:

1) wielkość gospodarstwa,
2) obszar, jaki właściciel zamierza przeznaczyć na sad handlowy,
3) czy w gospodarstwie istnieje już sad i jakie gatunki szczególnie pięknie w nim owocują, czy ewentl. są i pięknie owocują jakieś gatunki u sąsiadów?

Szczegółowe warunki kredytu Wydział Powiatowy ogłosi po uzyskaniu tych przedwstępnych zgłoszeń, przy czym Wydział Powiatowy zastrzega się, iż zgłoszenie nie przesądza jeszcze o uzyskaniu kredytu.

Prewodniczący:
(—) **J. Suski,** starosta bydgoski.

Czytelnicy nasi mają głos.

Obywatele i miłośnicy przedmieścia Czyżkówko

zwrócili się do Zarządu Miejskiego o łaskawe rozważanie i ostateczne uregulowanie **komunikacji przedmieścia ze śródmieściem** i innymi dzielnicami Wielkiej Bydgoszczy.

Sprawa tej komunikacji jest nie tylko uciążliwym kłopotem mieszkańców Czyżkówka, ale wręcz kompromitacją dla miasta, ponieważ kiedy sprawa komunikacji miejskiej znalazła się w stanie powolnej realizacji, Czyżkówko jako najbardziej zaludnione przedmieście Bydgoszczy, leżące na głównym szlaku łączącym Bydgoszcz ze swoim zapleczem, nie otrzymało ani jednego z uruchomionych **autobusów miejskich,** podczas gdy otrzymało je dopiero budujące się osiedle w lesie Bocianowskim.

Autobusy winny być uruchomione jak najrychlej w kierunku Czyżkówka. Takie zresztą było swojego czasu przyrzeczenie udzielone delegacji obywateli Czyżkówka przez przedstawicieli Zarządu Miejskiego, że najpóźniej w czerwcu komunikacja taka będzie uruchomiona.

Jak się okazało, czerwiec minął bez rezultatu, a nawet dochodzą wieści, że jakoby Zarząd Miejski **zaniechał** zamiaru uruchomienia autobusu na Czyżkówko, z tego rzekomo powodu, że linia ta **„nie daje gwarancji rentowności",** podobnie, jak deficytowe są inne linie.

Nie podobna zrozumieć, dlaczego Czyżkówko ma być w ogóle nowoczesnej komunikacji pozbawione?! Wszak w obecnych warunkach komunikacyjnych nawet w śródmieściu tramwaje świecą pustką, gdyż jest zupełnie naturalnym, że jeżeli ktoś pokona 2—3 km drogi do najbliższego przystanku tramwajowego, to i pozostałe kilkaset metrów pójdzie piechotą, tym więcej (co za paradoks!) zajdzie tam prędzej! Znane są wypadki, że urzędnicy pracujący w Bydgoszczy wolą dojeżdżać koleją nawet do Solca niż mieszkać na pozbawionych komunikacji przedmieściach.

Ponawiając prośbę do Zarządu Miejskiego, obywatele Czyżkówka są przekonani, że zostanie ona wysłuchana.

—::—

— **Sprawozdanie z zbiórki domokrążnej Koła Przyjaciół Harcerstwa 14-ej drużyny żeńskiej im. Kl. Hofmanowej.** Podaje się do wiadomości, iż ze zbiórki trwającej od dnia 10. 6. do 18. 6. br. zebrano: w gotówce 132,80 zł i w towarze 48,14 zł. Zebrane kwoty przeznaczone zostały na rzecz akcji letniej dla najbiedniejszych harcerek. Uznanie należy się kierownictwu prez. p. St. Okoniewskiego, oraz wybranemu z ramienia Koła komitetu, którzy swą wytrwałą pracą przyczynili się do tak wzniosłego celu. Również zarząd K. P. H. składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy raczyli przychylić się do poparcia organizacji opartej na realnych zasadach, jaką jest harcerstwo.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W sobotę 17 bm. o godz. 19-ej odbędzie się zebranie **Chrześc. Związku Pracowników Ceramicznych** w lokalu p. Dzierżyńskiego, ul. Wrocławska 1. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszyskich członków konieczna.

Zarząd.

Ostatnie wiadomości.

Czerwonym się nie wiedzie.

Salamanca, 15. 7. (PAT). Radio National stwierdza, że **ofensywa wojsk rządowych na froncie madryckim zakończyła się zupełnie niepowodzeniem.** Nie osiągnąwszy zamierzonego celu wojska rządowe straciły przeszło **24 tysiące ludzi zabitych, rannych i jeńców.** Zdobyto lub zniszczono około 40 czołgów. Powstańcy strącili 57 samolotów rządowych. **Obręcz dokoła Madrytu rozluźnia się i ataki wojsk rządowych tracą na sile.**

Wojna pewna.

Szanghaj, 15. 7. (PAT). Obywatele japońscy zamieszkali w głębi Chin opuszczają swoje siedziby, udając się do portów. **Bojkot towarów japońskich staje się coraz powszechniejszy.** Prasa chińska pisze, że **nadeszła chwila dla zlikwidowania rachunków z Japonią.** Obserwatorzy chińscy i zagraniczni w Pekinie uważają, że **rozejm obecny nie jest trwały i że Japonia czeka tylko, aby zakończyć swe przygotowania wojskowe.**

Komuniści rewoltują Arabów w Algerze.

Paryż, 15. 7. (PAT). Deputowany de Keryllis zwraca uwagę na łamach „Epoque" na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia z wojskowego punktu widzenia agitacja komunistyczna wśród tubylców algerskich. Komuniści głoszą tam konieczność **utworzenia niezależnego państwa arabskiego i wskazują na zbrojną rewolucję w razie wojny jako na środek prowadzący do osiągnięcia tego celu.**

Dep. de Keryllis przypomina, że $1/3$ **armii francuskiej znajduje się w czasie pokoju w Afryce północnej** i że plan mobilizacyjny przewiduje natychmiast przewiezienie do Francji znacznej części tych efektywów. Byłoby to niemożliwe w razie groźby wybuchu powstania wśród tubylców. W ten sposób akcja komunistyczna w Algerze i Maroku **zmierza do sparaliżowania Francji w razie konfliktu zbrojnego** i zagraża całemu francuskiemu imperium kolonialnemu.

Deputowany w ostrych słowach piętnuje akcję komunistów, którzy w Paryżu **występują przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu i włoskiemu,** a równocześnie **pracują nad przecięciem francuskich linii komunikacyjnych z Afryką północną. De Keryllis nazywa tego rodzaju działalność zwyczajną zdradą.**

Pierwsze nieszczęście na nowej linii kolejowej Brodnica—Sierpc.

Brodnica. (r) W okolicy Michałowa na linii kolejowej Brodnica—Sierpc najechał pociąg składający się z parowozu i trzech wagonów na 4-letniego K. Kruszyńskiego z Michałowa. Chłopiec znajdował się z matką swą na polu. W pewnej chwili opuścił ją i pobiegł na tor, gdzie dostał się pod nadjeżdżający pociąg. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu prawą rękę do łokcia oraz lewą dłoń. Ponadto odniósł on ogólne obrażenia. Pierwszej pomocy udzielił dr Barański z Brodnicy. Ofiarę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala pow. w Brodnicy. Stan jej jest b. ciężki. Dochodzenia prowadzi policja.

Myśleli, że się obłowią.

Kartuzy. Do biur **wydziału powiatowego w Kartuzach** włamali się w nocy na ub. poniedziałek nieznani sprawcy. Dobrali się oni do biurka rachmistrza spodziewając się większego łupu. Spotkał ich jednak zawód, gdyż znaleźli **jedynie 11,60 zł** w monetach zdawkowych. Kradzież zauważył rano woźny, który powiadomił policję.

Lotnicy sowieccy ustanowili rekord długości lotu.

Nowy Jork, 15. 7. (PAT) Lotnicy sowieccy przebyli **około 10860 km w ciągu 61 godzin.** Dotychczasowy rekord należał do Francuzów Codos i Rossi i wynosił 9104,7 km. Obecny więc rekord lotników sowieckich **pobił dawny o przeszło 1700 km.**

Robotnicy do Belgii poszukiwani.

Poznań, 15. 7. (PAT) Z Kościana donoszą: Rozpoczęła się tutaj rekrutacja robotników na wyjazd do Belgii. W Kościanie ma być zakontraktowanych 400 ludzi.

SPORT

Najtrudniejszy wyścig motocyklowy świata.



W Walii odbył się 6-dniowy, międzynarodowy wyścig motocyklowy, który ludziom i maszynom nastręcza największe trudności

KTO JEDZIE DO BUDAPESZTU? WYJAZD ÓSEMKI BTW POSTANOWIONY.

W dn. 21 bm. polska reprezentacja wioślarska uda się do Budapesztu na mecz **Polska — Węgry,** który odbędzie się 25 bm.

Skład naszej reprezentacji przedstawia się ostatecznie, jak następuje:

Jedynki: Roger Verey (AZS Kraków).

Dwójki podwójne: J. Ustupski — M. Balicki (AZS Kraków).

Dwójki ze sternikiem: St. Kuryłłowicz — L. Manitius. Sternik M. Bącler (AZS Poznań).

Dwójki bez sternika: J. Braun — E. Kobyliński (WTW Warszawa).

Czwórki bez sternika: A. Bonke — M. Teriszwil — A. Stiller — A. Trzciński (AZS Poznań).

Czwórki ze sternikiem: Zawadzki — Karwecki — Kiedel — Jurowski. Sternik: Z. Wirszyłło (WKS Śmigły, Wilno).

Ósemki: Dondajewski — Kokot — Trenchel — Parzysz — Grobelny — Dominiak — Lorenz — Janowski. Sternik: Cegielski (BTW Bydgoszcz).

Z zawodnikami wyjadą do Budapesztu **inż. Alfred Loth,** wiceprezes zarządu P. Z. T. W., oraz kapitan sportowy Związku — **W. Długoszewski.**

CZWÓRKA BTW WYJEŻDŻA DO KOPENHAGI.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża na regaty do Kopenhagi **czwórka Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego** w składzie ster. **Cegielski, Dudziński, Len, Świątkowski i Figiel.**

W sobotę, 17 bm. czwórka BTW startować będzie w międzynarodowym biegu **„czwórek Bałtyku",** w którym biorą udział **Niemcy, Gdańsk, Dania, Łotwa, Szwecja i Polska (BTW).** Bieg odbywa się o puchar przechodni prezydenta Łotwy.

W niedzielę, 18 bm. Betewiacy startują powtórnie **w biegu czwórek młodszych.** Życzymy sukcesu!

WARSZAWA ZWYCIĘŻA BUDAPESZTEŃSKI „KISPESTI" 6:3.

Warszawa. W środę odbył się w Warszawie wobec **5000 widzów** międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy **reprezentacją Warszawy, a drużyną węgierską „Kispesti". Warszawa odniosła niespodziewane zwycięstwo w stosunku 6:3 (2:2).**

Pierwsza połowa meczu wykazała lekką przewagę Warszawy, po przerwie początkowo Warszawa górowała znacznie, później jednak gra się wyrównała. Na ogół zwycięstwo Warszawy było zasłużone. Węgrzy górowali technicznie, ustępowali jednak drużynie stołecznej pod względem ambicji i ofiarności.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Giedrewicz (dwie, w tym jedną z karnego), Kniola, Birencwajg i Krug (dwie). Dla Węgrów punkty uzyskali: Nemes, Szabo i Szekely.

MISTRZOSTWO KOLARSKIE POLSKI W BYDGOSZCZY!

W niedzielę, 18 bm. czeka Bydgoszcz nowa sensacja sportowa. Jak się dowiadujemy, **w Bydgoszczy rozegrany zostanie trzeci, decydujący wyścig o mistrzostwo kolarskie Polski. Wyścig odbędzie się na dystansie 90 km, na trasie Bydgoszcz — Szubin — Kcynia — Wągrowiec — Gniezno — Żnin — Szubin — Bydgoszcz.** Start i meta przed CWT Lot przy szosie Szubińskiej. Start kl. A o godz. 10 rano, kl. B o godzinie 10.20.

W wyścigu startuje m. in. Napierała, zwycięzca biegu dokoła Polski. Barw Pomorza bronić będzie **Marian Ritter.** W dotychczasowej punktacji prowadzą **Wandor** z Krakowa i **Wasilewski** z Warszawy, pomiędzy którymi rozegra się rozstrzygająca walka.

Walasiewiczówna i Wajsówna na starcie w Gdyni.

Gdynia. Przy bardzo licznym udziale publiczności odbyły się na Stadionie Miejskim w Gdyni zawody sportowe, w których startowały Walasiewiczówna, Wajsówna, Batiukówna i Książkiewiczówna, oraz liczne zawodniczki z KPW i PWK, przebywające na obozie w Gdyni.

Osiągnięto następujące wyniki:

W rzucie dyskiem: 1) Wajsówna 41,77, 2) Batiukówna 30,85, 3) Krygierówna (Toruń) 26,87.

Bieg 100 m: 1) Walasiewiczówna 11,8, 2) Książkiewiczówna (6 m wyrównania) — 12,2, 3) Batiukówna — 13,1.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,67, 2) Książkiewiczówna 4,82, 3) Batiukówna — 4.09 m.

Skok wzwyż: Walasiewiczówna, Książkiewiczówna i Wajsówna po 145.

DZIŚ RAN PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Dziś, w czwartek, przyjeżdża do Warszawy z Ameryki znakomity pięściarz zawodowy Edward Ran. Wieczorem o godzinie 19,50 udzieli wywiadu referentowi sportowemu Polskiego Radia w Warszawie.

KOMPROMITACJA TENISISTÓW.

Czerniowce. Jak już podaliśmy, polscy tenisiści startujący w Czerniowcach, **przegrali w kompromitującym stosunku z juniorami rumuńskimi.** Bratek został wyeliminowany przez Pustaya w ćwierćfinale. Mistrz Polski **Tarłowski** doszedł do półfinału, gdzie napotkał na młodziutkiego gracza rumuńskiego **Caralulisa,** który go pokonał niespodziewanie łatwo 6:4, 9:7, 6:4. Porażki polskich tenisistów z trzeciorzędnymi zawodnikami rumuńskimi **wywołały wśród Polonii rumuńskiej przykre wrażenie,** zwłaszcza kompromitująco wypadł występ pierwszego tenisisty polskiego Tarłowskiego. Oczywiście, że zwycięstwo Caralalulisa nad Tarłowskim wywołało w Bukareszcie **nielada sensację.** Koła rumuńskie wróżą młodemu tenisiście rumuńskiemu świetną przyszłość, a publiczność w Czerniowcach urządziła mu gorącą owację.

POLAK MISTRZEM WOJSKOWYM MAROKA.

W Casablance odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo wojskowe Maroka. Na tych zawodach wyróżnił się Polak **Czesław Sobolewski,** który zajął pierwsze miejsce w rzucie kulą, zdobywając mistrzostwo Maroka i poprawiając zarazem rekord Maroka w tej konkurencji.

Polak zdobył również mistrzostwo w rzucie granatem, osiągając wynik 81,12 m.

SĄD ANGIELSKI ODRZUCIŁ SKARGĘ SCHMELINGA.

Londyn (PAT). Jak wiadomo, po odmowie Farra rozegrania meczu ze Schmelingiem, Niemiec zwrócił się do sądu angielskiego z żądaniem zakazu wyjazdu do Ameryki ze względu na kontrakt zawarty ze Schmelingiem. Równocześnie Schmeling domagał się dotrzymania kontraktu. Sąd ze względów formalnych skargę Schmelinga odrzucił. Farr zatem mógł w środę, 14 lipca wyjechać do Ameryki, by stoczyć tam walkę o mistrzostwo świata z Louis'em.

Schmeling oczywiście nie zrezygnuje z dalszego dochodzenia swych praw na drodze sądowej.

CIEKAWY MECZ O WEJŚCIE DO A-KLASY POMORSKIEJ.

Wśród szerokich mas miłośników sportu piłkarskiego słyszy się pytanie: **„Kto wejdzie w tym roku do klasy A Pom. O. Z. P. N.?"** Otóż odpowiedź na to pytanie da **mecz piłkarski w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 17 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego,** w którym spotka się **K. S. „Gdynia"** z Gdyni z tut. **K. S. „Ciszewski".** Z uwagi na wykazaną w ostatnich meczach bardzo dobrą formę obu drużyn, które nie straciły w dotychczasowych rozgrywkach żadnych punktów, i które kilkakrotnie zwyciężały A-klasowe zespoły, oczekiwać można gry na wysokim poziomie.

AUSTRIA ZERWAŁA STOSUNKI SPORTOWE Z WŁOCHAMI.

Wiedeń. W Wiedniu ogłoszony został komunikat urzędowy, że wyznaczony na dzień 18 lipca w Wiedniu **mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami kobiecymi Austrii i Włoch został zakazany przez naczelną magistraturę sportu austriackiego.** Zakaz ten jest **odpowiedzią** na wydany przez rząd włoski zakaz rozegrania meczu o puchar Środkowej Europy pomiędzy **austriacką drużyną Admirą i włoską Genovą w Genui.**

Humor i anegdoty.

STARE UBRANIA.

Żona do męża: — Dziś rano przyszła tu żebraczka i prosiła o jedno stare ubranie...

— I dałaś jej?

— Tak — jedno twoje ubranie, które nosiłeś już 10 lat i jedną moją sukienkę z zeszłego miesiąca...

NOWE PRZYSŁOWIE.

Na temat nadmiernie rozwiniętego w Polsce budownictwa drewnianego, powstało nowe przysłowie:

„Domy drewniane — pluskwy murowane!"

NIEINTERWENCJA.

Dwóch bandytów czai się za rogiem ulicy. Gdy ukazuje się w oddali zamożniej wyglądający pan, jeden z bandytów wyciąga sztylet i mówi do towarzysza:

— W trakcie, gdy będę przeprowadzał swe represje, ty zabawisz się w nieinterwencję i zawiążesz mu chustką oczy.

WARIACI W STRATOSFERZE.

Dwaj wariaci uciekli samolotem z zakładu dla umysłowo chorych.

Gdy aparat znalazł się na wysokości trzech tysięcy metrów, jeden z wariatów oświadczył:

— Dosyć już mam tej jazdy! Wysiadam... Daj mi spadochron!

— A po co ci spadochron?

— Jakto? Nie widzisz, że deszcz pada?!

SEN SPORTOWCA.

Matka do syna sportowca:

— Co ty, Stasiu, dziś tak marnie wyglądasz?

— Bo całą noc śnił mi się Cyganiewicz, że z nim walczyłem i że mnie położył osiem razy na obie łopatki...

CYNIK KRÓLEWSKI.

Ferdynandowi Aragońskiemu powiedziano, że król Francji, Ludwik XII, skarży się na niego za jego nielojalność.

— Jakto? — zapytał Ferdynand.

— Król Ludwik powiada, że Wasza Królewska Mość dwa razy go oszukał.

— Król Ludwik kłamie. Oszukałem go przeszło dziesięć razy.

PLOTECZKI.

Po zamieszkaniu króla Karola II w pałacu króla Stasia nazwę Łazienek mają zmienić na Karlsbad.

*

Pewien teatr wystawił przeróbkę sceniczną znanej powieści.

— Rzecz jest nie najgorsza, ale nie robi jakoś wrażenia na publiczności!

— Dlaczego?

— Bo nie ma publiczności!

*

Cyganie spodziewali się wielkich zysków z elekcji króla cygańskiego. W rezultacie cała impreza dała zaledwie 325 zł dochodu.

Z wielkiej bzdury — mały deszcz.

*

Policja wykryła w Warszawie potajemne towarzystwo ubezpieczeń... złodziejów, liczące około 3000 członków ze świata przestępczego.

Najmniejsze składki płacili kieszonkowcy, największe kasiarze.

Podobno ci ostatni najczęściej ubezpieczali się od włamania.. do pustej kasy.

*

O jednym z naszych wybitnych pisarzy p. K. opowiadają, że przyniesiono mu list zaadresowany: „Do największego powieściopisarza polskiego".

— To nie do mnie, — zaprotestował p. K. — do mnie zaadresowanoby krócej: „Do największego powieściopisarza".

*

Jeden z adwokatów nabył niedawno majątek ziemski.

Ostatniej niedzieli przybyli w odwiedziny na wieś przyjaciele nowoupieczonego dziedzica.

— Pan dziedzic zaraz będzie — mówi służący — wyjechał przed kwadransem konno; właśnie koń już wrócił.



Joan Crawford w karykaturze.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 15 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Henryka, Rozesł. Apost.
Jutro: Najśw. M. P. Szkaplerznej.
Wschód słońca o godzinie 3.54.
Zachód słońca o godzinie 20,17.

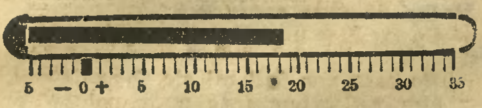
Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym.

Wczoraj o godz. 14-ej notowano: 7 st. na Kasprowym Wierchu, 10 na Hali Gąsienicowej, 15 w Lidzie i Tarnopolu, 17 w Zakopanem i Wilnie, 18 w Warszawie i Pucku, 20 w Katowicach, 21 w Krakowie, Płocku i Białymstoku, 22 w Poznaniu, 23 w Bydgoszczy, 24 w Łodzi.



Termometr wskazywał dziś rano:



Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem“ — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Mój pan mąż“ i „Całuj mnie jeszcze“.
Aria: „Lekkoduch“ i „Potępieniec“.
Mars: „Czarny hrabia“ i „Miłość szpiega“.
Świt: „Czarownica“ i „Mistrzowie głupoty“.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Środa 14 bm. godz. 20 Toruń: „Matura“.
Czwartek 15 bm. teatr w objeździe.
Piątek 16 bm. teatr w objeździe.

— **Dancing w Esplanadzie** w dniu 15 lipca br. w czwartek, urządza Liga Morska i Kolonialna Oddział Toruń-Bydgoskie Przedmieście na budowę Ścigacza Morskiego, początek o godz. 20. Wstęp wolne datki.

Wobec tego, że dochód przeznaczony na tak doniosły cel jak (FOM) prosimy o wydatne poparcie tej imprezy.

— **K. S. M. Mokre zwycięża w koszykówce.** W Toruniu zakończony został błyskawiczny turniej koszykówki męskiej. Pierwsze miejsce zdobyła niespodziewanie drużyna K. S. M. Mokre przed doskonałą drużyną K. S. K. P. W. Pomorzanin.

— **Z teki policjanta.** Dnia 13 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 10 wypadków różnych drobnych kradzieży, 2 wypadki drobnych oszustw oraz spisano 6 doniesień za przekroczenie przepisów polic. adm. i 3 doniesienia za przekroczenie przepisów drogowych.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera. W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci śp. gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera, prezesa zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonialnej zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w piątek, dnia 16 lipca br. o godz. 9,30 w kościele N. M. Panny, na które reprezentantów władz cywilnych i wojskowych organizacje społeczne i zawodowe oraz całe społeczeństwo Torunia zaprasza Liga Morska i Kolonialna, obwód w Toruniu.

Na budowę floty wojennej.

Komitet Tygodnia Morza w Toruniu podaje do ogólnej wiadomości, że zbiórka uliczna w czasie tegorocznego Tygodnia Morza, przyniosła w dniu 29 czerwca br. 375 złotych i 77 gr, a w dniu 4 lipca br. 306 zł i 79 gr, co dało w ogólnej sumie: 682 zł i 56 groszy. Kwota ta została przesłana na budowę floty wojennej.

Smutna lecz prawdziwa historia.

Do jednego z polskich banków w Toruniu przybył pewien, powiedzmy pan X., który prosił o udzielenie kredytu na weksel, opatrzony podpisami aż 5-ciu żyrantów. Znajdujący się w potrzebie obywatel (akuratnie nadszedł na dworzec kolejowy towar, który należało natychmiast wykupić) powołał się przy tym na rozprowadzany przez tenże bank 10.000 zł kredyt dla kupców. W banku tym spotkał się z dość ciekawą odpowiedzią. Mianowicie — 5 podpisów miejscowych kupców i urzędników nie przedstawia dla banku żadnej wartości. Klient winien przyjść z takim żyrantem, który „nie nastręcza żadnych wątpliwości“ — takim zaś może być właściciel nieruchomości, który nadto musi się zgodzić na obciążenie pierwszego numeru hipoteki. W innych warunkach i okolicznościach szkoda nawet marzyć o kredycie.

Cóż więc ma robić biedny klient, który gwałtownie potrzebuje pieniędzy? Towar leży na dworcu i należy go wykupić. Otóż ten „biedny klient“, po ciężkiej wewnętrznej walce — boć jest dobrym obywatelem — Polakiem — decyduje się pójść... do Vereinsbanku.

Znajduje się tam po raz pierwszy w swym życiu, zniewolony potrzebą. Czuje pewien niepokój — bo i jakże?... Pierwszy urzędnik grzecznie (!!) objaśnia, że z tą sprawą należy się zwrócić do dyrektora, który na wejście klienta wstaje żywo i również grzecznie wita go. Okazuje się, że klient jest tam znany, jakkolwiek nigdy jeszcze z Vereinsbankiem nie pracował. Dyrektor zapoznaje się z tłem sprawy i oznajmia, że... jeden podpis żyranta jest zupełnie wystarczający. To jest zwykła formalność potrzebna dla ksiąg. W kilka chwil po tym klient wychodzi, mając w kieszeni 1.500 zł. Ot, to nazywa się zaufanie instytucji bankowej do klienta.

Myślałby kto, że robimy pomimowolną reklamę Vereinsbankowi. Nie, moi państwo, wyrażamy tylko ubolewanie, że w polskich instytucjach bankowych robi się takie szalone trudności klientom, które prowadzą do zupełnego zerwania wszelkiej współpracy. Powyższa historia, w której pominęliśmy nazwisko klienta, jest niestety prawdziwa. Jak zaś informujemy się, podobnych wypadków są całe dziesiątki. Czyż więc dziwić się możemy, że kupcy polscy pracują z instytucjami niepolskimi?

Naprawdę niesamowicie smutna historia.

Kawał nie udał się...

Przed toruńskim sądem odpowiadał 37-letni Edmund Białecki z Ostrowitego, pow. toruńskiego, który swego czasu przybywszy do Torunia po kupno farb, kleju i in. drobiazgów, spotkał się ze znajomymi, z którymi poszedł na „jednego“. Oczywiście skończyło się poważniejszym popijaniem, skutkiem czego cała nieomal gotówka, przeznaczona na zakup materiałów malarskich, wsiąkła. Przy pomocy świetnych doradców Białecki postanowił zdobyć potrzebny towar w b. sprytny sposób, ale kolidujący z prawem. Udał się mianowicie do drogerii p. Gałdyńskiego, gdzie podał się za wysłannika odcinka drogowego kolejowego nr 1, prosząc o wydanie potrzebnych artykułów. Uprzednio wypisał sobie odpowiednie zamówienie. P. Gałdyński niczego nie podejrzewając artykuły te wydał. Powodzenie przewróciło w głowie Białeckiemu, który postanowił po raz wtóry spróbować szczęścia i otrzymać artykuły. Udał się więc jeszcze raz do p. Gałdyńskiego. W międzyczasie jednak ktoś zadzwonił do p. Gałdyńskiego, aby ten nie wydawał żadnych materiałów, gdyż Białecki jest podejrzanym osobnikiem. Podejrzany osobnik przyszedł w samą porę, aby być przytrzymanym.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy, sąd skazał Białeckiego na łączną karę 4 miesięcy aresztu. Ponieważ był on już karany, zawieszenia wyroku nie było.

W rocznicę wzięcia Bastylii.

W środę, dnia 14 bm. jako w dniu francuskiego święta narodowego, obchodzonego ku uczczeniu rocznicy wzięcia Bastylii, odbyło się w bazylice św. Jana w Toruniu uroczyste nabożeństwo, odprawione staraniem miejscowego konsulatu francuskiego. Mszę św. celebrował ks. prałat Ziemski. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele władz państwowych z wicewojewodą Szczepańskim i płk. Matzenauerem na czele. Prócz tego zauważyliśmy przedstawiciela rządu francuskiego p. Hozakowskiego, starostę pow. p. Bruniewskiego, wiceprezesa sądu okr. p. sędziego Krupkę, wicestarostę kraj. p. Gąsowskiego, przedstawiciela pułku lotniczego p. kpt. Rypsonia, wiceprezydenta miasta Bałę. Ponadto w nabożeństwie wzięli udział członkowie Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego ze swym prezesem honorowym p. not. Zakrzewskim na czele, delegacja Zw. Podof. Rez. ze sztandarem oraz liczna publiczność. W czasie mszy św. chór św. Cecylii pod batutą p. Rutkowskiego odśpiewał „Salve Regina“ Stehlewa oraz kantatę do Serca Jezusowego ks. Lewandowskiego, partię solową „Boże litościwy“ Moniuszki wykonała p. Perszkówna.

W godzinach popołudniowych p. konsul Hozakowski podejmował u siebie przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa, wśród których obecny był również p. wojewoda pomorski, min. Wł. Raczkiewicz.

Pomimo suszy
urodzaj ziemniaków.

Toruń. Związek eksporterów ziemniaków w Toruniu komunikuje:

Do dnia 20 czerwca br. z powodu długotrwałej suszy sytuacja w zakresie produkcji ziemniaków w Polsce przedstawiała się tragicznie. Deszcze, jakie spadły w międzyczasie, znacznie poprawiły stan plonów i można mieć uzasadnioną nadzieję, że **nawet w tych okolicach, gdzie susza wyrządziła szkody w zbożach, urodzaj ziemniaków będzie normalny, a w województwach centralnych i południowo-wschodnich nawet wyżej normalnego.**

Miesiąc czerwiec przez eksporterów został wykorzystany dla nawiązania kontaktu handlowego z odbiorcami zagranicznymi. W tej chwili nie można jeszcze określić wysokości zapotrzebowania zagranicznego ani ustalić ceny eksportowej. Rynek francuski z powodu dewaluacji franka stał się bardzo niepewny, w Belgii mówi się o ograniczeniach przywozu, we Włoszech istnieją licencje, w Szwajcarii kontyngenty. Wielka ruchliwość na rynkach europejskich wykazuje Holandia, Irlandia, oferując towar poniżej wszelkiej rozsądnej kalkulacji.

W kraju sprzedawane są tylko t. zw. rychłe ziemniaki w hurcie od 16 do 20 gr za kg, w detalu od 25 do 30 groszy za kg. Wielką aktywność w poszukiwaniu towaru wykazują fabryki przetworów ziemniaczanych, które przewidują, że ceny ziemniaków fabrycznych ułożą się na poziomie najwyżej roku ubiegłego.

Nie wolno kąpać się w miejscach niedozwolonych.

W dniu wczorajszym policja nasza spisała dwa protokoły za kąpanie się w miejscach niedozwolonych. Do przyjemności to chyba nie należy — dlatego też uprzedzamy tych wszystkich, którzy przez zapomnienie czy też przez lekceważenie (łudzimy się, że takich nie ma) chodzą w miejsca niedozwolone dla kąpieli. Należy przecież zrozumieć, że zarządzenie te nie zostały wydane dla żartu, czy innego błahego powodu, lecz w naszym własnym interesie.

To, że magistrat toruński skrewił i ośmieszył się z nieszczęsnymi łazienkami — nie powinno być powodem do lekceważenia przepisów, wydanych przez starostę grodzkiego dla naszego dobra.

A więc kąpmy się tam — gdzie nam wolno.

Z Klubu Polsko-Angielskiego.

Jak się dowiadujemy, członkowie Klubu Polsko-Angielskiego w Toruniu postanowili na okres wakacyj letnich spotykać się w środy pomiędzy godz. 19—22 dla wspólnej wymiany myśli i konwersacji angielskiej w Ogrodzie Kawiarni Ośrodka Sportów Wodnych nad Wisłą, a w razie niepogody w kawiarni „Pomorzanka“.

Prezes i twórca Klubu p. prof. Szczepkowski, który 20 maja rb. wyruszył na ORP „Iskrze“ wraz z podchorążymi marynarki wojennej na 4-miesięczny rejs, znajduje się obecnie na Sardynii w Cagliari, gdzie przebywają również nasi podchorążowie wraz ze swym żaglowcem.

Wydobycie zwłok z topieli.

W pobliżu Czerniewic pod Toruniem rybacy wyłowili z Wisły zwłoki 7-letniego chłopca, które rozpoznane zostały przez rodziców, przybyłych aż z pow. lipnowskiego. Rodzice zabrali zwłoki swego synka do rodzinnych stron, gdzie zostaną pochowane.

Motocyklista rozbił cyklistę.

Na szosie pomiędzy Toruniem a Papowem Toruńskim wydarzył się wypadek, który nie pociągnął za sobą tragicznych następstw. Oto jadący na motocyklu Leon Zieliński z Chełmży najechał na rowerzystę Tomasza Rumińskiego, który wywracając się na szosę, doznał złamania lewej ręki.

Kto ponosi winę wypadku ustalą dochodzenia.

Dla miłośników kortu tenisowego.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Toruniu bardzo ciekawe spotkanie tenisowe o międzyklubowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem Pomorza Toruńskim Klubem Lawn-Tenisowym a mistrzem okręgu łódzkiego „Wima“ (Łódź).

Toruński Klub Lawn-Tenisowy starać się będzie, aby spotkanie to rozstrzygnąć na swoją korzyść, tym bardziej, że w wypadku zwycięstwa TKLT spotkałby się w ćwierćfinale z AZS, mistrzem okręgu warszawskiego.

WULKAN NA SPRZEDAŻ.

Jedna z republiczek południowo-amerykańskich przeżywa kryzys finansowy. Kasy państwowe są puste.

Prezydent republiki pragnąc zdobyć nieco płynnej gotówki, polecił umieścić w gazetach miejscowych poniższe, kuszące ogłoszenie:

„Do sprzedania prawdziwy wulkan, funkcjonujący bez zarzutu. Cena 5 milionów, każda jednak poważna oferta będzie wzięta pod uwagę. Zgłaszać się do min. spraw zagranicznych“.

Ostatnie wiadomości.

Czerwonym się nie wiedzie.

Salamanca, 15. 7. (PAT). Radio National stwierdza, że **ofensywa wojsk rządowych na froncie madryckim zakończyła się zupełnie niepowodzeniem.** Nie osiągnąwszy zamierzonego celu wojska rządowe straciły przeszło **24 tysiące ludzi zabitych, rannych i jeńców.** Zdobyto lub zniszczono około 40 czołgów. Powstańcy strącili 57 samolotów rządowych. **Obręcz dokoła Madrytu rozluźnia się i ataki wojsk rządowych tracą na sile.**

Wojna pewna.

Szanghaj, 15. 7. (PAT). Obywatele japońscy zamieszkali w głębi Chin opuszczają swoje siedziby, udając się do portów. **Bojkot towarów japońskich staje się coraz powszechniejszy.** Prasa chińska pisze, że **nadeszła chwila dla zlikwidowania rachunków z Japonią.** Obserwatorzy chińscy i zagraniczni w Pekinie uważają, że **rozejm obecny nie jest trwały i że Japonia czeka tylko, aby zakończyć swe przygotowania wojskowe.**

Komuniści rewoltują Arabów w Algerze.

Paryż, 15. 7. (PAT). Deputowany de Keryllis zwraca uwagę na łamach „Epoque" na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia z wojskowego punktu widzenia agitacja komunistyczna wśród tubylców algerskich. Komuniści głoszą tam konieczność **utworzenia niezależnego państwa arabskiego i wskazują na zbrojną rewolucję w razie wojny jako na środek prowadzący do osiągnięcia tego celu.**

Dep. de Keryllis przypomina, że $1/3$ **armii francuskiej znajduje się w czasie pokoju w Afryce północnej** i że plan mobilizacyjny przewiduje natychmiast przewiezienie do Francji znacznej części tych efektywów. Byłoby to niemożliwe w razie groźby wybuchu powstania wśród tubylców. W ten sposób akcja komunistyczna w Algerze i Maroku **zmierza do sparaliżowania Francji w razie konfliktu zbrojnego** i zagraża całemu francuskiemu imperium kolonialnemu.

Deputowany w ostrych słowach piętnuje akcję komunistów, którzy w Paryżu **występują przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu i włoskiemu**, a równocześnie **pracują nad przecięciem francuskich linii komunikacyjnych z Afryką północną. De Keryllis nazywa tego rodzaju działalność zwyczajną zdradą.**

Pierwsze nieszczęście na nowej linii kolejowej Brodnica—Sierpc.

Brodnica. (r) W okolicy Michałowa na linii kolejowej Brodnica—Sierpc najechał pociąg składający się z parowozu i trzech wagonów na 4-letniego K. Kruszyńskiego z Michałowa. Chłopiec znajdował się z matką swą na polu. W pewnej chwili opuścił ją i pobiegł na tor, gdzie dostał się pod nadjeżdżający pociąg. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu prawą rękę do łokcia oraz lewą dłoń. Ponadto odniósł on ogólne obrażenia. Pierwszej pomocy udzielił dr Barański z Brodnicy. Ofiarę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala pow. w Brodnicy. Stan jej jest b. ciężki. Dochodzenie prowadzi policja.

Myśleli, że się obłowią.

Kartuzy. Do biur **wydziału powiatowego w Kartuzach** włamali się w nocy na ub. poniedziałek nieznani sprawcy. Dobrali się oni do biurka rachmistrza spodziewając się większego łupu. Spotkał ich jednak zawód, gdyż znaleźli **jedynie 11,60 zł** w monetach zdawkowych. Kradzież zauważył rano woźny, który powiadomił policję.

Lotnicy sowieccy ustanowili rekord długości lotu.

Nowy Jork, 15. 7. (PAT) Lotnicy sowieccy przebyli **około 10860 km w ciągu 61 godzin.** Dotychczasowy rekord należał do Francuzów Codos i Rossi i wynosił 9104,7 km. Obecny więc rekord lotników sowieckich **pobił dawny o przeszło 1700 km.**

Robotnicy do Belgii poszukiwani.

Poznań, 15. 7. (PAT) Z Kościana donoszą: Rozpoczęła się tutaj rekrutacja robotników na wyjazd do Belgii. W Kościanie ma być zakontraktowanych 400 ludzi.

SPORT

Najtrudniejszy wyścig motocyklowy świata.



W Walii odbył się 6-dniowy, międzynarodowy wyścig motocyklowy, który ludziom i maszynom nastręcza największe trudności

KTO JEDZIE DO BUDAPESZTU? WYJAZD ÓSEMKI BTW POSTANOWIONY.

W dn. 21 bm. polska reprezentacja wioślarska uda się do Budapesztu na mecz **Polska — Węgry**, który odbędzie się 25 bm. **Skład naszej reprezentacji** przedstawia się ostatecznie, jak następuje:

Jedynki: Roger Verey (AZS Kraków).

Dwójki podwójne: J. Ustupski — M. Balicki (AZS Kraków).

Dwójki ze sternikiem: St. Kuryłłowicz — L. Manitius. Sternik M. Bącler (AZS Poznań).

Dwójki bez sternika: J. Braun — E. Kobyliński (WTW Warszawa).

Czwórki bez sternika: A. Bonke — M. Teriszwil — A. Stiller — A. Trzciński (AZS Poznań).

Czwórki ze sternikiem: Zawadzki — Karwecki — Kiedel — Jurowski. Sternik: Z. Wirszyłło (WKS Śmigły, Wilno).

Ósemki: Dondajewski — Kokot — Treuchel — Parzysz — Grobelny — Dominiak — Lorenz — Janowski. Sternik: Cegielski (BTW Bydgoszcz).

Z zawodnikami wyjadą do Budapesztu **inż. Alfred Loth**, wiceprezes zarządu P. Z. T. W., oraz kapitan sportowy Związku — **W. Długoszewski.**

CZWÓRKA BTW WYJEŻDŻA DO KOPENHAGI.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża na regaty do Kopenhagi **czwórka Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego** w składzie ster. **Cegielski, Dudziński, Len, Świątkowski i Figiel.**

W sobotę, 17 bm. czwórka BTW startować będzie w międzynarodowym biegu **„czwórek Bałtyku"**, w którym biorą udział **Niemcy, Gdańsk, Dania, Łotwa, Szwecja i Polska (BTW).** Bieg odbywa się o puchar przechodni prezydenta Łotwy.

W niedzielę, 18 bm. Betewiacy startują powtórnie **w biegu czwórek młodszych.** Życzymy sukcesu!

WARSZAWA ZWYCIĘŻA BUDAPESZTEŃSKI „KISPESTI" 6:3.

Warszawa. W środę odbył się w Warszawie wobec **5000 widzów** międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy **reprezentacją Warszawy, a drużyną węgierską „Kispesti". Warszawa odniosła niespodziewane zwycięstwo w stosunku 6:3 (2:2).**

Pierwsza połowa meczu wykazała lekką przewagę Warszawy, po przerwie początkowo Warszawa górowała znacznie, później jednak gra się wyrównała. Na ogół zwycięstwo Warszawy było zasłużone. Węgrzy górowali technicznie, ustępowali jednak drużynie stołecznej pod względem ambicji i ofiarności.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Giedrewicz (dwie, w tym jedną z karnego), Kniola, Birencwajg i Krug (dwie). Dla Węgrów punkty uzyskali: Nemes, Szabo i Szekely.

MISTRZOSTWO KOLARSKIE POLSKI W BYDGOSZCZY!

W niedzielę, 18 bm. czeka Bydgoszcz nowa sensacja sportowa. Jak się dowiadujemy, **w Bydgoszczy rozegrany zostanie trzeci, decydujący wyścig o mistrzostwo kolarskie Polski. Wyścig odbędzie się na dystansie 90 km, na trasie Bydgoszcz — Szubin — Kcynia — Wągrowiec — Gniezno — Żnin — Szubin — Bydgoszcz.** Start i meta przed CWT Lot przy szosie Szubińskiej. Start kl. A o godz. 10 rano, kl B o godzinie 10.20.

W wyścigu startuje **m. in. Napierała,** zwycięzca biegu dokoła Polski. Barw Pomorza bronić będzie **Marian Ritter.** W dotychczasowej punktacji prowadzą **Wandor** z Krakowa i **Wasilewski** z Warszawy, pomiędzy którymi rozegra się rozstrzygająca walka.

Walasiewiczówna i Wajsówna na starcie w Gdyni.

Gdynia. Przy bardzo licznym udziale publiczności odbyły się na Stadionie Miejskim w Gdyni zawody sportowe, w których startowały Walasiewiczówna, Wajsówna, Batiukówna i Książkiewiczówna, oraz liczne zawodniczki z KPW i PWK, przebywające na obozie w Gdyni.

Osiągnięto następujące **wyniki:**

W rzucie dyskiem: 1) Wajsówna 41,77, 2) Batiukówna 30,85, 3) Krygierówna (Toruń) 26,87.

Bieg 100 m: 1) Walasiewiczówna 11,8, 2) Książkiewiczówna (6 m wyrównania) — 12,2, 3) Batiukówna — 13,1.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,67, 2) Książkiewiczówna 4,82, 3) Batiukówna — 4.09 m.

Skok wzwyż: Walasiewiczówna, Książkiewiczówna i Wajsówna po 145.

DZIŚ RAN PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Dziś, w czwartek, przyjeżdża do Warszawy z Ameryki znakomity pięściarz zawodowy Edward Ran. Wieczorem o godzinie 19.50 udzieli wywiadu referentowi sportowemu Polskiego Radia w Warszawie.

KOMPROMITACJA TENISISTÓW.

Czerniowce. Jak już podaliśmy, polscy tenisiści startujący w Czerniowcach, **przegrali w kompromitującym stosunku z juniorami rumuńskimi.** Bratek został wyeliminowany przez Pustaya w ćwierćfinale. Mistrz Polski **Tarłowski** doszedł do półfinału, gdzie napotkał na młodziutkiego gracza rumuńskiego **Caralulisa,** który go pokonał niespodziewanie łatwo 6:4, 9:7, 6:4. Porażki polskich tenisistów z trzeciorzędnymi zawodnikami rumuńskimi **wywołały wśród Polonii rumuńskiej przykre wrażenie,** zwłaszcza kompromitujący wypadł występ pierwszego tenisisty polskiego Tarłowskiego. Oczywiście, że zwycięstwo Caralulisa nad Tarłowskim wywołało w Bukareszcie **nielada sensację.** Koła rumuńskie wróżą młodemu tenisiście rumuńskiemu świetną przyszłość, a publiczność w Czerniowcach urządziła mu gorącą owację.

POLAK MISTRZEM WOJSKOWYM MAROKA.

W Casablance odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo wojskowe Maroka. Na tych zawodach wyróżnił się Polak **Czesław Sobolewski,** który zajął pierwsze miejsce w rzucie kulą, zdobywając mistrzostwo Maroka i poprawiając zarazem rekord Maroka w tej konkurencji.

Polak zdobył również mistrzostwo w rzucie granatem, osiągając wynik 81,12 m.

SĄD ANGIELSKI ODRZUCIŁ SKARGĘ SCHMELINGA.

Londyn (PAT). Jak wiadomo, po odmowie Farra rozegrania meczu ze Schmelingiem, Niemiec zwrócił się do sądu angielskiego z żądaniem zakazu wyjazdu do Ameryki ze względu na kontrakt zawarty ze Schmelingiem. Równocześnie Schmeling domagał się dotrzymania kontraktu. Sąd ze względów formalnych skargę Schmelinga odrzucił. Farr zatem mógł w środę, 14 lipca wyjechać do Ameryki, by stoczyć tam walkę o mistrzostwo świata z Louis'em.

Schmeling oczywiście nie zrezygnuje z dalszego dochodzenia swych praw na drodze sądowej.

CIEKAWY MECZ O WEJŚCIE DO A-KLASY POMORSKIEJ.

Wśród szerokich mas miłośników sportu piłkarskiego słyszy się pytanie: **„Kto wejdzie w tym roku do klasy A Pom. O. Z. P. N.?"** Otóż odpowiedź na to pytanie da **mecz piłkarski w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 17 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego,** w którym spotka się **K. S. „Gdynia"** z Gdyni z tut. **K. S. „Ciszewski".** Z uwagi na wykazaną w ostatnich meczach bardzo dobrą formę obu drużyn, które nie straciły w dotychczasowych rozgrywkach żadnych punktów, i które kilkakrotnie zwyciężały A-klasowe zespoły, oczekiwać można gry na wysokim poziomie.

AUSTRIA ZERWAŁA STOSUNKI SPORTOWE Z WŁOCHAMI.

Wiedeń. W Wiedniu ogłoszony został komunikat urzędowy, że wyznaczony na dzień 18 lipca w Wiedniu **mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami kobiecymi Austrii i Włoch został zakazany przez naczelną magistraturę sportu austriackiego.** Zakaz ten jest **odpowiedzią** na wydany przez rząd włoski zakaz rozegrania meczu o puchar Środkowej Europy pomiędzy austriacką drużyną Admirą i włoską Genovą w Genui.

Humor i anegdoty.

STARE UBRANIA.

Żona do męża: — Dziś rano przyszła tu żebraczka i prosiła o jedno stare ubranie...
— I dałaś jej?
— Tak — jedno twoje ubranie, które nosiłeś już 10 lat i jedną moją sukienkę z zeszłego miesiąca...

NOWE PRZYSŁOWIE.

Na temat nadmiernie rozwiniętego w Polsce budownictwa drewnianego, powstało nowe przysłowie:
„Domy drewniane — pluskwy murowane!"

NIEINTERWENCJA.

Dwóch bandytów czai się za rogiem ulicy. Gdy ukazuje się w oddali zamożniej wyglądający pan, jeden z bandytów wyciąga sztylet i mówi do towarzysza:
— W trakcie, gdy będę przeprowadzał swe represje, ty zabawisz się w nieinterwencję i zawiążesz mu chustką oczy.

WARIACI W STRATOSFERZE.

Dwaj wariaci uciekli samolotem z zakładu dla umysłowo chorych.
Gdy aparat znalazł się na wysokości trzech tysięcy metrów, jeden z wariatów oświadczył:
— Dosyć już mam tej jazdy! Wysiadam... Daj mi spadochron!
— A po co ci spadochron?
— Jakto? Nie widzisz, że deszcz pada?!

SEN SPORTOWCA.

Matka do syna sportowca:
— Co ty, Stasiu, dziś tak marnie wyglądasz?
— Bo całą noc śnił mi się Cyganiewicz, że z nim walczyłem i że mnie położył osiem razy na obie łopatki...

CYNIK KRÓLEWSKI.

Ferdynandowi Aragońskiemu powiedziano, że król Francji, Ludwik XII, skarży się na niego za jego nielojalność.
— Jakto? — zapytał Ferdynand.
— Król Ludwik powiada, że Wasza Królewska Mość dwa razy go oszukał.
— Król Ludwik kłamie. Oszukałem go przeszło dziesięć razy.

PLOTECZKI.

Po zamieszkaniu króla Karola II w pałacu króla Stasia nazwę Łazienek mają zmienić na Karlsbad.

*

Pewien teatr wystawił przeróbkę sceniczną znanej powieści.
— Rzecz jest nie najgorsza, ale nie robi jakoś wrażenia na publiczności!
— Dlaczego?
— Bo nie ma publiczności!

*

Cyganie spodziewali się wielkich zysków z elekcji króla cygańskiego. W rezultacie cała impreza dała zaledwie 325 zł dochodu.
Z wielkiej bzdury — mały deszcz.

*

Policja wykryła w Warszawie potajemne towarzystwo ubezpieczeń... złodziejów, liczące około 3000 członków ze świata przestępczego.
Najmniejsze składki płacili kieszonkowcy, największe kasiarze.
Podobno ci ostatni najczęściej ubezpieczali się od włamania... do pustej kasy.

*

O jednym z naszych wybitnych pisarzy p. K. opowiadają, że przyniesiono mu list zaadresowany: „Do największego powieściopisarza polskiego".
— To nie do mnie, — zaprotestował p. K. — do mnie zaadresowano krócej: „Do największego powieściopisarza".

*

Jeden z adwokatów nabył niedawno majątek ziemski.
Ostatniej niedzieli przybyli w odwiedziny na wieś przyjaciele nowopieczonego dziedzica.
— Pan dziedzic zaraz będzie — mówi służący — wyjechał przed kwadransem konno; właśnie koń już wrócił.



Joan Crawford w karykaturze.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 15 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Henryka, Rozesł. Apost.
Jutro: Najśw. M. P. Szkaplerznej.
Wschód słońca o godzinie 3,54.
Zachód słońca o godzinie 20,17.

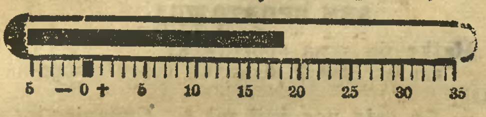
Stan pogody.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym.

Wczoraj o godz. 14-ej notowano: 7 st. na Kasprowym Wierchu, 10 na Hali Gąsienicowej, 15 w Lidzie i Tarnopolu, 17 w Zakopanem i Wilnie, 18 w Warszawie i Pucku, 20 w Katowicach, 21 w Krakowie, Płocku i Białymstoku, 22 w Poznaniu, 23 w Bydgoszczy, 24 w Łodzi.



Termometr wskazywał dziś rano:



POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wielkie arcydzieło, ilustrujące bohaterskie dzieje obrońców Kalifornii przed ekspansją rosyjską i najazdem kozaków p. t. **„Czarny orzeł".** Nądprogarm tygodnik.

LIDO. Znakomita para Claudette Colbert i Fred Mac Murray w filmie **„Czarownica z Salem"**, oraz bogaty nadprogram

POLONIA. Pierwszy polski film pt. **„O czym marzą kobiety"**, w roli gł. Żelichowska, Cybulski, Sielański. Nadprogram przepiękna kolorówka Disney'a. Pierwszorzędna wentylacja.

— **„Dzień Chorych".** W poniedziałek, dnia 19 lipca br. w dzień swego patrona urządza Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo „Dzień Chorych". Uroczysta msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu odbędzie się w kościele Serca Jezusa o godz. 8 rano z wspólną Komunią św.

— **W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci ś. p. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera** w dniu 16 lipca (piątek) o godz. 9 rano odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Najśw. Marii Panny przy ul. Świętojańskiej. Po nabożeństwie przedstawiciele władz oraz delegacje udadzą się na grób na Oksywiu, gdzie złożą wieńce i wiązanki kwiecia. Komitet rezerwuje odpowiednią ilość autobusów, któr będą stały przy Skwerze Kościuszki. Koszt przejazdu pokrywają uczestnicy sami.

Nowy rybacki port na Bałtyku.

Nowy rybacki port został niedawno oficjalnie otwarty na małej wyspie Mellsten około 80 km. od Sztokholmu. Budowa portu Mellsten rozpoczęta w roku 1935, kosztowała kr. 217.000 i była prowadzona przez państwo jako środek walki z bezrobociem. Wejście do portu jest chronione 92 metrowym betonowym łamaczem fal. Nowy port posiada dużo udogodnień dla przybijających rybaków, przedtem korzystających z portu pasażerskiego (przewozowego do Visby na Gotlandii) Nynähhamu przy wyładowaniu połowów.

Samobójstwo w Orłowie.

W niedzielę popełniła samobójstwo, rzucając się do morza, właścicielka pensjonatu „Lwowianka" w Orłowie p. Guraliszwiri. Zwłoki nieszczęśliwej wyłowiono we wtorek. Jako powód samobójstwo podają nieporozumienia rodzinne między samobójczynią a jej mężem, z którym poróżniła się również dnia krytycznego.

Wybitny gość z Węgier w Gdyni.

Od kilku dni bawi w Polsce p. **Imre Szieberth,** inspektor król. węgierskich państwowych zakładów metalurgicznych w Budapeszcie. P. Szieberth, zwiedziwszy Warszawę i Wilno, przybył w środę 14. bm. do Gdyni, ażeby zapoznać się z naszym portem i miastem portowym. Na wstępie zwiedził p. S. **Instytut Bałtycki,** interesując się specjalnie jego wydawnictwami w językach obcych i organizacją Gospodarczego Archiwum Morskiego. P. Szieberth zaopatrzył się w Instytucie Bałtyckim w materiał dotyczący Gdyni, celem zużytkowania go do odczytów, poświęconych Polsce oraz do artykułów w węgierskiej prasie fachowej. Zajmuje się szczególnie sprawami komunikacji i żeglugi, p. S. **zwiedził „Batorego",** jako jedną z reprezentacyjnych jednostek naszej floty handlowej. W czwartek 15. bm. zwiedził Gdańsk i jego urządzenia portowe, poczym uda się w dalszą podróż po Polsce do Poznania, Częstochowy, Krakowa itd. Jako szczery przyjaciel Polski wyraził nam p. S. swe uznanie dla wysiłku w pracy pokojowej, widocznego u nas na każdym kroku, mówiąc z zachwytem np. o przepięknych zabytkach Wilna i o amerykańskim tempie rozbudowy Gdyni, oraz o gościnności prawdziwie staropolskiej, jakiej doznaje w podróży po naszym kraju.

Wystawa obrazów
Bolesława Nawrockiego.

Obwód Morski L. O. P. P. hołdując sztuce zorganizował piękną wystawę obrazów Artystów Malarzy z Krakowa. Wystawa ta cieszyła się niebywałą frekwencją a dochód z niej zasilił kasę obwodu z przeznaczeniem na cele lotnictwa. Obwód Morski L. O. P. P. zachęcony tym, nie szczędząc trudów organizuje nową wystawę obrazów Bolesława Nawrockiego, malarza dobrej starej szkoły wielkich mistrzów.

Wyżej wymieniony to świetny portrecista. Portretował Prezydenta Francji, liczne osobistości ze świata politycznego i arystokracji Francji, a między innymi słynnego rzeźbiarza Rodina. W Rzymie portretował króla Emanuela III i jego małżonkę Helenę.

Wystawa urządzona zostanie w salach Szkoły Powszechnej przy ul. 10 Lutego. Otwarcie wystawy nastąpi dnia 17 lipca br. tj. w sobotę o godz. 17. Dochód z wystawy przeznaczony został na cele lotnictwa na Wybrzeżu.

„Przemytniczka" uniewinniona
przez sąd okręgowy.

Czasami urzędnicy kontroli skarbowej są nieco za gorliwi. Taki przypadek zdarzył się właśnie ostatnio, dając temat do procesu o przemyt. Nie dawno przybyła do Orłowa z Krakowa urzędniczka państwowa **Eugenia Leszczyńska z synem.** Któregoś dnia zamierzała ona wyjechać do Sopot i w tym celu udała się na dworzec kolejowy. W restauracji dworcowej Leszczyńska zaczęła wypytywać służbę o przepisy dewizowe przy przejeździe przez granicę polsko-gdańską. Wypytywania te zwróciły na Leszczyńską uwagę kontrolerki skarbowej, która podeszła do Leszczyńskiej i po odprowadzeniu jej do osobnego pokoju dokonała rewizji osobistej i walizki, znajdując 483 złote w gotówce i dwie książeczki oszczędnościowe z wkładem 629,25 dolarów, oraz biżuterię. Na wniosek kontroli skarbowej Leszczyńską aresztowano, a następnie zwolniono za kaucją 500 zł. W środę sąd okręgowy w Gdyni rozpatrywał sprawę Leszczyńskiej i nie znajdując znamion przestępstwa, gdyż oskarżona nie była zatrzymana w czasie podróży, ani też nie usiłowała przemycić dewiz zagranicę, uniewinnił.

Przepołowiony statek.



W czasie straszliwej burzy na wybrzeżu angielskim został rzucony parowiec na skałę przybrzeżną i rozbity na dwie połowy. Dwaj marynarze zginęli, resztę załogi szczęśliwie uratowano.

Notowania cen ryb morskich w Gdyni.

W porcie rybackim w Gdyni notowano w ubiegłym tygodniu następujące ceny, za towar oclony, franco wagon Gdynia w hurcie, za jedną dużą beczkę (matiesy za dwie połówki):

Śledzie solone: matiesy Lerwikowskie: matiesy mniejsze od medium 77, medium od 90—98, selected od 98—105, large — brak. **Szkockie twardo solone:** importowane I trade zeszłoroczne 60, nowe połowy: smolmatis 82, matis 85, matful 90. **Polskie połowy „Mewy"** szkockie nowe: smolmatis 75, matis 77, za dwie połówki zł 5,— drożej. **Szkockie importowane:** crowmatisy od 74 do 80, ordinery smolmatis 75, matis 78, matfull 83. **Holenderskie szkockie** twardo solone: matis 75. **Jarmuckie stare:** I trade 71, ordinery 68. **Holenderskie jarmuckie** od 60—63. **Islandzkie** od 40—60. **Norweskie** LSOO od 39—42. VAAR od 35 do 37. Slofuls 40. Slomaties 50. Schneidehering brak.

Mrożone ryby: za 50 kg ryb norweskie śledzie zamrożone 26, dorsze z polskich połowów oczyszczone 25, flądry 20.

Świeże ryby: za 50 kg rybakom płacono za świeże ryby za 50 kg: flądry duże 30, flądry małe 14, kwapy/węgorzyce 14, dorsze czyszczone 13.

Notowania cen w hali targowej na rynku gdyńskim.

W końcu ubiegłego tygodnia płacono na rynku gdyńskim w hali targowej za jeden kilogram ryb w detalu w złotych:

Ryby świeże: dorsze kotletowe w kawałkach 1,00, dorsze duże z głowami 0,60, dorsze drobne haczykowe 1,00, skarp (Steinbut, Turbot) 1.00, flądry duże 0,80, flądry małe 0,50, sandacz morski drobny 2,00, sandacz duży 4,00 węgorze drobne 1,60, węgorze średnie 2,00, węgorze duże 2,40, szczupak drobny 1,40, szczupak duży 2,40, karp — brak, płocie od 0,70 do 1,00, certy 1,40, karaś 0,70 do 2,00, okonie 0,70 do 1,00.

Ryby wędzone: dorsze w kawałkach 1,20, smażone 1,40, flądry 1,60, węgorze 4,00, pikingi norweskie sztuka 0,20.

Połowy ryb morskich w ubiegłym tygodniu.

Okres letni nie daje dużych połowów przybrzeżnych. Łowi się tylko flądry, dorsze i nieco węgorzy. W tygodniu ubiegłym złowili rybacy helscy: ilość w kilogramach, wartość za kg w złotych, cena płacona rybakom podana w nawiasie: płastugi: stornia 3.950 (0,30), zimnica 900 (0,20), skarp (Steinbut, Turbot) 250 (0,50), śledziki 130 (0,30), węgorze 250 (1,60), dorsze na Głębi Gdańskiej 680 (0,10), dorsze z połowów przybrzeżnych 7.260 (0,10).

Warto zwrócić uwagę na trudności sprzedaży nawet tak małych połowów. Musiano wywieźć do Gdańska 3.610 kg dorszy i fląder.

Już dziś, w czwartek „Szklanka wody".

Występ gościnny p. Jadwigi Zaklickiej.

W ostatniej chwili przypominamy naszym czytelnikom, że dziś, w czwartek o godz. 20,30 w sali K. P. W. odbędzie się występ gościnny p. Jadwigi Zaklickiej, czołowej artystki scen warszawskich wraz z zespołem Teatru Ziemi Pomorskiej w świetnej sztuce Scribe'a p. t. „Szklanka wody". Życie dworu angielskiego, na którym rozgrywa się akcja, drobne intrygi, romantyczne przygody i miłostki, dały sztuce tej wdzięk i zagwarantowały stałe powodzenie. Utwór nabiera jeszcze rumieńców świeżości, dzięki występowi gościnnemu p. Jadwigi Zaklickiej, która odtworzy jedną z czołowych postaci. Reżyseria p. Małkowskiej, stylowa oprawa dekoracyjno-kostiumowa p. Małkowskiego.

Przypominamy, że przedstawienie „Szklanki wody" odbędzie się również pojutrze, tj. w sobotę.

Bilety do nabycia w Owocarni Polskiej, ul. Świętojańska 53, tel. 2295.

Ostatnie wiadomości.

Czerwonym się nie wiedzie.

Salamanca, 15. 7. (PAT). Radio National stwierdza, że **ofensywa wojsk rządowych na froncie madryckim zakończyła się zupełnie niepowodzeniem.** Nie osiągnąwszy zamierzonego celu wojska rządowe straciły przeszło **24 tysiące ludzi zabitych, rannych i jeńców.** Zdobyto lub zniszczono około 40 czołgów. Powstańcy strącili 57 samolotów rządowych. **Obręcz dokoła Madrytu rozluźnia się i ataki wojsk rządowych tracą na sile.**

Wojna pewna.

Szanghaj, 15. 7. (PAT). Obywatele japońscy zamieszkali w głębi Chin opuszczają swoje siedziby, udając się do portów. **Bojkot towarów japońskich staje się coraz powszechniejszy.** Prasa chińska pisze, że **nadeszła chwila dla zlikwidowania rachunków z Japonią.** Obserwatorzy chińscy i zagraniczni w Pekinie uważają, że **rozejm obecny nie jest trwały i że Japonia czeka tylko, aby zakończyć swe przygotowania wojskowe.**

Komuniści rewoltują Arabów w Algerze.

Paryż, 15. 7. (PAT). Deputowany de Keryllis zwraca uwagę na łamach „Epoque“ na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia z wojskowego punktu widzenia agitacja komunistyczna wśród tubylców algerskich. Komuniści głoszą tam konieczność **utworzenia niezależnego państwa arabskiego i wskazują na zbrojną rewolucję w razie wojny jako na środek prowadzący do osiągnięcia tego celu.**

Dep. de Keryllis przypomina, że 1/3 **armii francuskiej znajduje się w czasie pokoju w Afryce północnej** i że plan mobilizacyjny przewiduje natychmiast przewiezienie do Francji znacznej części tych efektywów. Byłoby to niemożliwe w razie groźby wybuchu powstania wśród tubylców. W ten sposób akcja komunistyczna w Algerze i Maroku **zmierza do sparaliżowania Francji w razie konfliktu zbrojnego** i zagraża całemu francuskiemu imperium kolonialnemu.

Deputowany w ostrych słowach piętnuje akcję komunistów, którzy w Paryżu **występują przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu i włoskiemu,** a równocześnie **pracują nad przecięciem francuskich linii komunikacyjnych z Afryką północną. De Keryllis nazywa tego rodzaju działalność zwyczajną zdradą.**

Pierwsze nieszczęście na nowej linii kolejowej Brodnica—Sierpc.

Brodnica. (r) W okolicy Michałowa na linii kolejowej Brodnica—Sierpc najechał pociąg składający się z parowozu i trzech wagonów na 4-letniego K. Kruszyńskiego z Michałowa. Chłopiec znajdował się z matką swą na polu. W pewnej chwili opuścił ją i pobiegł na tor, gdzie dostał się pod nadjeżdżający pociąg. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwemu prawą rękę do łokcia oraz lewą dłoń. Ponadto odniósł on ogólne obrażenia. Pierwszej pomocy udzielił dr Barański z Brodnicy. Ofiarę w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala pow. w Brodnicy. Stan jej jest b. ciężki. Dochodzenia prowadzi policja.

Myśleli, że się obłowią.

Kartuzy. Do biur **wydziału powiatowego w Kartuzach** włamali się w nocy na ub. poniedziałek nieznani sprawcy. Dobrali się oni do biurka rachmistrza spodziewając się większego łupu. Spotkał ich jednak zawód, gdyż znaleźli **jedynie 11,60 zł** w monetach zdawkowych. Kradzież zauważył rano woźny, który powiadomił policję.

Lotnicy sowieccy ustanowili rekord długości lotu.

Nowy Jork, 15. 7. (PAT) Lotnicy sowieccy przebyli **około 10860 km w ciągu 61 godzin.** Dotychczasowy rekord należał do Francuzów Codos i Rossi i wynosił 9104,7 km. Obecny więc rekord lotników sowieckich **pobił dawny o przeszło 1700 km.**

Robotnicy do Belgii poszukiwani.

Poznań, 15. 7. (PAT) Z Kościana donoszą: Rozpoczęła się tutaj rekrutacja robotników na wyjazd do Belgii. W Kościanie ma być zakontraktowanych 400 ludzi.

SPORT

Najtrudniejszy wyścig motocyklowy świata.



W Walii odbył się 6-dniowy, międzynarodowy wyścig motocyklowy, który ludziom i maszynom nastręcza największe trudności

KTO JEDZIE DO BUDAPESZTU? WYJAZD ÓSEMKI BTW POSTANOWIONY.

W dn. 21 bm. polska reprezentacja wioślarska uda się do Budapesztu na mecz **Polska — Węgry,** który odbędzie się 25 bm.

Skład naszej reprezentacji przedstawia się ostatecznie, jak następuje:

Jedynki: Roger Verey (AZS Kraków).

Dwójki podwójne: J. Ustupski — M. Balicki (AZS Kraków).

Dwójki ze sternikiem: St. Kuryłłowicz — L. Manitius. Sternik M. Bącler (AZS Poznań).

Dwójki bez sternika: J. Braun — E. Kobyliński (WTW Warszawa).

Czwórki bez sternika: A. Bonke — M. Teriszwil — A. Stiller — A. Trzciński (AZS Poznań).

Czwórki ze sternikiem: Zawadzki — Karwecki — Kiedel — Jurowski. Sternik: Z. Wirszyłło (WKS Śmigły, Wilno).

Ósemki: Dondajewski — Kokot — Treuchel — Parzysz — Grobelny — Dominiak — Lorenz — Janowski. Sternik: Cegielski (BTW Bydgoszcz).

Z zawodnikami wyjadą do Budapesztu **inż. Alfred Loth,** wiceprezes zarządu P. Z. T. W., oraz kapitan sportowy Związku — **W. Długoszewski.**

CZWÓRKA BTW WYJEŻDŻA DO KOPENHAGI.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża na regaty do Kopenhagi **czwórka Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego** w składzie ster. **Cegielski, Dudziński, Len, Świątkowski i Figiel.**

W sobotę, 17 bm. czwórka BTW startować będzie w międzynarodowym biegu **„czwórek Bałtyku“,** w którym biorą udział **Niemcy, Gdańsk, Dania, Łotwa, Szwecja i Polska (BTW).** Bieg odbywa się o puchar przechodni prezydenta Łotwy.

W niedzielę, 18 bm. Betewiacy startują powtórnie **w biegu czwórek młodszych.** Życzymy sukcesu!

WARSZAWA ZWYCIĘŻA BUDAPESZTEŃSKI „KISPESTI“ 6:3.

Warszawa. W środę odbył się w Warszawie wobec **5000 widzów** międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy **reprezentacją Warszawy, a drużyną węgierską „Kispesti“. Warszawa odniosła niespodziewane zwycięstwo w stosunku 6:3 (2:2).**

Pierwsza połowa meczu wykazała lekką przewagę Warszawy, po przerwie początkowo Warszawa górowała znacznie, później jednak gra się wyrównała. Na ogół zwycięstwo Warszawy było zasłużone. Węgrzy górowali technicznie, ustępowali jednak drużynie stołecznej pod względem ambicji i ofiarności.

Bramki dla zwycięzców zdobyli Giedrewicz (dwie, w tym jedną z karnego), Kniola, Birencwajg i Krug (dwie). Dla Węgrów punkty uzyskali: Nemes, Szabo i Szekely.

MISTRZOSTWO KOLARSKIE POLSKI W BYDGOSZCZY!

W niedzielę, 18 bm. czeka Bydgoszcz nowa sensacja sportowa. Jak się dowiadujemy, **w Bydgoszczy rozegrany zostanie trzeci, decydujący wyścig o mistrzostwo kolarskie Polski. Wyścig odbędzie się na dystansie 90 km, na trasie Bydgoszcz — Szubin — Kcynia — Wągrowiec — Gniezno — Żnin — Szubin — Bydgoszcz.** Start i meta przed CWT Lot przy szosie Szubińskiej. Start kl. A o godz. 10 rano, kl. B o godzinie 10.20.

W wyścigu startuje m. in. **Napierała,** zwycięzca biegu dokoła Polski. Barw Pomorza bronić będzie **Marian Ritter.** W dotychczasowej punktacji prowadzą **Wandor** z Krakowa i **Wasilewski** z Warszawy, pomiędzy którymi rozegra się rozstrzygająca walka.

Walasiewiczówna i Wajsówna na starcie w Gdyni.

Gdynia. Przy bardzo licznym udziale publiczności odbyły się na Stadionie Miejskim w Gdyni zawody sportowe, w których startowały Walasiewiczówna. Wajsówna, Batiukówna i Książkiewiczówna, oraz liczne zawodniczki z KPW i PWK, przebywające na obozie w Gdyni.

Osiągnięto następujące wyniki:

W rzucie dyskiem: 1) Wajsówna 41,77, 2) Batiukówna 30,85. 3) Krygierówna (Toruń) 26,87.

Bieg 100 m: 1) Walasiewiczówna 11,8, 2) Książkiewiczówna (6 m wyrównania) — 12,2, 3) Batiukówna — 13,1.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,67, 2) Książkiewiczówna 4,82, 3) Batiukówna — 4.09 m.

Skok wzwyż: Walasiewiczówna, Książkiewiczówna i Wajsówna po 145.

DZIŚ RAN PRZYJEŻDŻA DO POLSKI.

Dziś, w czwartek, przyjeżdża do Warszawy z Ameryki znakomity pięściarz zawodowy Edward Ran. Wieczorem o godzinie 19.50 udzieli wywiadu referentowi sportowemu Polskiego Radia w Warszawie.

KOMPROMITACJA TENISISTÓW.

Czerniowce. Jak już podaliśmy, polscy tenisiści startujący w Czerniowcach, **przegrali w kompromitującym stosunku z juniorami rumuńskimi.** Bratek został wyeliminowany przez Pustaya w ćwierćfinale. Mistrz Polski **Tarłowski** doszedł do półfinału, gdzie napotkał na młodziutkiego gracza rumuńskiego **Caralulisa,** który go pokonał niespodziewanie łatwo 6:4, 9:7, 6:4. Porażki polskich tenisistów z trzeciorzędnymi zawodnikami rumuńskimi **wywołały wśród Polonii rumuńskiej przykre wrażenie,** zwłaszcza kompromitująco wypadł występ pierwszego tenisisty polskiego Tarłowskiego. Oczywiście, że zwycięstwo Caralulisa nad Tarłowskim wywołało w Bukareszcie **nielada sensację.** Koła rumuńskie wróżą młodemu tenisiście rumuńskiemu świetną przyszłość, a publiczność w Czerniowcach urządziła mu gorącą owację.

POLAK MISTRZEM WOJSKOWYM MAROKA.

W Casablance odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo wojskowe Maroka. Na tych zawodach wyróżnił się Polak **Czesław Sobolewski,** który zajął pierwsze miejsce w rzucie kulą, zdobywając mistrzostwo Maroka i poprawiając zarazem rekord Maroka w tej konkurencji.

Polak zdobył również mistrzostwo w rzucie granatem, osiągając wynik 81,12 m.

SĄD ANGIELSKI ODRZUCIŁ SKARGĘ SCHMELINGA.

Londyn (PAT). Jak wiadomo, po odmowie Farra rozegrania meczu ze Schmelingiem, Niemiec zwrócił się do sądu angielskiego z żądaniem zakazu wyjazdu do Ameryki ze względu na kontrakt zawarty ze Schmelingiem. Równocześnie Schmeling domagał się dotrzymania kontraktu. Sąd ze względów formalnych skargę Schmelinga odrzucił. Farr zatem mógł w środę, 14 lipca wyjechać do Ameryki, by stoczyć tam walkę o mistrzostwo świata z Louis'em.

Schmeling oczywiście nie zrezygnuje z dalszego dochodzenia swych praw na drodze sądowej.

CIEKAWY MECZ O WEJŚCIE DO A-KLASY POMORSKIEJ.

Wśród szerokich mas miłośników sportu piłkarskiego słyszy się pytanie: **„Kto wejdzie w tym roku do klasy A Pom. O. Z. P. N.?“** Otóż odpowiedź na to pytanie da **mecz piłkarski w niedzielę, dnia 18 bm. o godz. 17 na Stadionie im. Marsz. Piłsudskiego,** w którym spotka się **K. S. „Gdynia“** z Gdyni z tut. **K. S. „Ciszewski“.** Z uwagi na wykazaną w ostatnich meczach bardzo dobrą formę obu drużyn, które nie straciły w dotychczasowych rozgrywkach żadnych punktów, i które kilkakrotnie zwyciężały A-klasowe zespoły, oczekiwać można gry na wysokim poziomie.

AUSTRIA ZERWAŁA STOSUNKI SPORTOWE Z WŁOCHAMI.

Wiedeń. W Wiedniu ogłoszony został komunikat urzędowy, że wyznaczony na dzień 18 lipca w Wiedniu **mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami kobiecymi Austrii i Włoch został zakazany przez naczelną magistraturę sportu austriackiego.** Zakaz ten jest **odpowiedzią** na wydany przez rząd włoski zakaz rozegrania meczu o puchar Środkowej Europy pomiędzy austriacką drużyną Admirą i włoską Genovą w Genui.

Humor i anegdoty.

STARE UBRANIA.

Żona do męża: — Dziś rano przyszła tu żebraczka i prosiła o jedno stare ubranie...

— I dałaś jej?

— Tak — jedno twoje ubranie, które nosiłeś już 10 lat i jedną moją sukienkę z zeszłego miesiąca...

NOWE PRZYSŁOWIE.

Na temat nadmiernie rozwiniętego w Polsce budownictwa drewnianego, powstało nowe przysłowie:

„Domy drewniane — pluskwy murowane!“

NIEINTERWENCJA.

Dwóch bandytów czai się za rogiem ulicy. Gdy ukazuje się w oddali zamożniej wyglądający pan, jeden z bandytów wyciąga sztylet i mówi do towarzysza:

— W trakcie, gdy będę przeprowadzał swe represje, ty zabawisz się w nieinterwencję i zawiążesz mu chustką oczy.

WARIACI W STRATOSFERZE.

Dwaj wariaci uciekli samolotem z zakładu dla umysłowo chorych.

Gdy aparat znalazł się na wysokości trzech tysięcy metrów, jeden z wariatów oświadczył:

— Dosyć już mam tej jazdy! Wysiadam... Daj mi spadochron!

— A po co ci spadochron?

— Jakto? Nie widzisz, że deszcz pada?!

SEN SPORTOWCA.

Matka do syna sportowca:

— Co ty, Stasiu, dziś tak marnie wyglądasz?

— Bo całą noc śnił mi się Cyganiewicz, że z nim walczyłem i że mnie położył osiem razy na obie łopatki...

CYNIK KRÓLEWSKI.

Ferdynandowi Aragońskiemu powiedziano, że król Francji, Ludwik XII, skarży się na niego za jego nielojalność.

— Jakto? — zapytał Ferdynand.

— Król Ludwik powiada, że Wasza Królewska Mość dwa razy go oszukał.

— Król Ludwik kłamie. Oszukałem go przeszło dziesięć razy.

PLOTECZKI.

Po zamieszkaniu króla Karola II w pałacu króla Stasia nazwę Łazienek mają zmienić na Karlsbad.

*

Pewien teatr wystawił przeróbkę sceniczną znanej powieści.

— Rzecz jest nie najgorsza, ale nie robi jakoś wrażenia na publiczności!

— Dlaczego?

— Bo nie ma publiczności!

*

Cyganie spodziewali się wielkich zysków z elekcji króla cygańskiego. W rezultacie cała impreza dała zaledwie 325 zł dochodu.

Z wielkiej bzdury — mały deszcz.

*

Policja wykryła w Warszawie potajemne towarzystwo ubezpieczeń... złodziejów, liczące około 3000 członków ze świata przestępczego.

Najmniejsze składki płacili kieszonkowcy, największe kasiarze.

Podobno ci ostatni najczęściej ubezpieczali się od włamania.. do pustej kasy.

*

O jednym z naszych wybitnych pisarzy p. K. opowiadają, że przyniesiono mu list zaadresowany: „Do największego powieściopisarza polskiego“.

— To nie do mnie, — zaprotestował p. K. — do mnie zaadresowanoby krócej: „Do największego powieściopisarza“.

*

Jeden z adwokatów nabył niedawno majątek ziemski.

Ostatniej niedzieli przybyli w odwiedziny na wieś przyjaciele nowoupieczonego dziedzica.

— Pan dziedzic zaraz będzie — mówi służący — wyjechał przed kwadransem konno; właśnie koń już wrócił.



Joan Crawford w karykaturze.

Walki wolno-amerykańskie w Resursie.

W środę czas 60 min. dla zapaśników tej klasy co Czarna Maska i Zbyszko Cyganiewicz okazał się niewystarczający. Zapaśnicy to równi tak pod względem siły jak i techniki. Walka między nimi nie została dotychczas rozegrana. Niemiecki mistrz Kempin z Łotyszem Martinsonem po 30 minutach zmagań, walki nie rozstrzygnął. Zikoff pokonał górala Skwarkę w 18 min., Elsner z Maciejewskim walki w pierwszym spotkaniu nie rozegrali.

Dziś decydująca walka dwóch brutali: Czarna Maska — Streśniak; poza tym walczą Elsner—Martinson, Niemiec Kempin z Skwarkiem, Maciejewski z Zikoffem i nowoprzybyły włoski kolos Pedro-Nerone z murzynem Arrisinajem.

Ustalenie cen maksymalnych

na mąkę żytnią, pszenną oraz na mięso wieprzowe.

Zarząd Miejski — Oddział powiatowej władzy administracji ogólnej ustalił dla miasta Bydgoszczy aż do odwołania następujące ceny maksymalne:

A) W HURCIE:

100 kg mąki żytniej 70% z workiem, franco wagon stacja odbiorcza wzgl. skład hurtowy należący do młyna . . 33,00 zł
100 kg mąki żytniej 70% z workiem franco w handlu hurtowym 34,50 zł
100 kg mąki żytniej 82% z workiem, franco wagon stacja odbiorcza wzgl. skład hurtowy należący do młyna . . . . 31,00 zł
100 kg mąki żytniej 82% z workiem, w handlu hurtowym . . . 32,50 zł
100 kg mąki żytniej (razowej) z workiem, franco wagon stacja odbiorcza wzgl. skład hurtowy należący do młyna . . 27,50 zł
100 kg mąki żytniej 95% z workiem w handlu hurtowym . . . 28,50 zł
100 kg mąki pszennej 65% z workiem, franco wagon stacja odbiorcza wzgl. skład hurtowy należący do młyna . . 42,00 zł
100 kg mąki pszennej 65% z workiem w handlu hurtowym 43,50 zł

B) W DETALU za 1 kg:

mąkę żytnią 70% . . . . 0,38 zł
mąkę żytnią 82% . . . . 0,35 zł
mąkę żytnią 95% . . . . 0,34 zł
mąkę pszenną 65% . . . . 0,48 zł

C) MIĘSO WIEPRZOWE:

1 kg słoniny świeżej . . . . 2,00 zł
„ słoniny wędzonej . . . 2,40 zł
„ boczku świeżego . . . . 1,60—1,70 zł
„ boczku wędzonego . . . 2,00 zł
„ kotletu . . . . 2,00 zł
„ żeber . . . . 1,50—1,60 zł
„ podgardla . . . . . . 1,30 zł
„ karkówki . . . . 1,80 zł
„ szynki świeżej . . . . . 1,80 zł
„ smalcu . . . . 2,40—2,50 zł
„ łoju surowego . . . . . 1,50—1,60 zł
„ łoju topionego . . . . . 1,60 zł
„ sadła . . . . 2,10 zł

Cena pozostałych gatunków mięsa i jego przetworów pozostaje bez zmian. Nowe ceny obowiązują od dnia 15 lipca 1937 r. Winni pobierania lub żądania cen wyższych podlegają surowym karom.

Pociąg popularny do Kaczor.

Wielkie zainteresowanie wśród rodzin, mających swych najbliższych w obozie harcerskim w pobliżu granicy polsko-niemieckiej, wywołało zorganizowanie przez „Orbis“ pociągu popularnego do Kaczor. Harcerze witać będą rodziców na dworcu, po czym odbędzie się szereg ciekawych pokazów i zwiedzanie obozów. Przejazd w obie strony wygodnymi wagonami wynosi tylko 3.50 zł.

Robotnicy z Bydgoszczy poszukiwani do kopalń belgijskich.

W dniach 17 i 19 lipca odbędzie się w Gnieźnie rekrutacja robotników polskich do kopalń belgijskich. W Gnieźnie, wyznaczonym jako punkt rekrutacyjny dla Gniezna, Bydgoszczy oraz powiatów gnieźnieńskiego, inowrocławskiego, czarnkowskiego i bydgoskiego, zakontraktowanych będzie około 600 robotników. Wszyscy kandydaci poddani zostaną szczegółowemu badaniu lekarskiemu i po zaopatrzeniu w dokumenty wyjadą w pierwszych dniach sierpnia do Belgii.

Wypadek motocyklisty.

W ub. wtorek w Poznaniu na ul. Św. Marcina najechany został przez samochód „Kuriera Poznańskiego“ motocyklista J. M. Maciejewski z Bydgoszczy, który odniósł szereg kontuzji na twarzy i rękach. Zderzenie nastąpiło w chwili, gdy samochód zamierzał minąć motocyklistę. Rannego przewieziono do szpitala miejskiego.

Odpowiedzi redakcji

Grono czytelników — Nakło. „Z pamiętnika kryminologa“ ukazywać się będzie sporadycznie. Dołożymy — wobec zainteresowania Szan. naszych Czytelników tymi felietonami — starań, by autor zechciał nam częściej dostarczać owych interesujących wspomnień.

Żyd Kleinfeld znowu na widowni.

Pogróżki i napad na sekretarza Chrz. Zw. Kupców Podróżujących.

Od pewnego czasu kilku żydków bydgoskich napastuje i odgraża się gorliwemu sekretarzowi Chrześcijańskiego Związku Kupców Podróżujących p. **Augustynowi Trägerowi,** przedstawicielowi fabryki opon samochodowych „Stomil“, zam. przy Wełnianym Rynku 10, że odważnie broni interesów kupiectwa chrześcijańskiego w Bydgoszczy. Wśród żydów napastujących pana Trägera, szczególnie bezczelnie występuje żyd Kleinfeld, którego p. Trager zdemaskował jako właściciela składu obuwia, ukrywającego się pod firmą Wołoszyn przy Wełnianym Rynku.

Wskutek starań p. Trägera, żyd musiał usunąć wiszący w składzie obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, co było jawną prowokacją uczuć chrześcijańskich. Żyd postanowił się zemścić i dlatego stale odgraża się p. Trägerowi, spotykając go na ulicy.

Nie wiadomo, czy napad, ofiarą którego padł wczoraj w południe przed gmachem dyrekcji poczt p. Träger, również stoi w związku z wspomnianymi pogróżkami żyda Kleinfelda. Po krótkiej wymianie słów, **agent ubezpieczeniowy Kazimierz Rutkowski** (ks. Czartoryskiego 10) uderzył p. Trögera niespodziewanie jakimś tępym przedmiotem w twarz, że napadnięty kupiec oszołomiony i okrwawiony upadł na kamienny bruk ulicy. W chwili. gdy zamierzał podnieść się i sięgnął po browning, otrzymał drugi silny cios w oko. Napadniętym kupcem zajęli się przechodnie, którzy zaprowadzili go do lecznicy miejskiej, a napastnikiem zajęła się policja. Po udzieleniu opatrunku, rannego kupca odstawiono do domu. Zdaniem lekarzy p. Träger przez kilka tygodni będzie musiał korzystać z opieki lekarskiej.

Byłoby wskazanym, ażeby bezczelnym, odgrażającym się żydkiem zajął się prokurator.

Wynik konferencji w ministerstwie

w sprawie „Tygodnia Bydgoszczy“.

We wczorajszą środę odbyla się w sprawie atrakcyjnego „Tygodnia Bydgoszczy“, który ma przyciągnąć dużo turystów z całej Polski — konferencja w zarządzie głównym Ligi Popierania Turystyki w Warszawie z udziałem p. Rzeźniackiego, kierownika Związku Popierania Turystyki w Bydgoszczy oraz kierownika bydgoskiego oddziału „Orbisu“ p. dyr. Karpńskiego. Wyniki konferencji są następujące:

1. Ministerstwo Komunikacji przyznało ulgi kolejowe indywidualne w wysokości 50% w obie strony na podstawie kart uczestnictwa.

2. Karty uczestnictwa oraz plakaty propagandowe kolportowane będą w całej Polsce przez placówki „Orbisu“ oraz księgarnię kolejową „Ruch“.

3. Karty uczestnictwa kosztują dla mieszkańców woj. pomorskiego i poznańskiego 1,25 zł, dla wszystkich innych województw 2 zł i uprawniają do:

a) 50% ulgi kolejowej
b) bezpłatnego wstępu na wystawę Wyczółkowskiego
c) 50% ulgi na statkach Lloydu Bydgoskiego
d) 50% ulgi w tramwajach bydgoskich
e) 15% ulgi od wszelkich wycieczek „Orbisu“ w Bydgoszczy
f) 10% ulgi w hotelach i restauracjach oraz zwolnienie od podatku hotelowego.

Oficjalne biuro informacyjno-kwaterunkowe „Tygodnia Bydgoszczy“ czynne będzie w „Orbisie“, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w czwartek ćwiczenia drużyny oddziału II o godz. 7-ej; ćwiczenia drużyny oddziału I o godz. 8-ej w sali przy ul. Konarskiego.

Uwaga, lekkoatleci Sokoła I.

Treningi sekcji lekko-atletycznej odbywają się na stadionie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17-ej. Tamże druh Kocon przyjmuje zapisy do sekcji Ia starszych i młodszych. Szczególnie juniorzy ze względu na obóz w Lidzbarku winni trenować, by wyjechać w odpowiedniej formie.

Kierownik.

TURNIEJ SZACHOWY W SOKOLE I.

W związku z utworzeniem przy gnieździe I **sekcji szachowej,** urządza się w lokalu Sokolni (dawn. Strzelnicy) **turniej szachowy** od poniedziałku, 19 bm. począwszy. Jako nagrody przewidziane są dyplomy. Stałe treningi odbywają się w tym samym lokalu codziennie od godz. 18-ej. Sympatycy i nowi członkowie mile widziani.

Sokół III.

W ciągu miesiąca lipca i sierpnia ćwiczenia w sali nie odbywają się aż do odwołania. Dla członków odbywa się kurs pływacki w pływalni garnizonowej w każdą środę i piątek od godz. 17-ej. Zgłoszenia przyjmuje na miejscu druh Bogacki, kierownik sekcji.

Sokół V.

W piątek, 16 bm. o godz. 20-ej zebranie komisji imprezowej w salce p. Dzierzyńskiego. Członkowie komisji proszeni są o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Tego samego dnia trening dla wszystkich drużyn piłkarskich na boisku im. Świtały. Po treningu schadzka w sprawie meczów niedzielnych.

Z życia towarzystw.

Czwartek 15 lipca.

Godz. 20,00: **K. S. M. M. „Wolność“.** Zebranie plenarne w ognisku. Obecność wszystkich druhów konieczna.

Bank Polski płacił w dniu 15. 7. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,27½
dolary kanadyjskie	5,26½
funty szterlingów	26,22
franki szwajcarskie	120,95
franki francuskie	20,49
belgi belgijskie	88,95
liry włoskie	22,30
floreny holenderskie	290,85
korony czeskie	17,50
szylingi austriackie	98,50
marki niemieckie	138,—
guldeny gdańskie	99,80

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 13. VII. 1937 roku.

Spędzono: wołów 172, buhajów 90, krów 220 bydła — świń 1355, cieląt 585, owiec 55 Razem 2477 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:

Bydło:

Woły:
Pełnomięsiste wytuczone nieopryzgowe . . . . 00—00
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . . . 60—68
Mięsiste tuczone starsze . . . . 52—58
Miernie odżywione . . . . 42—50

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste . . . . 64—70
Tuczone mięsiste . . . . 56—62
Nietuczone, dobrze odżywione starsze . . . . 52—54
Miernie odżywione . . . . 42—50

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste . . . . 00—00
Tuczone mięsiste . . . . 56—62
Nietuczone, dobrze odżywione . . . . 48—54
Miernie odżywione . . . . 26—36

Jałowice:
Wytuczone pełnomięsiste . . . . 00—00
Tuczone mięsiste . . . . 60—68
Nietuczone, dobrze odżywione . . . . 52—58
Miernie odżywione . . . . 42—50

Młodzież:
Dobrze odżywione . . . . 42—50
Miernie odżywione . . . . 38—40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone . . . . 78—84
Tuczone cielęta . . . . 68—76
Dobrze odżywione . . . . 62—66
Miernie odżywione . . . . 50—60

Świnie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi . . . . 120—124
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi . . . . 114—116
c) pełnomięsiste od 90 do 100 kg. żywej wagi . . . . 108—110
d) mięsiste świnie ponad 90 kg. . . . . 100—104
e) maciory i późne kastraty . . . . 96—108
f) świnie słon. ponad 150 kg. . . . . 00—00

Przebieg targu ożywiony.
Ciężkie świnie słoninowe ponad notowania.

BYDGOSKA GIEŁDA

ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 14. VII. 37 r.

Zboża

Żyto 00,00; 25,00—25,25; pszen. standart. 27.75—28.00 owies 00,00 25,00—25,50; jęcz. zimowy 20,50—21,00 jęcz. 661—667 g/l. 00.00—00.00 jęcz. 643—649 g/l 00.00—00,00 jęcz. 620,5—626,5 g/l 00,00—00,00;

Przetwory młynarskie.

Nowe standarty: Mąka żytnia gat. I 0—70% wł. w 33,00—34,50; mąka żytnia 0—82% 31,00—32,50; mąka żytnia razowa 0—95% wł. w. 27,50—28,50. Mąka żytnia gatunek I 0—65% 37.00—37.50, **Nowe standarty:** Mąka pszenna gatunek I 0—65% wł. w. 42,00—43.50; mąka pszenna gat. II 65—70% wł. w. 31,50—32,50; mąka pszenna gat, II A 65—75% wł. w. 29,00—30,00 mąka pszenna gat. III 70—75% wł. w. 25,50—26,50 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w 35,50—36,00. Mąka pszenna wywozowa (dla W. M. Gdańska) 45,00—46,00. Otręby żytnie wymiał stand. 17.50—17,75; Otręby pszenne miałkie stand. 16,75—17,00; Otręby pszen. średnie 16,75—17.00; Otręby pszen. grube 17,00—17,25; Otręby jęcz. 17.50—17,75; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 35,00—36,00, kasza jęczm. pęczak wł. w. 35,00—36,00, kasza jęczm. perłowa wł. w. 47,00—48,00.

Artykuły strączkowe.

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00 groch polny 22,00—23,00; wyka 25,00—26,00; peluszka 22,50—23,50; łubin niebieski 15,75—16,00; łubin żółty 16,00—16,50 seradela 00,00—00,00

Nasiona.

Rzepak zimowy bez worka 40,00—41,00; rzepik zimowy bez worka 39.00—40,00; mak niebieski 00,00—00,00 siemię lniane 00,00—00,00; gorczyca 37,00—39,00; koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00; koniczyna biała 000,00—000,00; koniczyna czerw. surowa 00,00—000,00; koniczyna czyszczona 97% 000,00—000,00;

Artykuły pastewne.

Makuch lniany 22,75—23,25; makuch rzepakowy 17,25—17,75; makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00; śrut soja 23.00—23,50; wytłoki suszone 0,00—0.00; ziemniaki pomorskie 0,00—0,00; ziemniaki nadnoteckie 0,00—0.00; ziemniaki fabryczne kg. % 00,00; płatki ziemniaczane 00,00—00,00; słoma żytnia luzem 0,00—0,00; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,26—6,75; siano nadnoteckie prasowane 7,00—7,50. Ogólne usposobienie: spokojne.

†

Ś. p.

Zygmunt Malewski

archiwariusz miejski

zmarł dnia 14 lipca 1937 r.

Zmarły zasłużył się wielce około zorganizowania archiwum miejskiego i duże usługi oddał miastu w dziedzinie historiografii grodu bydgoskiego, którego był wielkim miłośnikiem.

Cześć Jego pamięci!

13961) **Zarząd Miejski w Bydgoszczy.**

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy rewiru I-go Józef Szubartowski mający kancelarię w Bydgoszczy, przy ul. Cieszkowskiego nr 10 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 16 lipca 1937 r.** o godz. 10-tej w Bydgoszczy ul. Gdańska 101-12 odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości składających się z mebli oszacowanych na łączną sumę zł 50,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Bydgoszcz, dnia 30 czerwca 1937 r.
13956) **Komornik** (—) J. Szubartowski.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

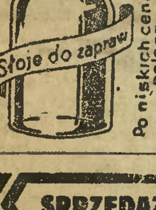
Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Trwałą ondulację pierwszorzędne wykonanie, aparatami, elektrycznym i parowym **poleca** Zakład Fryzjerski dla Pań i Panów. **Roman Formanowski,** Bydgoszcz, ul. Mostowa 12, tel. 3856. 13360

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227



Po niskich cenach poleca **B. KACZMAREK** ul. Podwale 19. Tel. 19-41 4227

SPRZEDAŻE

Dom (7620
na sprzedaż, z ogrodem. Adres wskaże Dziennik.

Bezkonkurencyjny
dobrze zaprowadzony skład kolonialny sprzedam z powodu przejęcia. własności. Oferty filia Dziennika „Natychmiast 4 000". (13917

Skład
kolonialny z kompletnym urządzeniem dobrze prosperujący w dużej wiosce w powiecie wyrzyskim z powodu objęcia ojcowizny natychmiast sprzedam. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Do objęcia 3000 zł". (13911

2 domy
4 morgi ziemi ze względu starości sprzedam. Jankowski, Łabiszyn n. Notecią. (13940

Domek
nowy piętrowy, śródmieściu, 6 500, wpłata 5.000. Burdalski, Grunwaldzka 93. (13951

Plac
budowlany 500 m² Chopena do sprzedania. Oferty Dziennik Bydgoski filia Dworcowa, Bydgoszcz pod „Dobre położenie". (7631

Piętrowy
dom, składem, ogrodem, wpłata 8000. Sokołowski Śniadeckich 52. (7653

Restauracja
z domem mieszkalnym na sprzedaż, wpłatą 15.000. Rycerska 15. (7643

Okna (7587
wystawowe używane w dobrym stanie z żaluzją na drzwi i okno tanio na sprzedaż natychmiast. W. Piotrowski, Dworcowa 22.

Rower
męski, damski. Okazja! Sobieskiego 9, mieszkanie 6. (7262

Kilka
nowych powózek sprzeda Hetmańska 25. (7595

Maszyny
mereżkarka, hafciarka, kurblówka tanio sprzeda. Grunwaldzka 67. (7599

Powózkę
sprzedam. Glinki 17. (13909

Planina
Pfitzenreuter. Pomorska nr 27. (7623

Śrutownik (13936
(Lokaro) bardzo dobrze utrzymany z zapasowymi kamieniami, tanio na sprzedaż. Oferty Dziennik pod „13936"

Fotograficzny
aparat $6\frac{1}{2} \times 9$ kliszowy, podwójny wyciąg kupię. Oferty do Dziennika pod „Aparat". (13923

Rower (13931
kupię. Oferty pod „160".

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Robert i Gloria" z Magdą Schneider, i nadprogram. Ostatni dzień. Oprócz tego reportaż z Obchodu Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu.

APOLLO: „Tydzień przed ślubem" z Herbertem Marshall i Jean Arthur, kolorowy dodatek p.t.: „Błękitny ptak" i nowy tygodnik.

MARYSIEŃKA: „San Francisco" i „Walc Cesarski" oraz nadprogram.

REWJA: „Czarny Anioł" i „Noc weselna".

BAŁTYK: „Ostatnie dni Pompei" i film kolorowy „Kukaracza".

KUPNA

Dom
rentowny kupię, centrum, pośrednicy wykluczeni. Oferty filia Dziennik Bydgoski pod „Dom". (7584

Kupię
psa ostrego podwórzowego. Małysa, Solec Kujawski. (13912

Wannę
do łazienki w dobrym stanie. Zgłoszenia pod „Kupię" filia. (7626

Betoniarkę
w dobrym stanie kupi Wojciechowski, Pomorska 36, tel. 1302. (13953

Poszukuję
kupna domu Bydgoszczy. Wpłacę 15.000. Zgłoszenia Mańkowski, Grudziądz, Plac Stycznia 21. (13945

POSADY WOLNE

Kierownik działu nasiennego ewentualnie nasienno-zbożowego **poszukiwany.** Wymagane doświadczenie długoletnie w handlu i eksporcie ziemiopłodów. Reflektujemy na siłę pierwszorzędną. Warunki umowne. Wiadomość: **Lwów,** Skrytka 296 „Pierwszorzędny". 13703

Potrzebna (13881
uczciwa sumienna **służąca** dobrym samodzielnym gotowaniem oraz młoda **panienka,** inteligentna pochodząca dobrej rodziny do dwoje dzieci zaraz. Zgłoszenia Sikorowa **Gdynia,** Śląska 52 od 2—3.

Potrzebuję
zaraz pomocnika lub wspólnika mleczarskiego, który będzie się zajmował i gospodarką. Marta Züger, Osieczek, poczta Książki, powiat Wąbrzeźno, Pomorze. (13885

Pierwszorzędny
cukiernik potrzebny. Wiadomość Dziennik. (13952

Trio
pierwszorzędne potrzebne od 1. VIII. 37. Chełmno, Pomorzanka. (13943

Służąca (13860
do wszystkiego z samodzielnym gotowaniem, potrzebna na wyjazd, do bezdzietnego małżeństwa. Zgłosz. Kordeckiego 18/8.

Panna
potrzebna. Skład konfekcji, Długa 8. (13958

Bufetowa
dobra siła, uczciwa, potrzebna od 1 sierpnia ewntl. wcześniej. Zgłoszenia pisane własnoręcznie z fotografią. Napierała, Restauracja Dworcowa, Bydgoszcz. (13914

Agenci
na bezkonkurencyjny artykuł poszukiwani. Zarobek 20 zł dziennie. Wzór po nadesłaniu 2 zł. Lewandowski, Grudziądz, Legionów 41. (13944

Fryzjerka
potrzebna zaraz nad morze. Warunki dobre. Wielka Wieś, Hallerowo 4, salon fryzjerski. (13948

Fryzjer (13947
damski męski, trwała i wodna ondulacja potrzebna, zaraz. Zgłoszenia Dz. Bydg. **Gdynia** „Zdolny".

Biuralistka
wyręczycielka z ładnym pismem, pisząca na maszynie i załatwiania różnych spraw. Całe utrzymanie. Zgłoszenia z życiorysem, fotografią i wymaganym wynagrodzeniem nadsyłać: „Wyręczycielka" Dziennik Bydgoski, Bydgoszcz. (13913

Chłopiec
do składu, małą kaucją. Karpacka 22/7, od godziny 17—19-ej. (7624

Służąca
potrzebna Tepper Poznańska 10. (13937

Woźnicę
sumiennego od zaraz poszukuje. Oferty z referencjami pod „Woźnica" Dziennik. (13939

Kobieta
do sporządzania worków potrzebna. Zgłoszenia Dworcowa 8. (7645

Służąca
potrzebna. Król. Jadwigi 13 m. 3. (7629

Uczeń
ślusarski potrzebny. Wiejska 4. (13916

Dziewczyna
potrzebna. Poznańska 4, restauracja. (13960

Poszukuje
dwóch pomocników pantoflarskich do wyrobu drewniaków. P. Strzelecki Lubawa, ul. Warszawska nr 1. (13890

Żelbetoniarza
technika budowlanego przyjmie Wojciechowski, Pomorska 36, tel. 1302. (13954)

POSADY POSZUKUJĄ

Pomocnik (13915
handlowy branży kolonialnej poszukuje posady od 1. VIII. za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Dziennik pod „13898".

Dzielna
miła poszukuje zaraz posady jako bufetowa, kelnerka. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia **Gdynia** Żeromskiego 4-2. (13946

Poszukuje
się od zaraz lub 1. 8. 37 szwajcara (dojarz) z własnymi ludźmi, który obejmuje paszenie i dojenie ca 80 krów jako też chowu cieląt. Uwzględnia się jedynie osoby wykazujące się wyszkoleniem fachowym i długoletnią praktyką. Oferty wraz z świadectwami proszę skierować do administracji pod „Nr 13935". (13935

DZIERŻAWY

Rzeźnicki
skład do wynajęcia z całym urządzeniem. Adres Dziennik Bydgoski. (13878

LETNISKA

W Orłowie
piękne pokoje widokiem na morze, 2 minuty od plaży, poleca od 3,— zł z utrzymaniem 8,— zł od osoby willa Sabinka, **Gdynia Orłowo,** Światowida 15, tel. 92-59. (13689

POKOJE WOLNE

Pokoik
bez pościeli Podwale nr 12—6. (13938

Pokój (13610
ładnie umeblowany od 15 bm. do wynajęcia. Warszawska 1, m. 11, II. wejście

Pokój (7636
umeblowany, balkonem, od zaraz. 3 Maja 22/8.

Pokój
umeblowany. Sienkiewicza 12/2. (7632

Pokój (7625
utrzymanie pierwszorzędne. Cieszkowskiego 8/4.

Ładnie (13926
umeblowany pokój z używaniem łazienki, blisko Placu Wolności do wynajęcia. 3 Maja 18, m. 5.

Pokój (13927
słoneczny, wygody, łazienka z utrzymaniem lub bez także na czas przejściowy od zaraz Floriana 3—8.

Pokój
Grodzka 8—13. (13928

Pokój
umeblowany Kordeckiego 16—3. (13933

Pokój
próżny oddam Długa 5' kiosk (13930

Pokój
umebl. Marcinkowskiego 3 - 6. (7637

Pokój
umeblowany lub próżny. Naruszewicza 1/1. (7644

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuje
mały skromny pokój w rodzinie katolickiej od zaraz „Sierota". (13921

Poszukuję
próżnego pokoju. Oferty Dziennik „P. N". (13924

Dwie (13955
biuralistki poszukują pokoju umeblowanego od 1. VIII. Oferty z podaniem ceny do Dziennika Bydgoskiego pod „Czysty"

Stancji
dla piętnastoletniej uczennicy gimnazjum w inteligentnym domu poszukuję. Zgłoszenia filia „Niedrogo". (7619

POŻYCZKI

Pożyczki (13910
2000 złotych poszukuję, dobre zabezpieczenie. Zgłosz. „2000" Dziennik.

RÓŻNE

Chiromantka
Roma, Zbożowy Rynek 10, m. 2. (13862

Ostrzeżenie.
Przed anonimowym ogłoszeniem z dnia 11. 7. 37 celem składania adresów pod „Wspólna akcja" w filii Dziennika Bydgoskiego, któren nie ma żadnego upoważnienia do takiej transakcji i bezwzględnie tą osobę pociągam do odpowiedzialności sądowej. Do udzielenia informacji i prowadzenia wszelkich spraw względnie za moją zgodą, jestem tylko sam upoważniony. Marcin Nieruszewicz, pełnomocnik i kierownik parcelacji. (7628

W odpowiedzi
na ogłoszenie w Ilustrowanym Kuryerze Codziennym z dnia 9 lipca p. p. mjr. Paszotty i rtm. Rudnickiego, podaję do publicznej wiadomości, że sprawę ich postępowania skierowałem do odnośnego Sądu Wojskowego. Józef Maleszewski, Poznań ul. Składowa 4. (13941

BIUROKRACJA.



— Pan twierdzi, że jest żyrafą! Może mi pan to potwierdzić dokumentem osobistym?

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.